Nr. 290. Dnia 20 październik Niedziela. Dnia 8 (20 października) 1889 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop. każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska.

Dziś:	Jana Kantego.	Wschód słońca o godzinie 6 minut 34.	Wschód księżyca o godzinie 1 minut 1 w.	Czwartek:	Rafała Arhanioła.
Poniedz:	Urszuli Panny.	Zachód „ „ 4 „ 55.	Zachód „ „ 3 „ 51 r.	Piątek:	Kryspina Męcz.
Wtorek:	Korduli i Alfonsa.	Długość dnia godzin.... 10 „ 21.	Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 9.	Sobota:	Ewarysta Męcz.
Środa:	Jana Kapistrana.	Ubyło „ „ 6 „ 22.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 8 R.	Niedziela:	Sabiny Męcz.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.—Telefon Redakcji nr. 126.—Telefon Administr. 114.

— Na najpoddanniejszym raporcie p. ministra spraw wewnętrznych o wyrażeniu wiernopoddańczych uczuć przez: 1) niższe stopnie straży ziemskiej powiatu iłżeckiego, nauczycieli i uczniów w szkole miejskiej w Końskich i włościan wsi Świątniki w gubernji radomskiej; 2) przez ludność gmin Kościszewo, Sokołowo, Łubki, Płonne, Dzierżno, Ochalewo, Góra, Raciąż, Minoga, Opinogóra, Grudnik, Regimin, Bartoldy, Gołymin, Nużewo, Ojczeń, Zalesie, Sońsk, Młock i Ramutówko, w gubernji płockiej; 3) gminy urdomińską i kirśniańską w gubernji suwalskiej i 4) właściciela majątku Kiecinny, dymisjonowanego sekretarza kolegialnego Dąbkowskiego, którzy upamiętnili wypadek cudownego zachowania życia Najjaśniejszych Państwa i całej Najdostojniejszej Rodziny podczas rozbicia pociągu Cesarskiego w d. 17-ym października 1888-go r. różnemi czynami dobroczynnemi, Najjaśniejszy Pan Najmiłościwiej napisać raczył „Serdecznie dziękujemy wszystkim".

— Dla upamiętnienia cudownego ocalenia życia Najjaśniejszych Państwa i całej Najdostojniejszej Rodziny podczas rozbicia pociągu Cesarskiego w d. 17-go października 1888 r. mieszkańcy miasta gubernjalnego Kielc, stopnie straży ziemskiej powiatu jędrzejowskiego i ludność gmin: Wodzisław, Mierzwin, Rabów, Węgleszyn, Prząclaw, Brzegi, Sobków, Mstyczew, Nagłowice i Sułoszowy w gubernji kieleckiej; urzędnicy i mieszkańcy miasta Sokołowa i powiatu sokołowskiego, mieszkańcy miasta Biały i mieszkańcy powiatu łukowskiego w składzie 20 gmin, ludność powiatu bialskiego i mieszkańcy gminy Swory gubernji siedleckiej; tudzież ludność gmin: Lubania, Lipe, Górna, Żelechin, Zapolice, Widzew, Wola Wężykowska, Górka-Pabjanicka, Bałuty, Łask, Kamyk, Miedzno, Kamieńsk, Rozprza i Popowska w gubernji piotrkowskiej, postanowili przeznaczyć zebrane przez siebie z tego powodu ofiary dobrowolne, naróżne cele pobożne i użytku publicznego.

Na najpoddanniejszym raporcie o tem ministra spraw wewnętrznych Jego Cesarskiej Mości podobało się Najmiłościwiej nakreślić: „Serdecznie dziękujemy wszystkim."

(*Warsz. Dniew.*)

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Budzisławy, jutro Daromiły.

Zgromadzenia: Sesja wpisowa i składkowa członków bractwa św. Rocha. (Zakrystja kościoła św. Krzyża na Krak.-Przedm.—po nieszporach.) — Roczna sesja członków bractwa św. Tekli. (Zakrystja kościoła św. Marcina przy ulicy Piwnej—po nieszporach.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)

Konkursa: Konkurs strzelniczy. (Strzelnica warszawska, Nowy Świat 43—od 2—5-ej po południu.)

Teatra: Wielki: dziś „Gizella" i „Warszawa" (drugi akt; pierwszy występ gościnny panny Marji Giuri), jutro „Hamlet";— Rozmaitości: dziś „Serafina", jutro „Biały gwoździk" i „Oj młody, młody";— Nowy: dziś „W ruinach", jutro „Ali-Baba". ($7\frac{1}{2}$ wieczorem.)

Teatrzyk „Féeries" na Długiej. (Przedstawienie o godz. $7\frac{1}{2}$ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy rs. 8915 kop. 17. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 2-ej po południu.)

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

Na tropie.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Kraków 16-go października.

I.

Pobieżny rzut oka na sprawę w Wadowicach wskazuje najdowodniej, że lata całe poprzedniej praktyki w rzemiośle emigracyjnem składały się na wytworzenie i umocnienie tej olbrzymiej machiny oświęcimskiej, która niebawem tak dotkliwie zaciążyć miała nad ludnością galicyjską.

Główną i najskuteczniejszą broń ajencji, która tak starannie ochraniała zbrodnicze praktyki ajencji i ich funkcjonarjuszów, była korrupcja.

Rzecz dziwna, że ten system właśnie, który w dzisiejszych stosunkach i warunkach na pozór najmniej miał w Galicji szans utrwalenia się, w zakątku oświęcimskim i na całem terytorjum, objętem siecią oświęcimskich ajencyj, wydał najpożądańsze owoce i głównie przyczynił się do tego, że przemysł emigracyjny i towarzyszące mu nieodłącznie o pomstę wołające nadużycia były najtroskliwiej przez same władze ochraniane.

Ale niedość na tem, że proceder cały objęty był opieką władz, zastanawia tu w pierwszym rzędzie, jakim sposobem stać się mogło to, co dziś jest już faktem stwierdzonym, że na całem terytorjum oświęcimskiem zapanował bezwzględny teroryzm przeciwko tym wszystkim, którzy kiedykolwiek i w jakikolwiek bądź sposób objawiali niezadowolenie lub opozycję przeciwko nadużyciom i całemu zachowaniu się ajencyj emigracyjnych. Systemem sztuczek podstępnych, które zdumiewają sprytem i pomysłowością, potrafili kierownicy ajencyj tak oplątać ludność miasta Oświęcimia i okolicy, intrygami tak dalece skrępować i zmusić do milczenia

ŻYWY ZASTAW.

OBRAZEK.

Kantor pana Kroteczka, znanego przemysłowca, mieści się w dużym, piętrowym domu, stojącym tuż obok fabryki. Na piętrze mieszka sam pryncypał, a na dole znajduje się z jednej strony magazyn, z drugiej ów kantor, do którego wprowadzam czytelnika.

Duży o dwóch oknach pokój rozdzielono przepierzeniem wzdłuż na dwie części. Jedna mniejsza, w kształcie kurytarza, oświecona matowemi szybami w przepierzeniu umieszczonemi, przeznaczona jest dla interesantów, drugą przedzielono jeszcze raz w poprzek na dwa pokoiki, a raczej klatki, w których mieści się kasa ze starym kasjerem, łym, pękatym człowieczkiem, w drugiej zaś kontroler a zarazem buchhalter i korespondent w jednej milutkiej osobie panny Emilji.

Nie tylko miłą, ale i śliczną jest panna Emilja, brunetka, z szafirowemi dużemi oczyma, białą marową cerą i wdzięcznemi dołkami po obu stronach rozkosznie purpurowych ustek. Szczególniej gdy stanie w okienku swego kantoru, a dwa rodzaje światła, jeden refleksowy z przedpokoju, a drugi z okna jej klatki obleją wdzięczną jej postać, wydaje się w otoczeniu ciemnych ram efektownym rebrantowskim portretem. W rzeczy samej jednak, rysy jej twarzy nie mają tej klasyczności w układzie, za którą ubiegają się rzeźbiarze, lecz całość, mimo nieco zadużej głowy i zadartego noska, przedstawia hożą, pełną życia mieszczańską panienkę, trochę zakłopotaną, co właśnie dodaje jej szczególniejszego wdzięku.

Kto ją w tej budce kontrolera zobaczy, dziwi się, zkąd ona się tutaj wzięła, pan pryncypał bowiem znany jest w całem mieście z surowego i często opryskliwego obejścia nie tylko ze służbą swoją, ale i z publicznością. Zdaje się zatem, że przypędziła ją tu konieczność, która przy dzisiejszej walce o byt tworzy niebywałe sytuacje.

Przed miesiącem sam pryncypał przyprowadził pannę Emilję do jej klatki i przez małe okienko, komunikujące się z kasą, przedstawił panu Doleżalowi, kasjerowi.

— Ma pani tu książki rachunkowe, książkę kopij, kluczyk od szufladki biurka, proszę się rozpatrzyć, manipulacja u nas prosta, a w razie wątpliwości, proszę się poinformować u pana Doleżala lub u mnie.

Skłonił się lekko, nie spojrzawszy nawet na nowego urzędnika i wyszedł do swego gabinetu.

Po jego wyjściu kasjer, zamiast czekać zapowiadanego zgłoszenia się panny, sam zaczął się informować co do osoby nowego kolegi. Jest to mężczyzna lat około pięćdziesięciu, jak się sam wyraził, człowiek całkiem pojedyńczy, to jest nieżonaty i przystępny, a zatem do wzięcia. Oświadczenie to wywołało na twarzy panny Emilji nieznaczny uśmiech, albowiem pocieszna figura i fizjognomja małego, pękatego człowieczka, łysego, z czerwoną, śmiejącą się twarzą i małemi ostro przystrzyżonemi wąsikami, nie wydała jej się pożądanym kandydatem do wzięcia.

Niezrażając się lakonicznemi odpowiedziami panny co do jej nazwiska, wieku i stosunków familijnych, pan Doleżal z całą koleżeńską swobodą, wydobywszy z szufladki swego biurka kilka jabłek, jedno z nich ofiarował pannie Emilji.

— Dziękuję panu, ale tak wcześnie z rana nie jadam.

— A, moja kochana pani, jabłka można jeść w każdym czasie, a najlepiej naczczo lub wieczorem, kładąc się spać. Niech pani mi wierzy, ja się na tem znam, bo dotąd tylko jedne jabłka trzymają mnie przy życiu—mówił, obierając scyzorykiem dorodną sztetynę i pilnując, aby łupina od początku do końca stanowiła jeden śrubowany pasek. — W chorobach naszych, wynikających z siedzenia, których i pani wkrótce się nabawi... nie śmiej się pani, nie, będzie to niedługo, zobaczy pani, — to tylko jabłka regulują, jakby to rzec, funkcje gospodarskie w człowieku, jak nieprzymierzając pani... No, weź pani, proszę sobie schować na później, przed obiadem, a jutro mi pani podziękuje.

Dziewczyna rumieniła się co chwila, słuchając dość wyraźnego wykładu o przymiotach jabłka, ale on nie widział tego i z całem zaufaniem rozpowiadał dalej o symptomatach swej choroby i doświadczeniach, jakie poczynił, aplikując sobie różne lekarstwa.

— Namawiają mię lekarze, żebym sobie dał zrobić operację, ale ja przecie nie głupi. Wie pani, co się robi po takiej operacji?

— Nie wiem — odpowiada, nachylając rumianą twarz nad książkami.

— Ani mniej, ani więcej—tylko bzik i rozmiękczenie mózgu. Dziękuję uniżenie za takie widoki. Mój znajomy Stolarski z finansowej dyrekcji po szczęśliwie przebytej operacji, a u tych rzezaków każda operacja jest szczęśliwa, w pół roku poszedł do zakładu warjatów, a w dwa miesiące był już *fertig*. Ulżyło mu gdzie trzeba, ale rzuciła się krew na mózg... Albo ten drugi sekretarz z Banku, pewnie go pani znała, ten elegant Owsikiewicz. Przystojny, młody chłop, faworyt kobiet, bo to buzia

i znoszenia tego, co się działo, że Oświęcim stał się w istocie niezdobytą twierdzą, od której odbijały się wszelkie pociski.

Dziś dopiero, gdy usunięto przemocą tę żelazną rękę nad ludnością, gdy zmienił się zarząd gminy i jej rada, gdy wreszcie rząd pousuwał z posad jednostki, które pozostawały w porozumieniu z ajencjami, dziś dopiero rozwiązuje się język ludności, wychodzą zwolna na jaw opisy i szczegóły tych rozlicznych a codziennie przez długi szereg lat praktykowanych rozbojów, które w niezbyt długim stosunkowo czasie napędziły miljony dla kieszeń szajki spekulantów.

Większa część tych, którzy przybyli tu praktykować zyskowne rzemiosło, przyszła do Oświęcima z kijem w jednej, a pustym workiem w drugiej ręce. Dziś posiadają oni wille i pałace, posag córkom złożony, a sprawdzony przy konfiskacie kas wynosi po kilkadziesiąt tysięcy złr. Wrodzona, a w parze z dobrobytem chodząca buta i arogancja, zbytnia ufność w swą potęgę finansową i wpływy przyćmiła jednak do tego stopnia trzeźwe zwyczajnie ich umysły, iż idąc raz obraną drogą, przestali liczyć się ze środkami ostrożności, z coraz większą bezczelnością, chciwością i gwałtownością praktykując swe rzemiosło.

Jak już wspominaliśmy, terytorjum oświęcimskie zdawało się być wyjętem z pod prawa i opieki władz. Była to jakaś rzeczpospolita, w której ajent potrącał płatnego przez siebie żandarma i urzędnika, w której wszechwładnymi panami — alfą i omegą wszystkiego, byli właściciele ajencji: Herz „król oświęcimski", Löwenberg „artystyczny kierownik" i Klausner „szef firmy".

Położenie terytorjalne dworca kolejowego w Oświęcimiu, który leży na gruntach należących do gminy w Brzezince, ułatwiało niesłychanie władzom zrzucanie z siebie obowiązku śledzenia wspomnionych nadużyć. Pozostający na żołdzie ajencji wójt w Brzezince tolerował wszystko, tłumacząc się, że ponieważ policja bezpieczeństwa publicznego na dworcu poruczoną jest urzędowi celnemu, przeto on do spraw tych mieszać się nie może. Gmina miasta Oświęcimia również uchylała się od obowiązku wglądania w te sprawy, twierdząc, że terytorjum dworca leży poza obrębem gminy, a za najmniej ze wszystkich powołanego do położenia tamy nadużyciom, uważał się urząd celny oświęcimski i jego główny kontroler Iwanicki. Wszelkie skargi o nadużycia, doniesienia i wszystkie do spraw tych odnoszące się urzędowe „kawałki" tułały się, przesyłane kolejno od Annasza do Kaifasza i tonęły wreszcie w koszu urzędowym starosty bialskiego, który w perjodycznych swych raportach do namiestnika donosił stereotypowo, że wszystko jest w porządku i że na dworcu kolejowym w Oświęcimiu nie dzieje się nic przeciwnego prawu, coby wymagało energicznego władz politycznych udziału.

Ten proceder trwał lata całe, od początku bowiem r. 1881-go aż po d. 14-ty lipca r. 1888-go.

Naciągnięta jednak do najwyższego stopnia struna pęknąć wreszcie musiała. *W.*

Zgromadzenie centralne.

Wczoraj o godz. 7-ej wieczorem odbyło się zgromadzenie centralne członków warszawskiego Towarzystwa dobroczynności.

Prezydował ks. Jan Tadeusz Lubomirski, który zagaił posiedzenie oznajmieniem o zaszłej śmierci 11-tu osób, a mianowicie jednej opiekunki i 10-ciu członków.

Po podpisaniu ustawy Tow. przez członków, którzy jej jeszcze nie podpisali, członek sekretarz instytucji, odczytał protokół ostatniego posiedzenia, który przez obecnych zatwierdzony został.

Z kolei prezes administracji ogólnej, p. Ludwik Szwede przedstawił wniosek o udzielenie nominacyj: księżnie Marji Lubomirskiej na protektorkę zakładów sierot, hrabinie Marji z hr. Tyzenhauzów Przeździeckiej na protektorkę sal ochron, p. Juljanowej ze Szwedów Fuksowej na opiekunkę ochrony XIII; p. Bronisławie Paszkowicz na opiekunkę zakładu sierot chłopców; hr. Bronisławowej Morsztynowej i doktorowej Szyszło na opiekunki ochrony XI-ej; p. Annie Szejblerowej na główną opiekunkę szwalni V-ej; pp. Bronisławie Sobolewskiej: Ludwice Benni, Zofji Szeliskiej, Stanisławie Jarochowskiej, Marji Iżyckiej, Wandzie Piechowskiej, Zofji Smolińskiej, Anieli Szyryn i Walerji Wurnka na opiekunki szwalni V-ej; Józefowi Sobolewskiemu na opiekuna szwalni V-ej; Lucjanowi Tymonowiczowi na opiekuna zakładu sierot chłopców; Władysławowi Trochimowskiemu na zarządzającego szwalnią VIII a, hr. Wiktorowi Ronikierowi na naczelnika sekcji sierot; dr. Wilhelmowi Lubelskiemu, dr. Władysławowi Ołtuszewskiemu, Janowi Łazowskiemu, Feliksowi Okryńskiemu, Lucjanowi Szymonowiczowi, Józefowi Juszczykowi, Stanisławowi Adamczewskiemu i Karolowi Nowodworskiemu na członków sekcji sierot, zaś dr. Witoldowi Szumlańskiemu, dr. Konstantemu Sierpińskiemu, Aleksandrowi Piechowskiemu, Franciszkowi Rydzykowskiemu, Stanisławowi Kotkowskiemu, Antoniemu Koczalskiemu, Bronisławowi Knoll i Mathiasowi Bersohnowi na członków sekcji ochron.

Nominacje te wszystkie przyjęto.

Zaproszeni zostali po dopełnionem balotowaniu na członków Towarzystwa pp. Samuel Bergson, Władysław Borzęcki, Franciszek Górski, Karol Gerbert Stadnicki, Jakób Świeca, Lucjan Szymonowicz, Bronisław Wójcicki, dr. Edward Zieliński, dr. Kazimierz Zieliński i Józef Weysenhof.

Wskutek nieprzewidzianych przy układaniu budżetu na r. b. wydatków na restaurację i utrzymanie gmachu głównego Towarzystwa na Krakowskiem-Przedmieściu, oraz gmachu po-dominikańskiego, administracja ogólna uprasza centralne zgromadzenie o udzielenie dodatkowego kredytu do budżetu wydatków na r. b., w ogólnej sumie rs. 8,700; zgromadzenie udzieliło potrzebny na wzmiankowany cel kredyt.

Następnie dr. Ludwik Natanson zażądał na dom nr. 5291 przy ulicy Składowej, wybudowany na pomieszczenie szkoły rzemiosł, pożyczki hypotecznej z zapisu ś. p. Rapackiej w sumie rs. 14,000, a że delegacja, wyznaczona z członków, wraz z budowniczym Rakiewiczem, oświadczyła, że pożyczkę tę udzielić można, zgromadzenie postanowiło przychylić się do żądania dra Natansona.

Dla uczczenia pamięci wicepresesa Towarzystwa, ś. p. Stanisława hr. Ostrowskiego, i długoletniej opiekunki Towarzystwa, ś. p. Hortensji hr. Malachowskiej, postanowiono portrety ich zamieścić wraz z życiorysami w najbliższem sprawozdaniu z działań Towarzystwa.

W końcu postanowiono złożyć podziękowanie dyrekcji Towarzystwa kredytowego m. Warszawy i Bankowi handlowemu tutejszemu za ofiary na potrzeby bieżące Towarzystwa, po rs. 2,000 od każdej z tych instytucyj nadesłane.

Jul. Heppen

Gambetta—aeronautą.

W tych dniach odsłonięty został pomnik w Epineuse, niewielkiej gminie departamentu l'Oise, nieopodal Clermont, w miejscu, gdzie spadł okręt powietrzny, wiozący w r. 1870-ym Gambettę i Spullera.

Dzieje tego statku i jego pasażerów są ciekawe, a wiarogodność ich poręcza powaga Spullera, który szczegóły wycieczki opowiedział dziennikarzom francuskim.

Gdy prusacy oblegli Paryż, rząd wydał dekret:

„P. Gambetta, minister spraw wewnętrznych, przeznaczony zostaje do delegacji w Tours i na stanowisko swoje ma się udać bezzwłocznie."

A szło o zniesienie się stolicy z prowincją, aby bezbronnemu sercu Francji wyjednać obronę i pomoc, aby departamenty nie wydawały go na łup głodu i miecza. Na skutek tego Gambetta wraz ze Spullerem, wielokrotnym ministrem, postanowili przedrzeć się balonem aeronauty Tricheta i pod jego wodzą przez linje wojsk nieprzyjacielskich.

Zuchwalcy mieli się wznieść d. 4-go października, lecz deszcz rzęsisty przeszkodził im. To samo powtórzyło się 5-go i 6-go. Wreszcie późniejszy dyktator, zniecierpliwiony, zaniechał dalszej zwłoki i, nie zważając na słotę, trwającą dalej, postanowił puścić się d. 7-go. Daremnie przekładano mu, iż ryzykuje swoje życie. Rozdrażniony wołał: „Jestem ministrem spraw wewnętrznych Francji a nie Paryża." O tyle jedynie usłuchał rad i ostrzeżeń, iż kupił sobie na drogę futro, słynne futro, w którem przedstawiają go odtąd wszelacy artyści sceny, pędzla i ołówka.

Okazało się ono jednak zbytecznem. Zaledwie bowiem balon „Armand-Barbés" wzniósł się z placu św. Piotra na przedmieściu Montmartre z koszami depesz i gołębi pocztowych, zajaśniało najcieplejsze słońce. Jednocześnie przecięto sznury drugiego balonu, amatorskiego, nazwiskiem „George Sand", w którego łódce siedzieli dwaj ekscentryczni amerykanie w towarzystwie jednego z podprefektów.

Gdy „Armand Barbés", kierując się ku Saint-Ouen

---

u niego jak kołowrotek, a łgarz... Zabawna rzecz, jak on mnie raz złapał na krokodyla.

Panna Emilja zwróciła na niego wzrok przestraszony, jakby go miała już za człowieka po operacji.

— Jak Boga kocham, na krokodyla... niech pani się nie śmieje, ja tu zaraz opowiem, jak było. Jadaliśmy zawsze kolację w jednej restauracji i zawsze coś opowiadał o swoich podróżach. Wszędzie był. Niech kto wspomni o Jutlandji na żart, mój Owsikiewicz już jakby koleją jedzie do Jutlandji, poluje na foki, łowi wieloryby, kąpie się w gorących źródłach. Przejdziemy do Afryki — on i tam był, na piramidach nocował z kedywem, bawił u króla Dahomeju, jako ajent turecki, a z nudów łapał na wędkę krokodyle w Nilu.

Tego mi było za dużo i powiadam, panie, że to chyba kpiny.

— Dla pana kpiny—mówi obrażony, a ja łapałem a i złapałem jednego, którego dotąd mam.

— Żywego, czy skórę?

— Żywego.

— Gdzie?

— W mojem mieszkaniu przy ulicy Zygmuntowskiej pod liczbą 13. Jeżeli łaska, proszę przyjść i przekonać się...

— Panie, kiedy on żyje zazwyczaj w wodzie.

— I mój żyje w wodzie, w kuchni, w balji, a jak mu zimno, kładę go między koce na sofie...

Powiadam pani, zgłupiałem do tego stopnia, żem w pierwszą niedzielę poszedł do niego, aby zobaczyć w balji owego krokodyla. Dzwonię, otwiera mi sam nadzwyczaj grzecznie. Gadamy o tem i owem, nareszcie zaczepiam o krokodyla.

— W ten moment—powiada z całą swobodą i wybiega do kuchni.

— Przepraszam pana — mówi, wracając zaambarasowany — przed chwilą dopiero mój służący poszedł z nim na spacer do pełczyńskiego stawu, ale jeżeli pan będzie łaskaw zaczekać ze dwie godziny, to oni już wrócą.

Ma się rozumieć, nie czekałem, bo to tylko był wybieg łgarza, z którego potem śmiali się znajomi, żem poszedł oglądać u Owsikiewicza krokodyla... Ale co pani powiem, że ten sam figlarz, po znanej operacji w dwa miesiące *fertig*... słyszę, padł nagle przy stole, jedząc obiad — krew uderzyła na mózg i masz operację... Za pozwoleniem, może pani otworzy u siebie trochę okno... bo u mnie, jak otworzę, są przeciągi.

Tymczasem zaczęli się schodzić do kantoru interesanci i pierwsza rozmowa koleżeńska została przerwaną.

Pannie Emilji nie była obcą czynność kantorowa, więc w parę dni pełniła obowiązki swoje zupełnie prawidłowo. Najgorsza sprawa jednak była z korespondencją. Na oddawanych jej od pryncypała listach była notatka ołówkiem nadzwyczaj lakoniczna: „dać", „odmówić", „przyjąć" i t. p., a ona nie mogła rozpisać się podług form w korespondencji handlowej przyjętych, brakowało jej słów i wyrażeń, z powodu czego listy jej były niejasne i dziwnie lakoniczne. Do tego jeszcze prawie na każdym zrobiła kleksa z atramentu, którego pomimo zlizywania i skrobania natychmiast dostrzegał pan pryncypał.

— Dziwna rzecz — powiedział jej raz, gdy mu przyniosła korespondencję—że panie wszystkie lubią nadzwyczaj wiele mówić, a w pisaniu żałujecie atramentu i papieru. Ja sam jestem za krótkiem i treściwem pisaniem, ale pani listy są zanadto...

Mazał więc poprawiał i trzeba było drugi raz przepisywać.

Słówko o panu Kroteczku. Jestto mężczyzna, w średnich latach, wysoki, bardzo przystojny i nadzwyczaj dystyngowany. Wychował się w Anglji, więc ruchy jego były trochę sztywne i poważne, ale za to spojrzenie siwych oczu stalowego koloru pannę Emilję przejmowało szczególniejszem uczuciem strachu, coś w rodzaju tego, jakby się czuła pod ich magnetycznym wpływem. Dlatego do największych przykrości jej należał obowiązek udawania się do jego gabinetu dla oddawania korespondencji lub zasięgnięcia informacji. A i sam ten gabinet urządzony wytwornie, z szczególniejszym zapachem, odurzającym jej nerwy, wpływał na to, że kompletnie traciła przytomność i zapominała połowy spraw, z któremi tu przychodziła po informacje.

— Proszę, niech pani siada — mówił pryncypał, widząc jej zatrwożenie—niech pani się nie spieszy, bo w tego rodzaju naszych sprawach potrzeba spokoju i rozwagi.

Siadała tedy obok biurka, opierając nóżki na miękkim kobiercu i cała drżała, czując, że fale gorąca i chłodu biją jej na twarz jedna za drugą. A kiedy jeszcze dla zrobienia pewnej poprawki w liście kazał jej pan Kroteczek usiąść na swojem miejscu przy biurku, sam nachyliwszy się nad nią, zdawało jej się, że oddech jego, który czuje na szyi i włosach, pali ją ogniem. Cała drżąca, zdenerwowana jego stalowem spojrzeniem wychodziła zawsze z tego światłem tajemniczem napełnionego pokoju i oddychała dopiero całą piersią przy swojem biurku w kantorze.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Albert Wilczyński.

wisiał nad linją prusaków, powitała go salwa wystrzałów, na szczęście nieszkodliwych. Trichet wkrótce potem namówił Gambettę do zarzucenia kotwicy obok miejscowości, którą uważali za Villiers. Zaledwie dotknęli ziemi, gromada wieśniaków, pracujących w polu, otoczyła ich, a zawsze gadulski zbawca ojczyzny jął wesoło dowcipkować z nimi i rozpytywać, czy nie ma w pobliżu nieprzyjaciół.

Niestety! Byli tuż prawie. Czemprędzej więc wypadało wzbić się na nowo w powietrze. W okolicy Creil, które Spuller poznał po węźle krzyżujących się tam kolei żelaznych, prusacy wysłali im z dołu grad kul, i tym razem bez złych skutków.

Ale Tricheta wciąż korciło, żeby śpieszyć z obraniem przystani. Gdy przepływali nad pewną ładną fermą, zapewniał, iż widzi wyraźnie wolnych strzelców francuskich. Usłuchali i zaczęli opuszczać się. Lecz tego kroku omal że nie przypłacili życiem. Wróg—jego to bowiem widział Trichet—zaczął ich prażyć ogniem karabinowym i zdołał w jednem miejscu przedziurawić balon. Pomknęli co sił w górę, zrzucając wszystek balast, a nawet i palta swoje. Dziwnem szczęściem statek tracił swój gaz bardzo powoli, ale ciągle, co wszyscy z przerażeniem spostrzegli w chwili, gdy mieli pod sobą rzekę, z której brzegu dolatywały ich odgłosy bębna pruskiego. Gambetta był zdania, że drugi brzeg jest już bezpieczny i naglił do rzucenia kotwicy.

Miał słuszność: na skraju lasku Ferrière, w Epineuse, gdzie spadli z dobrze już opróżnionym „Armand Barbés'em", nic im nie grozilo.

I tu otoczyli ich chłopi, śpiesząc z pomocą. Mer, Dubus, zaprosił bohaterskich gości do siebie i wnet zajęto się wysłaniem skrzydlatych pocztyljonów z pomyślną do Paryża wieścią. Z Epineuse Gambetta dostał się szczęśliwie do dworca kolei w Montdidier, ztamtąd pojechał do Amiens, dokąd wezwał telegraficznie prefektów departamentów du Nord i Pas de Calais.

Właściwie łódź „Armanda" uwięzła między konarami starego dębu. Ludność miejscowa chciała go zachować jako świętą relikwję, ale właściciel, p. Morgand, zawzięty monarchista, na przekór prośbom i bajecznie korzystnym ofertom, kazał pamiętną drzewinę ściąć. Dźwignięto za to w tem samem miejscu pomnik, którego odsłonięciu asystowały tłumy i kilku dygnitarzy, wysłanych przez rząd rzeczypospolitej.

„Armand-Barbés"—ma swą kartę w historji.

Orestes.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Studenci następujących wyższych zakładów naukowych korzystają w czasie studjów ze zwłoki w wykonywaniu powinności wojskowej: uniwersytetów cesarskich, cesarsko petersburskiego historyczno-filologicznego uniwersytetu, nieżyńskiego instytutu historyczno-filologicznego, cesarsko moskiewskiej szkoły technicznej, liceum Demidowskiego prawnego, lazarewskiego instytutu języków wschodnich, liceum cesarza Mikołaja, instytutów weterynaryjnych, modlińskiego i ryskiego instytutu politechnicznego.

= Ministerjum komunikacyj opracowało szereg przepisów, dotyczących odbywania licytacyj transportów nieodebranych przez osoby interesowane, a podlegających szybkiemu psuciu.

= Według pism ruskich petersburski bank międzynarodowy i bank dyskontowy w Petersburgu przejęły po kursie 79% na 40 miljonów rubli nowych obligacyj 4% Towarzystwa kolei południowo-zachodnich. Poprzednia emisja tych obligacyj została przeprowadzoną po kursie 83%. Wspomniane dwie instytucje bankowe, nie mogąc uzyskać pomocy z domu Rothschildów w Paryżu do umieszczenia wspomnianej pożyczki we Francji, musiały się ograniczyć na dwóch czy trzech wielkich instytucjach bankowych w Berlinie.

= Ministerjum dóbr państwa obliczyło dochody departamentu leśnego na 15,637,235 rs. W sumie powyższej mieści się pozycja kar za wykroczenia przeciw nowej ustawie leśnej, obliczona na rs. 447,000.

= Ruch pociągów na kolei nadwiślańskiej, z powodu wielkich transportów zboża, skierowanych w stronę Mławy, zwiększył się do tego stopnia, że musiano wypożyczyć wagony od kolei petersburskiej.

= *Berliner Börsen-courier* pod d. 18-ym b. m. pisze: „P. minister finansów wprowadza energicznie na kolejach ruskich swoje rozporządzenia taryfowe, mając udzielone sobie prawo bezpośredniego działania w razie, jeżeli koleje w właściwym czasie wykonania odnośnych poleceń zaniechają. Z prawa tego pan minister zrobił użytek względem kolei żelaznych szuja-iwanowskiej i kursko-kijowskiej. Pierwsza z tych kolei nie przedstawiła panu ministrowi we wskazanym terminie żądanego projektu nowych taryf na lokalny przewóz zboża. Skutkiem tego p. minister polecił zawiesić z dniem 13 ym listopada r. b dawne taryfy wewnętrznego ruchu zbożowego, zastrzegając sobie ogłoszenie nowych taryf w tej mierze. Jeszcze ostrzej postąpił p. minister z zarządem kolei kursko-kijowskiej, który przed kilku tygodniami otrzymał polecenie zapłacenia około 200,000 rubli na rzecz skarbu. Według pism russkich żądanie to wywołane zostało tajemną umową taryfową, istniejącą od wielu lat pomiędzy kolejami kursko kijowską i południowo-zachodniemi, umowa ta obowiązywała koleje południowo zachodnie do bonifikacji względem kolei kursko-kijowskiej za transporty otrzymane na zasadzie dawnej taryfy. P. minister opiera się w tym wypadku na prawie, które upoważnia władze odnośne do konfiskowania tego rodzaju bonifikacyj."

= *Gaz. los.* donosi, iż w obec odrzucenia petycji tomaszowian do Banku państwa o utrzymanie filji tomaszowskiej, kupiectwo miejscowe występuje z podaniem o wprowadzenie swoich przedstawicieli do komitetu dyskontowego w filji piotrkowskiej.

= P. o. oberpolicmajstra, biorąc pod uwagę, iż z nastąpieniem chłodów oczyszczanie dołów ustępowych aż do dna staje się uciążliwem, poleca komisarzom cyrkułowym natychmiast zobowiązać właścicieli domów, aby do d. 13-go listopada wszystkie miejsca ustępowe aż do samego dna były uprzątnięte.

= W rozkazie policyjnym zamieszczono co następuje: „Departament policji zawiadomił, iż obecnie w wielu miejscowościach Arabji szerzy się dżuma, a w Mezopotamji cholera azjatycka. Z tego powodu dla zapobieżenia możliwości zawleczenia zarazy do państwa russkiego zostało wzbronionem aż do nowego rozporządzenia wydawanie paszportów wyznawcom islamu, udającym się do Turcji i Persji w charakterze pielgrzymów religijnych."

= Trzej stróże domów: pod nr. 134 na Marszałkowskiej, pod nr. 9 na Przejazd i pod nr. 1-ym na Jasnej, za energiczne zatrzymanie znanego złoczyńcy, grożącego im z nożem w ręku, otrzymali od p. oberpolicmajstra po 5 rs. każdy tytułem nagrody.

= Z uwagi na zbliżający się termin poboru do wojska komisarze cyrkułów otrzymali polecenie przestrzedz dozorców policyjnych, iż popisowi, zamieszkujący w Warszawie za paszportami, winni stawić się koniecznie w miejscach powołania. Tylko osoby, przedstawiające świadectwa prolongaty dla ukończenia wykształcenia, regulacyj interesów majątkowych i t. p. mogą korzystać ze zwłoki. Nadto wszyscy właściciele i rządcy domów powinni być zawiadomieni, iż obowiązkiem ich jest donosić policji o wszystkich lokatorach z przedawnionemi paszportami, a to pod rygorem surowej odpowiedzialności sądowej.

= Według przepisów, świeżo wydanych dla dzierżawców kranów wodociągowych i studzien miejskich na ulicach i placach miasta, surowo zostaje wzbronionem stróżom trzymać jakiekolwiekbądź statki dla pojenia koni; każdy zajeżdżający poić konie winien mieć ze sobą odpowiednie naczynie. Rygor ten ma na celu zapobieżenie szerzeniu się chorób zaraźliwych pomiędzy końmi.

= Ponieważ zarząd wojskowy, nie otrzymawszy odmownej odpowiedzi gminy starozakonnych w przedmiocie warunków zamiany szpitala żydowskiego na posesję i place po dawnym urzędzie konsumcyjnym na Lesznie, przystąpił do gruntownej restauracji tej posesji, rada miejska dobroczynności publicznej zwróciła się z zapytaniem do władzy wojskowej, czy zamierzona zamiana może być jeszcze przeprowadzona, lub też czy rozpoczęte pertraktacje uważać należy za zerwane. W odpowiedzi zarząd wojskowy przesłał zawiadomienie, iż od zamierzonej zamiany nie odstępuje, czyli że posesja po dawnym urzędzie konsumcyjnym sprzedaną być może za oznaczoną poprzednio sumę rs. 180,000, co zaś do budynków i placów dzisiejszego szpitala, mogą być one nabyte za cenę, przez specjalną komisję oznaczoną.

= Na miejsce prezydującego w komitecie, utworzonym dla zakwalifikowania miejscowości pod budowę domu dla obłąkanych wyznania mojżeszowego, opróżnione wskutek śmierci inspektora m. Warszawy A. Waltera, rada miejska dobroczynności publicznej zaprosiła prezydującego w komitecie budowy domu dla obłąkanych w Tworkach, senatora Wiłujewa. Do składu komisji, prócz osób ze strony gminy starozakonnych, z ramienia rady miejskiej należą doktorowie Bothe i Chardin, oraz budowniczy Wójcicki.

= Na wczorajszem posiedzeniu pod przewodnictwem p. M. Epsteina akcjonarjuszów cukrowni „Hermanów" i „Łyszkowice" ustanowiono dywidendę dla pierwszej na 12½ rs.—za akcję 250 rublową, czyli w stosunku 5% od kapitału akcyjnego, dla Łyszkowic zaś 17½ rs., t. j. 7% od kapitału.

= Na urzędzie podstarszego zgromadzenia rękawiczników warszawskich zatwierdzony został nie p. Jeziorański, jak mylnie doniesiono, lecz p. Ludwik Jeziorowski, syn.

= Władza wydała świeżo pozwolenia na otwarcie następujących nowych zakładów naukowych: p. Stefanji Jaszczołt w Marjampolu, 1-o klasowej szkoły żeńskiej; p. Judycie Lewi w Łodzi, 2 klasowej szkoły żeńskiej dla dzieci wyznania mojżeszowego i p. Wandzie Lewinson w Płocku, na 1-klasową szkołę ogólną.

= **Z literatury.**

* W zeszycie październikowym *Ateneum* zwraca uwagę studjum Chmielowskiego p. t. „Sprawa o bluźnierstwa za czasów saskich" i Nussbauma „Życie w głębiach oceanu".

Część literacką wypełniają powieści p. Terpiłowskiej „Nad Horyniem" i p. Kaz. Glińskiego „Marek Ciupała".

W tymże zeszycie p. Uziembło zamieścił rzecz „o orjentalizmie Mickiewicza".

I to jeszcze zaznaczamy, iż *Ateneum* za październik przepełnione jest żółciowemi wycieczkami przeciwko dziennikarstwu, na szczęście tylko... żółciowemi.

Kronikarz naszego miesięcznika naukowego zachorował na oryginalność i od pewnego czasu prawi takie androny, iż, doprawdy, szkoda dla nich szpalt pisma naukowego.

Takich kazań nikt nie słucha i nikt... nie usłucha.

* P. Czesław Czyński wydał nową broszurę, już z datą 1890-go r., p. t. „O najnowszych systemach badań człowieka na podstawie grafologji, fizjognomji, frenologji itd."

= **Z teatru i muzyki.**

* Panna Giuri rozpoczyna dzisiaj gościnę na naszej scenie w „Gizelli".

* Żółkowski ukaże się dzisiaj w „Serafinie".

* Teatr Nowy występuje dzisiaj z wodewilem p. t. „W ruinach".

* Zdrowie p. Tatarkiewicza w coraz lepszym znajduje się stanie.

W bieżącym tygodniu artysta ukaże się już na scenie.

* Repertuar teatrów warszawskich na bieżący tydzień zapowiada:

Teatr Wielki:

Jutro: „Hamlet"; wtorek: „Faust"(występ p. Elizy Litta); środa: „Coppelja" (występ p. Giuri); czwartek: „Romeo i Julja (występ p. Littta); piątek: „Fedra" i „Pocałunek"; sobota: „Hugonoci" (występ panny Litta); niedziela: „Indje" (występ panny Giuri).

Teatr Rozmaitości:

Jutro: „Biały gwoździk" i „Oj młody"; wtorek: „Mieszczanie na prowincji"; środa: „Serafina"; czwartek: „Księżna Jerzowa" i „Nowa Francillon"; piątek: „Safanduły"; sobota: „Właściciel kuźnic"; niedziela: „Hrabia René".

Teatr Nowy: (przy ulicy Królewskiej).

Jutro: „Ali-Baba"; wtorek: „Nitouche" (występ p. Zimajerowej"); środa: „Życie paryskie" (występ pani Zimajerowej); czwartek: „Ali-Baba"; piątek: „Serce i ręka" (występ pani Zimajerowej)"; sobota: „Nitouche" (występ pani Zimajerowej); niedziela: „W ruinach".

* W środowym wieczorze Tow. muzycznego, da się słyszeć wielce ceniony w świecie muzykalnym pianista, p. Feliks Dreyschock, który wykona Sonatę As-dur Beethovena, Balladę i Impromptu Chopina, Barkarolę i Etiudę własnego utworu i Fantazję z „Don Juana" Liszta.

Nadto współudział w koncercie wezmą: panna Aleksandra Dąbrowska, p. Mikołaj Crotti, oraz chóry Tow. muzycznego, które zaprodukują nową kompozycję L. Dietza, nagrodzoną 1-szą nagrodą na konkursie „Lutni" lwowskiej.

* Koncert na rzecz chorego pianisty, prof. Lityńskiego odbędzie się w d. 4-ym listopada, w salach Redutowych.

Wezmą w nim udział siły pierwszorzędne, jak Barcewicz, Michałowski, Szlecer, Alojz, Rzebiczkowa, Noiretówna, Wisnowska.

Bilety są do nabycia w księgarni Gebethnera.

= Dla dzieci.

W teatrzyku *Feéries* oprócz przedstawienia wieczornego w dniu dzisiejszym odbędzie się i popołudniowe dla dzieci.

Początek tego ostatniego widowiska o godz. 4-ej po południu.

= Odczyt.

Wczoraj w lokalu Muzeum sa. wiceprezes Towa-

rzystwa przemysłu i handlu inż. Wład. Kiślański, odczytał resztę swojego sprawozdania z działalności paryskiego kongresu kolejowego.

Kwestje, jakie prelegentowi pozostawały do omówienia, mniej najeżone technicznemi szczegółami i rachunkami, ogólniej natomiast interesujące, uczyniły wczorajszy odczyt więcej zajmującym i przystępniejszym dla niefachowców.

Sprawa porównawczej wartości komunikacji kolejowej i wodnej, w przedstawieniu której p. K. trzymał się odczytanego na kongresie referatu p. Colsona, została należycie wyświetloną.

Prelegent wyjaśnił wzajemny stosunek tych dwóch dźwigni ruchu handlowego, o którym wiele osób, nawet wykształconych, ma niedość dokładne pojęcie.

Ogólnie interesującą była także kwestja premjowania ajentów kolejowych przez zainteresowanie ich w rezultatach eksploatacji, oraz sprawa instytucyj przezorności dla służby kolejowej.

W ostatniej na posiedzeniach kongresu zabierał głos p. J. Bloch, którego kompetencja w tej materji jest znaną i który zestawił i porównał ze sobą rozmaite sposoby przychodzenia z pomocą służbie czynnej kolejowej i zabezpieczania jej przyszłości w razie wypadku nieszczęśliwego lub starości.

Przedmiotem uwagi kongresu była także praca specjalisty w tej materji, p. Maleszewskiego, autora projektu normalnej kasy emerytalnej dla wszystkich kolei państwa, która obecnie ma wejść w wykonanie.

Ciekawą wielce była część ostatnia odczytu, poświęcona motorom specjalnym, do poruszania wagonów używanym, a zwłaszcza sprawozdanie o nowo w Paryżu probowanym systemie kolei bez kół.

Wogóle odczyt wczorajszy, traktujący o rzeczach mniej suchych i mniej specjalnych podobał się licznemu kołu słuchaczów, którzy wyrazili prelegentowi szczere uznanie za podjętą przezeń pracę.

= U wioślarzy.

Pierwszy w bieżącym sezonie wieczór muzyczno-deklamacyjny ściągnął wczoraj na Królewską liczny zastęp wioślarzy; bardzo wielu przybyło z rodzinami.

Sala lokalu zimowego przedstawiała widok nader barwny; na ciemnem tle surdutów i fraków rysowały się świeże tualety i jeszcze świeższe twarzyczki miłych uczestniczek zabawy, co przy urozmaiconym programie artystycznym nadawało zebraniu charakter ożywienia i swobody, cechujący zawsze zabawy wioślarskie.

Produkcje artystyczne rozpoczęła panna Puczkowska odegraniem na fortepianie marsza węgierskiego Liszta.

Dalej p. Dobroczyński pięknym barytonem odśpiewał dwa romanse Tosti'ego i Rubinstejna, panna Rejewska romans Tosti'ego „Marzę", a p. Pistor zachwycił mistrzowskiem wykonaniem na arfie fantazji Parish-Alvarsa.

Druga część koncertu składała się: z nocturnu Chopin'a (op. 15) i Scherzo-walca Moszkowskiego, wykonanych przez p. Puczkowską, arji barytonowej z „Don Carlosa" Verdi'ego, odśpiewanej przez p. Dobroczyńskiego, walca z „Romea i Julji" Gounoda, śpiewanego przez p. Rejewską, świetnej deklamacji p. Kotarbińskiego („Improwizacja" Żmichowskiej, „Strzyżono, golono", Mickiewicza i „Grajże grajku") na końcu zaś z „Melodyj" Oberthura, odegranych na arfie przez p. Pistora.

Wykonawcy zbierali sute i zasłużone oklaski.

Koncert skończył się około 11-ej wieczorem.

= Drugi.

Drugi w tym sezonie tak zwany wieczorek rodzinny odbył się wczoraj w lokalu Towarzystwa subjektów handlowych przy ulicy Miodowej.

Zgromadził on wprawdzie niezbyt licznych uczestników, jednak zaliczony być może do nader ożywionych.

Około dziesiątej zabawę rozpoczęto walcem, następnie do kontredansa stanęło ogółem par 20.

Stroje dam, aczkolwiek skromne, były gustowne, większa zaś część panów stawiła się w zwykłych surdutach wizytowych, co tembardziej zebraniu nadawało ton jakby zabawy w kółku rodzinnem.

Zabawa przeciągnęła się do późnej nocy.

W przyszłą sobotę zarząd zamierza urządzić trzeci w tym sezonie podobny wieczorek rodzinny.

= Biuro weryfikacyjne.

Przy przewozie towarów kolejami zdarzają się częstokroć wypadki, iż urzędnicy ekspedycyjni, przez niedostateczne obeznanie się z klasyfikacją taryfową lub obawą narażenia się na odpowiedzialność za wynikły niedobór, ściągają od interesantów opłaty znacznie wyższe od istotnie przypadających.

W wypadkach podobnych interesanci, nie umiejąc sobie sami radzić skutecznie, zwykli odwoływać się do pomocy różnych ajentów pokątnych, wyzyskujących naturalnie nieświadomość pierwszych na swą własną korzyść; z tego tytułu wytworzyła się nawet oddzielna klika amatorów łatwego zarobku, poświęcająca się wyłącznie sprawom tego rodzaju i będąca dla zarządów kolejowych plagą prawdziwą.

Obecnie, o ileśmy słyszeli, z inicjatywy prywatnej powstaje rodzaj biura weryfikacyjnego, kaucjonowanego, które załatwianie podobnych nieporozumień ma jedynie na celu.

Powstaje ono z wiedzą samych zarządów kolejowych.

= Nowa aleja.

Wczoraj zaczęto przeprowadzać w ogrodzie Saskim nową aleję od studni w kierunku bramy naprzeciw ulicy Marszałkowskiej.

Po ukończeniu robót kiosk meteorologiczny przeniesiony będzie na trawnik nowej alei.

Najpiękniejsza część ogrodu pozbędzie się wkrótce szpecącego ją budynku.

= Przybór.

Pod Warszawą dotychczas jeszcze woda słabo przybiera.

Wieczorem wodomiar wskazywał 2 stopy 10 cali, przy dalej trwającym powolnym przyborze.

Z góry Wisły żadnych alarmujących wiadomości niema.

Administracja żeglugi parowej otrzymała depeszę z Zawichostu, iż przez dzień onegdajszy wysokość wody podniosła się tam o 5 stóp.

Pod Warszawą ruch spławny cokolwiek się ożywił.

Wczoraj jeszcze dwie łazienki przeprowadzono na zimowisko do lachy praskiej.

Statki parowe osobowe około godz. 5-ej po południu znajdowały się już w Warszawie.

Z góry Wisły przybył parowiec rządowy „Narew" z inżenierami komunikacji na pokładzie.

= Słuszne żądanie.

Interesanci, odbierający pieniądze z poczty, zwracają słuszną uwagę na brak odpowiedniego urządzenia, zapewniającego pewien porządek w załatwianiu interesów.

W pewnych godzinach panuje tam tłok nie do opisania i pierwszeństwo w odebraniu pieniędzy mają silniejsi.

Należałoby tej niedogodności tamę położyć przez zaprowadzenie ogrodzenia i kolejne wpuszczanie interesantów, tak jak to się dzieje przy kasach kolejowych, teatralnych i t. p.

= Kradzież łodzi.

Przed kilkoma dniami inspekcji spławnej na Wiśle skradziono dużą łódź, którą odszukano pod Zakroczymiem.

Okazało się, że sprawcami kradzieży byli Walerjan Naperkowski i Walenty Zwierzyński.

Zatrzymani tłumaczyli się, że czółno znaleźli na wodzie.

Amatorów cudzej własności aresztowano.

= Podrzucenia.

W dniu wczorajszym policjant, Antoni Wiśniewski, w przejściu przez ulicę Okopową znalazł zawiniątko, a w niem niemowlę płci żeńskiej, liczące kilka miesięcy.

Podrzutka odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

Na Czystem, do kuchni mieszkania Józefa Wróblewskiego zgłosiła się jakaś kobieta, prosząc o służbę.

Kiedy jej odmówiono, nieznajoma szybko odeszła, pozostawiając koszyk, w którym znaleziono kilkodniową dziewczynkę.

= Nagła śmierć.

W domu pod nrem 40-ym na Chłodnej zmarła nagle p. Piasecka.

Przyczyna śmierci najzdrowszej przedtem kobiety nie jest wiadomą, zwłoki więc zostały zabezpieczone celem wytoczenia śledztwa sądowego.

+ Bank państwa ogłasza, iż w m. Chabarówce otwarty został oddział banku, które zwykłe czynności załatwiać będzie.

+ Gmach filji banku państwa w Kielcach będzie wkrótce sprzedany przez licytację publiczną.

+ W pierwszych ośmiu miesiącach r. b. piotrkowska dyrekcja szczegółowa Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypłaciła pożyczek na sumę 3,284,100 rs., z czego do rąk właścicieli 1,601,704 rs., wierzycielom 1,575,000 rs., złożono do depozytu 106,700 rs.

+ Konsekracja.

Dziś odbędzie się uroczysta konsekracja kościoła św. Wojciecha w Radomiu, której dokona JE. ks. biskup Kuliński.

Akt uroczysty rozpoczął się wczoraj procesjonalnem przeniesieniem z katedry relikwij św. Wojciecha, oraz innych świętych.

Relikwje te umieszczono na prowizorycznym ołtarzu, który specjalnie w tym celu wzniesiony został na cmentarzu kościoła św. Wojciecha.

Dopiero po konsekracji relikwie przeniesione zostaną do świątyni.

Akt konsekracji rozpocznie się już o godz. 9-ej rano.

+ Zielnik.

Z Nerczyńska pisze do nas p. Karo pod d. 24-ym września:

„Podczas 3½ ciepłych miesięcy zdołałem, wstając codzień o godz. 3-ej, a wracając o godz. 8-ej, zebrać w okolicach Nerczyńska 350 gatunków roślin w 10,000 okazach.

Olbrzymia to była praca! Męczyłem się niemało, przebiegając góry i stepy, bagna i zarośla, przed wschodem słońca po rosie, a często i chłodzie dotkliwym.

Lecz praca wydała plon bogaty.

Dzielę się tą wiadomością z ogółem przyrodników, których może ona zainteresuje.

W r. p. zamierzam w dalszym ciągu zielnik mój kompletować."

+ Wystawa w Smoleńsku.

Zamknięta w d. 14-ym b. m. wystawa rolniczo-przemysłowa w Smoleńsku, w ciągu trzech tygodni licznie była zwiedzana, tak iż koszta urządzenia przez komitet wyłożone, z opłat wejściowych w zupełności zostały pokryte.

Z pomiędzy 600 wystawców, podanych w katalogu, znajdujemy z Królestwa następujące firmy: Hugo Mizam z Włocławka — maszyny rolnicze; W. Gess z Lublina — wagi; Antoni Bobrowski z gub. lubelskiej — bydło rogate; fabryka bryczek i wozów z Szydłowca (medal złoty); wreszcie z Warszawy: E. Chrzanowski — wyroby druciane; G. Ritter — *exsiccator*; Kuchta — lodownie pokojowe; Salomon Goldflam — kawę roślinną i J. Wróblewski — piernik i czekoladę (medal srebrny), której sprzedano na wystawie za 1,200 rs.

W ciągu ostatnich trzech dni odbył się tu zjazd producentów lnu z udziałem 60-ciu osób.

Celem narad było postanowienie rozwinięcia produkcji lnu, a zarazem omawiano warunki, na jakich mają być robione kontrakty z fabrykami o dostawę produktu.

+ Przemysł jedwabniczy.

Ministerjum skarbu postanowiło tytułem próby założyć kilka plantacyj morwy i zakładów jedwabniczych na brzegach Wołgi.

Rozporządzenie to ma głównie podniesienie dobrobytu włościan na celu.

+ Echa Konińskie.

Z Konina korespondent nasz pisze pod d. 14-ym b. m.

„Po odbytem niedawno zgromadzeniu członków rady nadzorczej straży ogniowej ochotniczej rezultat wyborów, przez właściwą władzę zatwierdzony, jest następujący:

Do rady nadzorczej należą członkowie honorowi: prezes rady lekarz powiatowy dr. Grodnicki i członkowie rady pp. Stefan Wiener i Wincenty Heiman; członkowie czynni rady: pp. K. Maurin, August Peczke i Daniel Stark.

Na stanowisko naczelnika straży ochotniczej ponownie obrany został inżenier powiatowy, p. Władysław Stachlewski, na pomocnika zaś p. Maurin, kasjera p. Wiener, sekretarza p. Zieliński; naczelnikami oddziałowymi będą pp. Kobyliński, Drygas, Kałątkiewicz, Mączke, Müller, Stark i Fibich.

Koniokradzi znów poczęli grasować w naszej okolicy; w ostatnich czasach zanotowano dwa wypadki nader śmiałej kradzieży koni, których ofiarą padł gospodarz z Czarkowa w pow. konińskim, Kwiatkowski, oraz dominium Gosławice w pow. konińskim.

We wsi Siąszycach popełnione zostało przez kilku włościan morderstwo na osobie miejscowego leśnika, którego w celach grabieży zgładzono ze świata.

+ Smutne wesele.

Niezwykły dramat odegrał się niedawno w Majdanie Księżopolskim, w pow. biłgorajskim, siedzibie zarządu kluczowego ordynacji Zamoyskich.

W d. 6-ym b. m. odbyć się tam miał ślub p. Władysława Świderskiego, dzierżawcy folwarku Latyczyn w ordynacji Zamoyskich, z panną K.

W dniu oznaczonym p. Świderski przybył do Majdanu z matką, braćmi i siostrami.

Już czas udania się do ślubu nadszedł, gdy nagle pan młody, wskutek rozbicia się układów pieniężnych z rodziną, wybiegł z domu.

Długo czekano na jego powrót, aż nareszcie ojciec panny młodej oświadczył zebranym, że ślub się nie odbędzie, prosił jednak gości, aby się nie rozjeżdżali, lecz bawili wesoło.

Muzyka zagrała, puszczono się więc w tany, które trwały wśród wesołej zabawy aż do rana.

O panu młodym zapomniano.

Dopiero rano ktoś ze wsi przyniósł wieść, że pan Świderski leży bez życia pod cmentarzem.

Wszyscy zebrani ruszyli na miejsce wskazane.

Oczom ich przedstawił się widok straszny.

Pan młody leżał pod bramą cmentarną z poderżniętem gardłem.

Śledztwo wykryło, że nieszczęśliwy poderżnął sobie gardło scyzorykiem; mocno się zranił, ale życia nie odebrał.

Tarzał się więc po piasku, aż nareszcie z bólu i rozpaczy zadał sobie drugi cios w gardło tak silnie, że aż złamał scyzoryk.

Ostrze znaleziono z jednej strony zwłok nieszczęśliwego, obsadę z drugiej.

Donosi o tem *Gazeta lubelska*.

+ Spalona żywcem.

W głuchym zakątku pow. dziśnieńskiego, w osadzie Ozory, zdarzył się w tych dniach tragiczny wypadek.

Gospodyni, Ewa Jelnicka, przygotowawszy o zmroku wieczerzę dla męża i synów, młócących zboże w stodole, chciała zapalić lampę naftową.

W braku zapałek użyła do tego płonącego łuczywa.

W chwili jednak, gdy przykładała ogień do knota lampki, wskoczył na stół kot domowy, faworyt gospodyni, który, figlując, wywrócił lampkę, a płonąca nafta oblała odzież Jelnickiej.

Perkalikowe ubranie zajęło się płomieniem, który zaczął opasywać nieszczęśliwą.

Kobieta z przestrachu straciła przytomność i rzuciła się do drzwi chaty, biegnąc wprost na gumno, gdzie spodziewała się ratunku od męża i synów.

Wiatr na dworzu rozdmuchiwał coraz bardziej płomienie.

Mężczyźni oniemieli na widok ognistego słupa, wpadającego do stodoły, a zanim poznali w nim matkę i żonę, już wyczerpana z sił kobieta padła na pęk słomy, która wnet buchnęła płomieniem.

O ratunku mowy być nie mogło.

Cała osada poszła z dymem, a w zgliszczach stodoły znaleziono kości nieszczęsnej ofiary kocich figlów.

+ Pożary.

We wsi Sokolniki, w powiecie płockim, niewiadomy sprawca podpalił w nocy śpichrze, należące do właściciela ziemskiego, p. Żółtowskiego.

Straty w zbożu wynoszą rs. 6,470, śpichrze były asekurowane na rs. 3,600.

We wsi Pepłowo-Wielkie, w pow. mławskim, spaliły się 4 chaty i 10 zabudowań gospodarczych.

Straty wynoszą rs. 3,000.

+ Śmierć złoczyńcy.

Przed kilku dniami pod eskortą trzech żołnierzy prowadzono z więzienia sieradzkiego do Piotrkowa złoczyńcę, który już kilkakrotnie wymykał się z rąk sprawiedliwości.

Na ostatniej stacji przed Piotrkowem, w Wadlewie, złoczyńca, pomimo kajdan na rękach i nogach, jak donosi *Kaliszanin*, rzucił się na jednego z żołnierzy.

Ten broniąc się, uderzył go bagnetem, a następnie wystrzałem z karabinu położył trupem.

Wystawa starożytności.

W dalszym ciągu nadesłano następujące okazy na przyszłą wystawę starożytności i nowożytnej sztuki, stosowanej do przemysłu:

Członek komitetu p. August Diehl — oprócz pięknej kolekcji numizmatów, serwis z porcelany berlińskiej, malowany; p. Edmund Diehl—róg z kości słoniowej rzeźbiony z medaljonami z r. 1679; członek komitetu ks. Wł. Siewierski, proboszcz kościoła św. Anny—szafę z zakrystji tegoż kościoła inkrustowaną, wyrób braciszka klasztoru bernardynów Panschalisa Scholtza z zeszłego stulecia, kielich srebrny pozłacany z 1663 r. i bardzo ciekawą kliszę miedzianą z rysunkiem Smuglewicza, rytowaną przez Maistatlera, a przedstawiającą wizję św. Ładysława; p. E. Wędlewska — piękną tabakierkę złotą z widoczkiem emaljowanym; dr. M. Rewoliński z Radomia, oprócz bogatej kolekcji numizmatów, o której wczoraj wspominaliśmy—zegar bronzowy, strzelający automatycznie, oryginalną statuę bożka chińskiego ze świątyni Kaszgaru, statuę bronzową bożka Durjackiego, przywiezioną z Jakucka i sylwetkę matki J. I. Kraszewskiego w złotej ramce; p. Helena Dobrowolska—sztylet wschodni z rączką agatową w oprawie srebrnej, wysadzanej emalją; p. F. Pągowski — duży, piękny zegar bronzowy w ogniu złocony; p. M. Świderski—moździerz spiżowy z 1692 r., w otoku sceny myśliwskie i napis: *Amor vincit omnia*; p. Czesław Gąsowski—suknia z materji różowej w kwiaty, bogato obszywana srebrnemi koronkami, w którą była ubrana chorążyna Andrzejowa Karwowska na koronacji Stanisława Augusta; doktorowa Szyszłowa—puhar srebrny, pozłacany i ozdobiony monetami z czasów Zygmunta Starego oraz kolczyki złote weneckiej roboty z epoki Jana III; p. M. Matwiejenko—pugilares atłasowy, haftowany włosem w zeszłem stuleciu przez księżnę Sapieżynę; dr. Al. Bieganski—zegar z czasów Ludwika XVI, ozdobiony rzeźbami złoconemi; p. Woroniecki — dwa zegary bronzowe, z których jeden jest opatrzony łacińskim napisem i datą 1639 r., zrobiony przez zegarmistrza Pazzio dla Jakóba Sobieskiego; p. T. Connes—parawan starochiński z malowidłami, przedstawiającemi sceny myśliwskie w Chinach.

Z oddziału sztuki nowożytnej: p. Wojciech Gerson—18 odlewów gipsowych z drzwi bronzowych, znajdujących się w katedrze gnieźnieńskiej, fundowanej przez Bolesława Krzywoustego; p. Józef Zdrój — bardzo ozdobną altankę w stylu chińskim, wykonaną ręcznie; p. W. Kruziński — instrumenty muzyczne; p. Helena Rymarkiewicz — kilka okazów malowanych na porcelanie: p. Robert Ziegler — kolekcję broni palnej i siecznej oraz różne przybory myśliwskie.

Dziś w kancelarii Muzeum przy odbiorze okazów w godzinach południowych dežurować będą: pp. Soubise-Bisier i Mathias Bersohn, wieczorem zaś pp. ks. Wł. Siewierski i W. Kolasiński.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu jutrzejszym, w wydziale administracyjnym magistratu odbędą się dwie licytacje: na roboty ziemne, celem niwelacji cmentarza brudzieńskiego, oraz na przebudowanie parkanu drewnianego, okalającego tenże cmentarz od sumy kosztorysowej 3,013 rs. 50 kop., i na 3-letnią dzierżawę miejsca na Nowym Zjeździe przy moście Aleksandryjskim pod budowę altany drewnianej do sprzedaży wód gazowych, od zniżonej ceny dzierżawnej po 48 rs. rocznie.

— D. 24-go b. m., w rządzie gubernjalnym suwalskim, odbędzie się licytacja na dostawę w r. 1990-ym żywności dla osób, zamkniętych w aresztach gubernji suwalskiej; wadjum 450 rs.

— D. 24-go b. m., w rządzie gubernjalnym lubelskim, odbędą się dwie licytacje: na dostawę w ciągu roku drzewa opałowego dla więzienia lubelskiego, wadjum 178 rs.; oraz na dostawę żywności i chleba dla aresztów śledczych i policyjnych w gub. lubelskiej, wadjum 638 rs.

— D. 24-go b. m., o godz. 12-ej w południe, w sali posiedzeń warszawskiego Towarzystwa dobroczynności odbędzie się licytacja na dostawę dla zakładów tego Towarzystwa w r. 1890 ym mięsa wołowego pierwszego gatunku około 15,000 fun., drugiego gatunku około 60,000 fun., słoniny około 14,000 fun.; wadja do licytacji oznaczono: na mięso 800 rs., na słoninę 200 rs.

— D. 24-go b. m., w rządzie gub. warszawskim, odbędzie się licytacja na dostawę żywności dla aresztantów więzień śledczych i aresztów policyjnych w gub. warszawskiej w r. p. wadjum 500 rs.

— Ogólne zebranie akcjonarjuszów Towarzystwa górniczego „Hrabia Renard" odbędzie się w Berlinie d. 25-go b. m.

— Do d. 25-go b. m. przyjmowane będą przedmioty, przeznaczone na tegoroczną wystawę starożytności w Muzeum przemysłu i handlu.

— Do d. 25-go b. m. zarząd Towarzystwa kolei nadwiślańskiej przyjmować będzie deklaracje na dostawę letnich i zimowych mundurów dla służby tej kolei, wartości około 13,000 rs.

— D. 25-go b. m., o godz. 1-ej po południu, w warszawskim okręgowym zarządzie intendentury odbędzie się licytacja na dostawę 4,666 czetwierti żyta, z dostawą do magazynów warszawskich na Powązkach w dwóch terminach w równych ilościach, a mianowicie d. 27-go grudnia r. b. i 27-go lutego r. p.

Wieczór... niehumorystyczny.

Pan Fryderyk Klette jest „artystą dramatycznym", któremu podobno zaciasno było w więzach organizacji teatralnej—gdzie zwykli przewodzić zbyt wymagający zazwyczaj reżyserowie i dyrektorowie—postanowił więc zostać „monologistą".

Bo czemuż nie miałby nim zostać?

Uczynił to samo Fiszer — z dobrym skutkiem, czynili inni — z lichszym—panu Klette służyło więc to samo prawo w zasadzie, chociaż na dokumencie odnośnym brakło pono poświadczenia odpowiedniej skali talentu. Ale p. Klette—jak wielu zresztą „artystów"—mierzy siły na zamiary, nie zamiar według sił. I dzięki temu mieliśmy wczoraj w sali resursy obywatelskiej „wieczór humorystyczny", na którym nieznany nam dotąd monologista przedstawił sześć „numerów" swego repertuaru, a w tej liczbie dwa własnego podobno pióra.

„Natura wilka ciągnie do lasu". Tak zwie się monodram, który rozpoczął przedstawienie. Rzecz piękna, podniosła, znany to zresztą utwór Syrokomli—w deklamacji poprawnej zdolny porwać słuchacza, co jednakże — niestety — nie powiodło się panu Klette, mimo bardzo donośnego głosu. Widocznie mniej szczerego uczucia przedstawia ta druga natura, co to ciągnie monologistów na estradę, publiczność zaś do sali widowisk „niepewnych", gdzie przestrzeni i swobody bywa nierównie więcej, niż uciech artystycznych.

Ogólnie biorąc, p. Klette, w niektórych z przedstawionych charakterów wykazał pewien stopień uzdolnienia, tam mianowicie, gdzie sam autor włożył w postać silniejszy zasób efektu i treści.

Odnosi się to przedewszystkiem do znanej z występów fiszerowskich sceny charakterystycznej p. t. „Pan Bakałarzewski, nauczyciel dawnej daty", oraz do monodramu S. Bogusławskiego „Blagier".

Własne utwory p. Klettego: „Chłopak szewcki" i „Bartek jako świadek" grzeszą zbyt płasko pojętym komizmem, autor zaś pociągnął za sobą i aktora.

Reasumując wrażenia nasze, gotowiśmy przyznać wczorajszemu monologiście zadatki zdolności aktorskich w kierunku przezeń obranym, o których ewentualnym rozwoju byłoby może niesprawiedliwem przesądzać. Jest on, jak się zdaje, jeszcze bardzo młody, a jeśli posiada równy zasób pilności, jak odwagi, może i dojdzie do czego. To wszakże, co dziś jest, nie wystarcza nawet w przybliżeniu na zadowolenie tej miary wymagań, jakie publiczność ma prawo stawiać artystom, urządzającym własne „wieczory".

Jednostka, nawet, gdy może być dobrą w otoczeniu, jako ogniwo zbiorowej całości, inaczej się sądzi, gdy występuje samoistnie i sumę szlachetnych wrażeń, należną publiczności, postanawia wypełnić własną indywidualnością.

Tak bywa wszędzie w życiu, tak i na scenie.

P. Klette, widocznie, niezbyt ściśle bierze w rachubę te zasadnicze warunki, skutkiem czego, świadkowie jego osobistej odwagi, mieli wczoraj niesłychanie więcej podziwu, niż zadowolenia w duszy.

Ostatecznie, wieczór humorystyczny był wcale:.. niehumorystyczny. —*s.*—

RUCH SŁUŻBOWY.

W ministerjum sprawiedliwości: mianowani zostali towarzyszami prokuratorów: piotrkowskiego sądu okręgowego p. Linowicz, obecnie sędzia śledczy pow. rżewskiego, i sądu okręgowego kieleckiego p. Rożdestwieński, dotychczasowy sędzia śledczy pow. rjazańskiego; zatwierdzono p. Mikołaja Morawskiego sędzią gminnym z wyborów w III-im okręgu powiatu grójeckiego; mianowano sędziami śledczymi: pow. płońskiego p. Borodina, sekretarza simbirskiego sądu okręgowego, 1-go oddziału pow. mławskiego p. Szumankiewicza, kandydata do posad sądowych przy odesskiej izbie sądowej, i pow. rypińskiego p. Selio, kandydata do posad sądowych przy moskiewskiej izbie sądowej; mianowano z urzędu p. Jana Żuka sędzią gminnym 1-go okręgu pow. stopnickiego; p. o. sędziego śledczego, sek. kol. Sierpowski, przeniesiony zostaje z powiatu szczuczyńskiego do 17-go oddziału sądu okręgowego warszawskiego.

W departamencie górniczym: nadzorca kopalni gorobłagodackich, inżenier górniczy, as. kol. Bryłkin, został mianowany zarządzającym szkołą górniczą w Dąbrowie.

W ministerjum spraw wewnętrznych: naczelnik straży ziemskiej pow. ostrołęckiego, Jurjew, mianowany p. o. naczelnika pow. szczuczyńskiego; urzędnik do szczególnych poruczeń przy gubernatorze kaliskim, sek. gub. ks. Szachowskoj, mianowany pomocnikiem referenta kancelarji jenerał-gubernatora warszawskiego.

W ministerjum finansów: b. student instytutu ks. Bezborodko w Nieżynie, Akselrod, nauczyciel szkoły elementarnej w Magnuszewie, i Buchowicz mianowani zostali kancelistami: Akselrod—izby skarbowej warszawskiej, Sadowski—kasy okręgowej w Grójcu, a Buchowicz—kasy gubern. warszawskiej; w izbie skarbowej piotrkowskiej pomocnik buchaltera Dybowski został mianowany naczelnikiem stołu, a pomocnik naczelnika stołu, Gresserow, pomocnikiem buchaltera.

W ministerjum oświaty: nauczycielem 6-ej szkoły 3-klasowej niedzielno-rzemieślniczej (na miejsce p. Joachima Huderskiego) mianowany został p. Paliukajtis, b. nauczyciel szkoły miejskiej. (*Warsz. dniew.*)

Dwa A.

Ulokowałem się między Scyllą i Charybdą. Na prawo mego pokoju mieszka jedno młode małżeństwo, na lewo drugie.

Od obydwóch odgradzają mnie drzwi tylko. Jest to dla głosu zapora zbyt słaba.

Rozumiem też każde prawie słowo, wyrzeczone po prawej lub lewej stronie. Co więcej, słyszę każdy szelest sukni i każdy... pocałunek.

Czasami, nie mając nic lepszego do roboty, zasiadam i słucham, co się dzieje na prawo i co się dzieje na lewo.

Brzydko to, ale trudno znów przecie chodzić ciągle z watą w uszach, a z drugiej znów strony na usprawiedliwienie swoje powiedzieć muszę, że plonów w ten sposób zebranych nie zamyślam bynajmniej użyć w żadnym niegodziwym celu.

* * *

Człowiek takim sposobem więcej nauczyć się może, niż z książek.

Wczorajsze np. popołudnie bardzo wiele mnie nauczyło. Zwykle o tej porze idę na przechadzkę lub do którego z przyjaciół. Musieli to zauważyć moi sąsiedzi na prawo i na lewo. To też, gdy najspokojniej rozpostarty na sofce, paliłem jednego papierosa po drugim, zachowywano się po mojej prawicy i po mojej lewicy zupełnie swobodnie.

I oto obiło się dzięki temu o moje uszy:

1. Na prawo.

Szelest złożonej gazety. Cisza. Ktoś wstaje z krzesła i powolnym krokiem przechadza się po pokoju. Ktoś inny również wstaje z krzesła, lecz po to tylko, aby usiąść na sofę, czy też coś podobnego.

Następnie ktoś nr. 1-szy chrząka, a ktoś nr. 2-gi wzdycha.

— Jesteś dziś nie w humorze—odzywa się nakoniec miękki głos kobiecy.

— Ja? nie w humorze? — odpowiada głos męzki.—Owszem. W wybornym humorze, ale takie już moje usposobienie. (Ziewa.)

— Do niedawna było ono inne. Zmieniłeś się bardzo. Czy spotkało cię co przykrego?

— Bynajmniej, moja droga. Nie doznałem żadnej przykrości.

— Więc może jesteś niezdrów?

— Przeciwnie. Czuję się zdrów, jak ryba. (Ziewa.)

— Pozostaje tedy tylko jedno: nudzisz się.

Ktoś chodzący przyśpiesza kroku.

— Jak możesz to mówić! Nudzę się! Nigdy przyjemniej czas mi nie spływał, jak dziś, jak codzień, jak zawsze przy tobie. (Ziewa.)

— Nie znać tego. Nie jesteś szczerym...

— Zawsze ten sam zarzut!

— Wina nie moja. Bądź szczerym, a zarzutu nie ponowię.

Ktoś nr. 1-szy przestaje chodzić, siada, widocznie blisko drugiej osoby, jak z odgłosów dalszej części rozmowy rozpoznać można.

Głos męzki: Zwracasz przeciwko mnie oskarżenie, które ja mógłbym raczej przeciwko tobie podnieść. To ty się nudzisz.

— Nie przeczę, że się nudzę.

— A widzisz!

— Nic nie widzę. Zaraziłam się nudami od ciebie.

— No, no—pojednawczo bąka mężczyzna.

Całus.

Głos kobiecy: Twój pocałunek taki chłodny.

Znowu cmoknięcie.

Głos kobiecy: Przestań. Czy myślisz, że pocałunek wszystko naprawi? Czy nie czujesz tej lodowej przestrzeni, która wzniosła się pomiędzy nami? Czyż ona stopnieć może od jednego uścisku, od stu, od tysiąca? Nie, stokroć nie! Tylko żar gorącego serca mógłby tego dokazać. A twoje serce stygnie, ciągle stygnie. Ja to czuję. Pod skorupą chłodnego przywiązania, grzecznej uprzejmości, nie ma już w niem ani jednej iskry. Ta zaś ckliwa uprzejmość, to istne tortury dla mnie. Pewnie zaś i dla ciebie. Nie gniewaj się, ale doznaję takiego uczucia, jak gdyby ona głównie kopała między nami przepaść. Czasem—może to niedorzeczność—pragnę, aby przyszło między nami do sprzeczki, do kłótni; burze orzeźwiają powietrze. Ale z ciągłej uprzejmości twojej gromy nie mogą oczywiście wypaść; to byłoby niedelikatnie. Więc ciągle mamy nad sobą ten strop szary... Za ołowianą oponą niknie słońce miłości i coraz mniej przesyła nam promieni...

— Ależ, aniołku mój...

— Aniołku! To także jeden z karmelków, któremi chcesz mnie karmić. Słodkie, czcze słówka i nic więcej... Ja nie jestem aniołkiem, ja jestem kobietą. Wolałabym piekło, niż to anielskie życie.

— Uspokój się...

— Prawda... Tyś zawsze tak spokojny... I ja jestem już spokojna... Jak to pięknie, przykładnie; jakie wzorowe tworzymy stadło!...

Ktoś powstaje i drobnym krokiem wymyka się do drugiego pokoju.

Ktoś także powstaje. Chodzi, jak przedtem tam i napowrót... Tam i napowrót i znowu to samo.

Po chwili odzywa się stłumione:

— A...!

2. Na lewo.

Zrazu cisza. Nagle drzwi się gwałtownie otwierają.

Głos męzki: Nie, to już nie do wytrzymania.

Głos kobiecy: Cóż takiego?

— Wiesz przecie doskonale, że o tej godzinie pijam kawę.

— Dostaniesz ją.

— Bagatela! Dostanę! Ale kiedy? Przechodząc przez kuchnię, widziałem, że samowar dopiero świeżo nastawiony. Żeby też nie pamiętać nawet o takiem głupstwie!

— Proszę! Znowu wyrzuty! W niczem ci niepodobna dogodzić.

Ktoś otwiera drzwi i słychać piskliwy głosik:

— Marysiu! Kiedyż będzie gotów samowar?

Ktoś chodzi gwałtownie po pokoju.

Głos kobiecy: Jesteś nieznośny z twoim ciągłym gniewem.

— A ty z twoją niedbałością.

— Proszę cię, miarkuj się. Ja nie pozwolę, abyś mnie w ten sposób traktował.

— Będę cię tak traktował, jak mi się podoba.

— Zobaczymy, czy daleko dojdziesz.

— Zobaczymy.

Cisza. Kroki chodzącego coraz gwałtowniejsze. Drzwi się otwierają.

Głos męzki: Do stu kaduków! Kiedyż będzie ta kawa?

Drzwi zatrzaśnięte. Szybkość i siła chodu dobiega do kulminacyjnego punktu. Trwa to z kwadrans.

Drzwi znowu się otwierają. Słychać syczenie samowaru, brzęk szklanek.

Głos kobiecy: Marysiu, nalejesz panu kawę, mnie ręka boli.

Ktoś chrząka gwałtownie.

Po chwili ktoś trzeci, bosy prawdopodobnie, wychodzi:

Głos kobiecy: Proszę siadać, kawa nalana.

— A ty?

— Nie jestem głodna.

— Jak chcesz.

Ktoś siada. Dzwoni gwałtownie łyżeczką o szklankę. Musi być silna szklanka, że nie pęknie.

Głos męzki: I to się nazywa kawa! Lura nędzna! Niech sobie ją pije, kto chce; ja nie tknę tych pomyj.

Ktoś wstaje z sofki i idzie parę kroków. Lekki brzęk szklanki.

Głos kobiecy: Kawa jest wcale dobra. Może być, że w kawiarni lepszą podają. Cóż masz jej do zarzucenia?

— Tysiąc rzeczy. Śmietanka—czyste mleko...

— Wolałbyś nieczyste?

— Kawa—cykorja.

— Sam ją kupowałeś...

— Cukru bez miary...

— Marysia widocznie lubi słodką kawę.

— Ale ja nie lubię! Co mnie obchodzi gust Marysi? Od czegoż mam żonę? Taka to i żona, że nawet kawy mężowi nie naleje...

— Byłbyś jeszcze bardziej narzekał...

— O, proszę...

— Naturalnie! Ja nie umiem nalewać kawy.

— Sto razy umiałaś, a sto pierwszy raz już nie potrafisz.

— Pewnie jednak nie smakowała ci tych sto razy.

— Zkąd wiesz?

— Domyślam się.

— To źle się domyślasz. Smakowała mi zawsze wybornie. Nigdzie i nigdy tak dobrej kawy nie piłem, jak ta, którą ty mi podasz.

— Doprawdy?

Ktoś chrząka grubym głosem.

Głos kobiecy: Więc przecież jest coś, w czem ci dogodzić umiem (z westchnieniem): ale też przyrządzanie dobrej kawy, to jedyny dodatni mój przymiot.

Ktoś chrząka znowu.

— Bo zresztą—ciągnie kobiecy głos dalej—nie masz żadnej innej przyjemności lub pożytku z twojej żony.

— Hm!

— Co to znaczy: „Hm"?

— Widzisz... To jest... Ty zaraz wszystko tak źle sądzisz...

— Sądzę każdą rzecz tak, jak się przedstawia.

— Hm!

— Jesteśmy nie dla siebie stworzeni.

— Ależ, Zosiu!

— Co?

Ktoś wstaje. Szelest.

— Nie, nie, nie całuj mnie! Gniewasz się przecie... no... daj spokój..

Protest jednak nic nie pomaga.

— Pozwól, niech cię przebłagam, Zosiu. Nie bądź tak zawziętą. (Całus.) O, widzisz, jak to pięknie. No, jeszcze raz. (Całus.)

Głos kobiecy: Puść mnie, puść, szkaradniku. Bo i ja gotowam powiedzieć: jeszcze raz. (Całus.)

Szelest, jakby dwoje osób siadło na sofę.

— A...!

* * *

A więc to są owe dwa A!

Paralela między niemi sama się utworzyła, wypada jej tylko jeszcze zawiązać na szyi krawat moralnego sensu.

Rzecz nietrudna...

Głoska A, to wyborny symbol małżeństwa. Mamy w niej dwa pnie, niby dwie osoby, złączone jedną poręczą. Na tej poręczy siada albo czarne widmo niedoli, albo promienne bóstwo szczęścia.

W dwóch A, które starałem się przenieść na papier, wystarcza tylko podłożyć należytą intonację, aby jedno okazało się początkiem apatji, jak mól niszczącej doszczętnie węzeł uczucia; drugie zaś zasadniczym dźwiękiem tego żaru, który przetapia rudę drobnych przykrości i wielkich cierpień na drogocenny metal rozkoszy.

St. Rossowski.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** piszą: Rzeźbiarz Alfred Daun mianowany został zastępcą profesora rzeźby w krakowskiej szkole sztuk pięknych. Posadę tą piastuje dotąd ciężko chory na oczy Walery Gadomski.

× **Smutny dokument.** Z Krakowa donoszą nam: Wymowniejszą od wszelkich opisów i jaskrawo określająca smutne położenie rolników w Galicji jest rezolucja sanockiego oddziału galicyjskiego Towarzystwa rolniczego, uchwalona, jako instrukcja dla posłów z tego okręgu. Bogata niegdyś prowincja w następujących słowach określa swoje położenie: „Ze względu, iż rolnictwo i jego potrzeby nie znajdują poparcia i uwzględnienia, jakiego stosunki i położenie teraźniejsze rolników z całym naciskiem się domagają; ze względu, że przy każdej sposobności sprawy w duchu i w kierunku interesom rolników przeciwnym bywają załatwiane; ze względu, że większa własność rolnicza do wszelkich możliwych obowiązków i usług pociągana, dzisiaj zdaje się być zupełnie z pod prawa wyjęta i żadnej nie doznaje opieki i pomocy; że nawet zewsząd skierowane są usiłowania, aby własność ową pozbawić nietylko wpływu i znaczenia, ale aby ją wprost do upadku i ruiny przyprowadzić—ogólne zgromadzenie oddziału sanockiego objawia nadzieję i przekonanie, że posłowie ziemi sanockiej żadnej nie pominą sposobności, aby dać wyraz temu położeniu, a mając na oku i pamięci przedewszystkiem wszędzie groźny i opłakany stan rolnictwa, a szczególniej większej własności, wszelkich dołożą starań, aby przyjść w pomoc i przynieść ulgę opłakanym stosunkom. Zatrważające położenie, grożące zagładą i ruiną rolnictwu w ogóle, a w szczególności własności większej w koniecznem następstwie najsmutniejsze dla całego kraju pociągnąć może skutki." Smutny ten dokument, dosłownie bez zmiany stylizacji przytoczony, nosi datę d. 11-go b. m. i r. Tak odzywa się szlachta w owej Galicji, na którą wszelkie dobrodziejstwa spływać mają.

× **Z Poznania.** Na ostatniem posiedzeniu Towarzystwa przyjaciół nauk przedstawił p. dr. Erzepki prace nadesłane na jego ręce z powodu rozpisanego przez Towarzystwo konkursu. Na temat: „Pieśni kościelne, używane w kościołach katolickich od najdawniejszych czasów aż do końca XVI-go wieku" nadesłano trzy prace z godłami: „Facilius inventis addere; 2) „Z pomocą Boga miłego... chwal Boga wszechmogącego" i 3) „Non mortui laudabunt Te, Domine", z których jedną jeszcze niewykończoną.

× **Suknia ślubna.** Jedna z trzydziestu sukien wyprawnych przyszłej królowej Hellenów, księżniczki Zofji pruskiej, ma przód tkany srebrem, przybrany koronkami weneckiemi i oszyciem z piór, a cała zrobiona jest z ciężkiej lugduńskiej materji jedwabnej. Welon koronkowy długi jest na 1½ metra. Między koronkami, należącemi do wyprawy, najkosztowniejszy jest wolant z białego *point de Venice*, mający 35 cent. szerokości, w deseń z gałęzi mirtu i róż *en relief*. Wyrób to niemiecki. Wolant drugi z czarnej koronki *Chantill'y* szerokości jednego metra, w deseń z kwiatów. Negliże ranne, przeznaczone do noszenia po kąpieli, są z białej wełny, przybrane białym atłasem; koszule nocne białe, jedwabne, z kolorowemi wszywkami. Jedno „matinée" różowe, przybrane jest całe nader kosztownemi koronkami i wstawkami „valenciennes", a wśród sukien t. zw. „robes d'intérieur", najkosztowniejsza ma być kremowa, z szerokiemi, greckiemi rękawami, wstawkami i koronkami „Alençon", spięta w pasie szeroką wstążką kremową, której końce spadają z przodu. Cała wyprawa zrobiona jest w kraju, przeważnie w Berlinie, a w części we Frankfurcie.

× **Elektryczny fortepian** zbudował w Berlinie dr. Ryszard Lisenmann. Nie klawisze, jak dotąd bywało, ale prąd elektryczny dobywać ma tony ze strun nowo zbudowanego instrumentu.

× **Miljonowy zapis.** Miasto Düsseldorf odziedziczyło miljonową fortunę dyrektora miejscowego sądu krajowego, Oskara Ades'a, mianowicie sumę 2,500,000 marek. Z sumy tej miasto obowiązane jest spłacić 500,000 marek legatów. Procent zaś pozostały od dwóch miljonów użytym być ma na budowę domów dla robotników i na stypendja dla młodzieży utalentowanej a pozbawionej środków kształcenia się.

× **Ku pamięci.** Zbliżająca się ku schyłkowi powszechna wystawa paryska nie przejdzie bez śladów. Paryskie *panopticum*, muzeum *Grevin*, przeznaczyło szereg sal na przechowanie pamiątek po wielkim międzynarodowym popisie. Znajdą tu przedewszystkiem pomieszczenie plastyczne wizerunki egzotycznych gości Francji przy zachowaniu właściwych każdemu dekoracyj. Oglądać więc tę będzie można ulicę Kairu z jej fellachami i oslami, dzicz amerykańską i Buffalo-Billa, Jawayki, jednem słowem panoramę wszystkiego, co podczas wystawy zgromadziło się z różnych krańców globu. W kilku salach istna podróż na około świata. Pracownia Bernstaumma, który zajęty jest wykończaniem figur dla *panopticum*, od rana do nocy zapełniona jest obecnie różnoplemiennemi modelami.

× **Kuchnia w wagonie.** T. Johnson, angielski korespondent *Figara*, opowiada w jednej z ostatnich korespondencyj swoich wypadek, jaki go spotkał w drodze między Paryżem a Calais. W przedziale wagonu, zajmowanym przez Johnson'a, usadowiły się dwie angielki, które ni ztąd ni zowąd, dobywszy z kosza wiktuały, a następnie kuchenkę na spirytusie, w najlepsze formalną zgotowały sobie ucztę. Jajecznica, herbata, kawa, wszystko to prażyło się kolejno pod bokiem zrozpaczonego zapachem skwierczącego masła towarzysza podróży przedsiębiorczych cór Albjonu. Na dobitek, gdy dusząc się prawie, spróbował Johnson okno otworzyć, zasypano go gradem wykrzykników.

× **Poważna przyczyna.** Między dwoma znanemi domami w Paryżu, które od lat wielu w blizkich żyły stosunkach, z niezwykle ważnych powodów przyszło temi czasy do sporu, ostatecznie z bronią w ręku rozstrzygnięcia tego. Inżenier Baret i księgarz Colberte od dzieciństwa przyjaźnili się ze sobą i trwało to aż do chwili, w której tak pani Baret jak i pani Colberte jednocześnie wybrały sobie, jako *jour fixe*, wtorki—i jedna o drugiej nie wiedząc, na dzień ten rozesłały zaproszenia. Gdy ani pierwsza ani druga ustąpić nie chciały, rozpoczęła się wojna na języki, która właśnie doprowadziła mężów aż do pojedynku. P. Buret otrzymał lekką ranę w rękę i to dopiero ułagodziło zawzięte niewiasty: wtorków zrzekły się obiedwie, co się jednak stanie, jeżeli znów jednocześnie wybiorą środy?

× **Niepoprawni parafjanie.** Pewien duchowny anglikański z Kornwalis gorszył się tem niezmiernie, że parafjanie jego, ilekroć kto spóźnił się do kościoła, oglądali się za nim nawet podczas kazania. Pewnego dnia zatem, wyszedłszy na ambonę, rzekł: „Kochani bracia! Z bólem serca zauważyłem, że przez zrozumiałą zresztą ciekawość odwracacie się od nabożeństwa i oglądacie za każdym, kto po was wchodzi do kościoła. Żeby wam tej grzesznej ciekawości oszczędzić, będę wam na przyszłość sam z ambony wygłaszał nazwiska spóźniających się."

Tu rozpoczęło się kazanie: „I oto Pan rzekł do—Stubbins z żoną i córką...” Stubbins z żoną i córką zdziwieni mocno zajęli miejsca, a duchowny kazał dalej. Po chwili powtórzyło się to samo: „Tak więc kraina mlekiem i miodem płynąca przeszła w ręce—Sam Curtis i Wiliam Diggle...” Zawstydzeni parafjanie słuchali, oczu nie odwracając od kazalnicy, a duchowny mówił dalej jeszcze kilkakrotnie, przerywając sobie wygłaszaniem nazwisk wchodzących. W końcu jednak sam złapał się, bo gdy na widok wstępującej do kościoła pani Symons z pod „Czerwonego lwa”, zawołał: „pani Simons z pod czerwonego lwa, w nowym kapeluszu”, wszystkie kobiety, znajdujące się w kościele, odwróciły się w stronę nowego kapelusza.

× **Kapryśna.** *Matka:* Nie rozumiem cię, moje dziecko; p. Anatol, człowiek przyzwoity, przeciw któremu nic nie mam, oświadcza ci się, a ty go odrzucasz. Co to ma znaczyć?—*Córka:* Ależ to bardzo proste. Ja na męża pragnę człowieka rozumnego, pan Anatol zaś rzucił mi się do nóg, wołając: Pani, kocham cię nad życie.—*Matka:* A więc? — *Córka:* A więc, zdaje mi się, mamo, że ja to już gdzieś czytałam.

— *Sprostowanie.* — Podana we wczorajszym porannym numerze wiadomość o kradzieży marek została źle złożoną, należy bowiem czytać: „policja poszukuje sprawcy kradzieży u Rachmila Lewintona, nie zaś u Rothmila”.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. **Ludwika z Marszałkowskich HOLTSTEIN,** żona Aleksandra, towarzysza sztuki drukarskiej, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, w dniu 19 października zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 36. Pozostały mąż wraz z dziećmi i rodziną zmarłej zapraszają krewnych i życzliwych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Anny (pobernardyńskiego) na Krakowskiem-Przedmieściu dnia 21-go października, to jest w poniedziałek, o godzinie **9-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła o godzinie **3-ej i pół** po poł. na cmentarz powązkowski.—1298

† Ś. p. **Cecylja z Perkowskich 1-go ślubu REGULSKA, 2-go PIASECKA,** obywatelka, po długich i ciężkich cierpieniach, zakończyła życie dnia 19 b. m., przeżywszy lat 56. Pozostały mąż wraz córką zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 21-ym b. m., to jest w poniedziałek, o godz. **10 i pół** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia, o godz. **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —3570

† W dniu 22-im października, o godzinie **10-ej** zrana, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci

Ś. p. Jana Dembskiego,

odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w kościele Matki Boskiej Loretańskiej na Pradze, na które pozostała żona zaprasza krewnych i przyjaciół. —3567—

† W dniu 22-im października, to jest we wtorek, jako w bolesną rocznicę śmierci —3539

Ś. p. Marcjanny z Chmielewskich Fuksiewicz,

odbędzie się żałobne nabożeństwo o godz. **9-ej** rano, w kościele powązkowskim, na które zaprasza się familję i życzliwych.

† Za oddaną ostatnią usługę do wiecznego spoczynku,

Ś. p. Dyonizemu Zawistowskiemu,

urzędnikowi kasy gubernjalnej grodzieńskiej, matka, siostra i krewni, składają kolegom, przyjaciołom i znajomym serdeczne „Bóg zapłać”. —3572—

† Za duszę ś. p. **Franciszki z Kismanów Nadrowskiej,** będzie odprawiona msza święta dnia 21-go października, to jest w poniedziałek, o godzinie **8-ej** rano w kościele katedralnym św. Jana, na którą siostra zaprasza krewnych i znajomych. —3555

Jan Mieczkowski.

(Wspomnienie pośmiertne).

Są ludzie, którym już od kolebki życzliwe Wróżki drogę życia wyścielają kwiatami i znoszą wszystkie od fortuny dary.

Tacy idą przez świat bez troski; wszystko, czego zapragną, przychodzi im bez trudu.

Są inni znowu, których dola sieroca rozpoczyna się od niemowlęctwa, a którzy od życia otrzymują to tylko, co sobie pracą ciężką i energją własną wywalczyć zdołają.

Do liczby takich należał zmarły świeżo ś. p. Jan Mieczkowski.

Pomimo, iż pochodził z rodziców zamożnych, szlachetnego rodu, już w pieluchach ograbiony został przez opiekunów swoich i odrazu strącony w otchłań ubóstwa i ciemnoty.

Lecz i młodzieńcze ścieżki jego życia los kamieniami zasypał... Musiał je dźwigać i odrzucać, chcąc krok postąpić dalej.

W takiej doli i w takich walkach upadają i giną natury słabsze. Dzielne serca i silne dusze hartują się w nich i wychodzą zdrowe.

Dowodem tego Mieczkowski!

Pamiętamy zresztą, tę jego uporczywą z losem o byt i o rozgłos walkę. Pamiętamy ją od chwili, gdy pracując, pacholęciem prawie, przy zakładzie fotograficznym w domu Łagiewnickich (dziś nieistniejącym), obok Magistratu, puścił się później w podróż po prowincji, już jako fotograf wędrowny, i z uzbieranym w taki sposób groszem, otworzył w hotelu Europejskim zakład własny, który jednakże po kilku latach zwinął, by przenieść się do innego, *ad hoc* urządzonego lokalu, w domu Piotrowskich na ulicy Miodowej.

Zdawało się, że to miejsce będzie już bezpiecznym dla dzielnego pracownika portem. Tu bowiem, zakład jego urządzony wytwornie i wzorowo, pozyskał sobie wkrótce reputację taką, że nietylko w Warszawie na czele wszystkich stanął, lecz zasłynął szeroko i za granicą nawet.

Świadczą o tem mnogie odznaczenia chlubne i medale, pozyskane na krajowych i zagranicznych wystawach; świadczą liczne ordery, pierścienie i upominki, otrzymane od różnych europejskich Dworów, jak również i przywilej umieszczania herbu Państwa nad firmą zakładu.

Najdotykalniej jednak o świetnem powodzeniu J. Mieczkowskiego w tym lokalu, przez szereg lat długi, świadczył majątek znaczny, jaki tam zebrał, pomimo, iż prowadził swój zakład kosztownie i okazale, zatrudniając mnóstwo pracowników zdolnych.

Lecz nieboszczyk miał w sobie przedsiębiorczego ducha i żądzę działalności szerokiej. Więc zamiast skoncentrować czynność na jednem polu, rzucał się śmiało na inne. Nabył majątek ziemski pod Łodzią, w który około stu tysięcy rubli po nad cenę szacunkową włożył; zakupił także lasy, a nareszcie, we wsi swojej (Dobieszkowie), założył na ogromną skalę fabrykę krochmalu z kartofli. Wówczas też nabył jeszcze założoną przez Al. Niewiarowskiego gazetę *Antrakt* i przemienił ją na *Kurjer poranny*, który dotąd, acz w innych już rękach, istnieje.

Takie przedsiębiorstwa rozliczne, prowadzone kosztownie, jednały Mieczkowskiemu rozgłos szeroki: ziarna z dóbr jego nagradzano medalami złotemi na rolniczych wystawach, a krochmal dobieszkowski cieszył się wielkim, nawet w Anglji, pokupem.

Lecz dla otrzymania rezultatów takich potrzeba było nakładów ogromnych, które też pochłonęły wreszcie cały majątek rzutkiego przedsiębiorcy, do czego ostatecznie przyczyniło się także nadużycie jego zaufania przez osławionego w kronice kryminalnej adwokata Dwernickiego.

Upadł tedy wówczas majątek Mieczkowskiego, lecz nie upadł duch jego dzielny! Energiczny ten pracownik nawet podczas trwania upadłości, którą jednak wierzyciele odwołali wkrótce, rąk nieopuścił i działalności nie wyrzekł się szerszej, gdyż w owej właśnie epoce przebywając za granicą, dzięki swej reputacji głośnej, otworzył fotografję w Paryżu, a po ułożeniu się z wierzycielami powrócił do kraju, by tu pracować dalej z niezachwianą energją w swoim warszawskim zakładzie.

Że praca ta była świetną i płodną razem, dowodzi tego fakt, iż Mieczkowski w ciągu lat kilku dorobił się znowu znacznego mienia tak, iż mógł nabyć plac na przedłużeniu ulicy Miodowej i wznieść tam budynek śliczny, przeznaczony specjalnie na pomieszczenie fotograficznego zakładu.

I pomyśleć... że tego wszystkiego dokonał człowiek, który w dzieciństwie opuszczony i ograbiony, nie otrzymał edukacji żadnej; którego umysł musiał samodzielnie przedzierać się przez otaczające go ciemności i który wreszcie, w pracowitem życiu swojem nie miał i chwilki czasu do gruntowniejszego ukształcenia siebie...

Cóżby więc zdziałał człowiek taki, gdyby w szczęśliwszych wychował się był warunkach?

Lecz... uwieńczeniem pracy ś. p. Mieczkowskiego, nie jest sam tylko wzniesiony przezeń budynek. Większą bowiem zasługę jedna mu to, że w ostatnich latach, jakby już przeczuwając zgon niedaleki, wykształcił on godnego siebie zastępcę w synu, także Janie Mieczkowskim, który obok wyższego ukształcenia, nabytego podczas kilkoletniego pobytu za granicą, nauczył się pod okiem doświadczonego ojca, pracować w jego fachu tak dzielnie, iż prowadząc cały ojcowski zakład przez lat już parę, potrafił utrzymać go na tem samem, naczelnem w fotografji warszawskiej stanowisku, jakie zajmował zawsze.

Zasługą również nieboszczyka jest i to jeszcze, iż podczas długoletniej, energicznej i postępowej działalności, przysposobił w zakładzie swoim wielu współpracowników zdolnych, którzy następnie, bądź tu, bądź gdzie indziej, pootwierali fotografje na własną już rękę.

Tak więc, lubo zgon ś. p. Jana Mieczkowskiego dotknął boleśnie jego rodzinę i przyjaciół licznych, a i społeczeństwo nasze pozbawił jednego z tych, rzadkich u nas ludzi, którzy nie złudzeniami i teorją, lecz energją i czynem zapełniają życie i przykład innym dają, to przecież w działalności pozostałego po nim zakładu nie sprawi różnicy żadnej. Z tej samej krwi i tegoż imienia nawet, syn zmarłego, p. Jan Mieczkowski, dał już dowód w zastępczej od lat paru pracy, że firmę ojcowską, niezmienioną w niczem, potrafi utrzymać w jej świetności dawnej.

Dla najbiedniejszych.

S. A. w imieniu własnem i siostry rs. 6, z prośbą o „Zdrowaś Marja” za duszę rodziców: Florentyna i Marji Magdaleny. — H. K. rs. 3; P. K. rs. 1; jako procent z gry u p. E. rs. 1.

Na nędzę wyjątkową.

Z. kop. 20.

Dla staruszki Komorowskiej (Nowo-Wielka nr. 12).

J. P. kop. 50.

Dla 103-letniej staruszki, Rosenbergowej.

(Nowolipie nr. 36, m. 17.)

J. P. kop. 50.

— B. urzędnik, pozostający dziś bez sposobu do życia, zagrożony przytem utratą wzroku, błaga czytelników *Kurjera* o 9 rs. na zdjęcie katarakty i kurację miesięczną w instytucie oftalmicznym. Adres w kantorze *Kurjera*.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny redaktorze!

Wystąpienie pani Marji Goreckiej w *Kurjerze* z powodu „Dziennika pani Zofji Komierowskiej”, drukowanego przed kilku miesiącami w *Bluszczu*, skłania mnie do napisania tych kilku słów, do czego upoważniony jestem przez autorkę „Dziennika”.

Jeżeli pani Gorecka wystąpiła w obronie ojca swego, Adama Mickiewicza—próżna to praca. Osoba jego wyższą jest nad napaści i obrony. To też we wspomnianym „Dzienniku” nikt zapewne słowa jednego nie znajdzie, któreby pamięci poety uwłaczało. Jeżeli ten ważny wzgląd wyłączymy, to zarzuty, stawiane „Dziennikowi”, okażą się natury błahej.

Bo o cóż właściwie idzie? Czy o procesją wołu tuczonego, czy o kucharza hr. Działyńskiego?

Mając rękopis w ręku, czytałem w nim, że autorka „Dziennika” była na uroczystości *„du boeuf gras”* we wtorek. Redakcja *Bluszczu* niech będzie odpowiedzialna za środę. Co zaś do hr. Działyńskiego, autorka widocznie nie była dobrze powiadomiona, nazywając go w r. 1853-im narzeczonym ks. Izabeli, i przedwczesną pogłoskę przyjęła za fakt spełniony. Kwestja ta jednak na dłuższy rozbiór chyba nie zasługuje.

Pani Gorecka uważa, że *„jest rzeczą nader widoczną”*, iż „Dziennik” pisany był teraz; tymczasem ś. p. A. E. Odyniec, stary druh Mickiewicza, przeglądał ów „Dziennik” przed kilkunastu laty i nietylko, że szczegóły, odnoszące się do Mickiewicza, uznał za prawdziwe, ale nawet gorąco zachęcał autorkę do ogłoszenia „Dziennika” drukiem.

Dziennik był pisany i odnosi się do r. 1853-go. Był to czas, który młodociana naówczas pamięć pani Goreckiej niedość jasno w myśli zachowała, o czem przekonywają mnie najbardziej jej własne słowa, że dopiero „Dziennikowi” zawdzięcza dowiedzenie się o istnieniu jego autorki. Inaczej byłaby może zapamiętała, że mąż tej ostatniej, ś. p. Józef Komierowski, był w dość ścisłych stosunkach z Mickiewiczem, o czem zdarzyło mi się nawet nieraz czytać w wspomnieniach, odnoszących się do tej epoki życia poety.

Dlatego zamiast przeczyć bezwzględnie, lepiej byłoby może przyjąć do wiadomości taki fakt np., że Mickiewiczowi zdarzyło się i Słowackiego deklamować; albo, że śpiewał piosnkę o Małgorzatce, co nietylko nikogo oburzaćby nie powinno, ale nawet dziwnie sympatycznie maluje nam postać człowieka, którego wielki umysł prosta piosneczka zajęła dlatego tylko, że mu rodzinną ziemię przypomniała.

„Dziennik” nie był pisany do druku, a ogłoszony został tylko wskutek żądania wielu osób, które znalazły w nim fakta, mogące zaciekawić szersze koła czytających. Pośpiech, z jakim go wydrukowano, przeszkodził autorce usunąć z niego niektóre szczegóły osobiste, między innemi i te, które odnoszą się do żony poety.

Zechciej, sz. redaktorze, przyjąć i t. d.

Bronisław Komierowski.

Żeliszew, przez Kotuń, we wrześniu.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 19-go października. (*Tel. Aj. p.*)—Wczoraj o godz. 10½ wieczorem Najjaśniejsi Państwo z Najdostojniejszemi Dziećmi przybyli do Gatczyna.

Petersburg 19-go października. (*T. p. K. W.*)— Tabor kolei dąbrowskiej ma być znacznie powiększony; w tych dniach przybędzie z rozporządzenia ministerjum 50 wagonów towarowych. Obstalunek 300 wagonów towarowych dla kolei nadwiślańskiej rozdzielony został pomiędzy fabryki russko-baltycką w Rydze i Juljusza Rau w Warszawie w równych częściach. Wagony mają być dostawione w pierwszej połowie r. p.

Petersburg 19-go października. (*T. Aj. p.*)— Opublikowaną została konwencja, zabezpieczająca swobodną żeglugę po kanale suezkim.

Petersburg 19-go października. (*Tel. Aj. p.*) Ogłoszonem zostało, że od 15-go maja do 1-go listopada r. 1890 w Wiedniu odbywać się będzie wystawa powszechna przemysłu rolnego i leśnego, z międzynarodowemi grupami eksponentów.

Petersburg 19-go października. (*T. Aj. p.*) Z Jass piszą do *Prawitelstwennego wiestnika*, że d. 27-go z. m. odkrytym został tamże ślad zamierzonego wyrzucenia z szyn pociągu, w którym królowa Natalja jechała do Bukaresztu. Po przejściu pociągu w odległości jednej wiorsty od miasta odkryto, że na szynach położone zostały odwrotną stroną drugie szyny. Jest powszechne mniemanie, że katastrofa nie nastąpiła tylko dlatego, ponieważ pociąg o dziesięć minut pierwej przejechał, niż było obliczonem.

Wiedeń 19-go października. (*T. p. K. W.*)— Odbywające się tu pod przewodnictwem cesarza Franciszka Józefa konferencje ministerjalne, zakończyły się (*Aj. półn.*)

Wiedeń 19-go października. (*T. Aj. półn.*)— Dziś aresztowano tu kupców warszawskich Jakóba i Izaaka Rosenbergów, którzy usiłowali rozpuszczać fałszywe banknoty russkie.

Praga czeska 19-go października. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Klub młodoczeski wystąpił na dzisiejszem posiedzeniu sejmowem z energiczną interpelacją z powodu odpowiedzi namiestnika hr. Thuna na interpelację w sprawie rozwiązania czytelni akademickiej. Namiestnik przemówieniem swojem obraził posłów i naruszył ich poręczoną konstytucyją nietykalność (*immunitas*). Oprócz tego namiestnik naruszył prawa języka czeskiego, uznane przez panujących i przez artykuł 19 konstytucji, przemawiając w języku niemieckim. Ponieważ tłumaczenie się nieznajomością języka czeskiego w warunkach życia konstytucyjnego nie jest wystarczającem, interpelanci zapytują, czem i jak namiestnik krok swój usprawiedliwi.

Lwów 19-go października. (*T. pr. K. W.*) — Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowem poseł Romańczuk motywował swój wniosek założenia gimnazjum rusińskiego w Czorstkowie, utworzenia klas równoległych z rusińskim językiem wykładowym przy gimnazjach w Kołomyi i Tarnopolu, a wreszcie założenia rusińskiego seminarjum nauczycielskiego w jednem z miast wschodnio-galicyjskich. Poseł Jędrzejewicz postawił wniosek zniesienia prestacyj drogowych, poseł Struszkiewicz zażądał wykupienia przez rząd kolei Karola Ludwika.

Berlin 19-go października. (*Tel. pryw. Kurj. War.*) — W Skalmieszycach naprzeciw Szczypiorca władze skonfiskowały u przemytników broszury treści socjalnej i oddały prokuratorji w Ostrowie.

Poznań 19-go października. (*T. pr. K. W.*)— Sejm pierwszy walny W. Ks. Poznańskiego zwołany został na dzień 3-go listopada do Poznania. Komisarzem rządowym mianowany został prezes naczelny hr. Zedlitz, marszałkiem landrat holsztyński bar. Unruh z Babimostu, wicemarszałkiem hr. Franciszek Kwilecki z Kobylnik. Głównem wnioskiem będzie nowa ordynacja prowincjonalna i powiatowa, wymagająca zwiększonego aparatu urzędowego i wydatków.

Poznań 19-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Komisja mająca się zająć badaniem szkód, zrządzonych ostatniemi powodziami, względnie mająca obmyśleć środki do zapobieżenia na przyszłość klęskom powodzi, zbierze się w dniu 28-ym b. m. w gmachu tutejszej rejencji. Komisji przewodniczy hr. Zedlitz z udziałem reprezentantów rządu i miasta Poznania.

Poznań 19-go października. (*Tel. pr. Kurjera W.*) —Zawiązało się tu „towarzystwo mężatek" pod opieką św. Józefa celem wspierania człoków i nie członków w wypadkach nieprzewidzianych. Zebranie odbywa się w poniedziałek. Przewodniczącą jest pani J. Zborowska.

Paryż 19-go października. (*Tel. p. K. W.*)— Książę Ferdynand spędził cały dzień wczorajszy u księcia Aumale (*Aj. półn.*)

Paryż 19-go października. (*T. p. K. W.*) — Dekret zwołania izb podpisanym zostanie w przyszłym tygodniu. Termin zebrania naznaczono na 12-go listopada. (*Aj. półn.*)

Paryż 19-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Zarząd wystawy powszechnej nakazał poczynić wszelkie kroki, aby wystawa zamkniętą być mogła w d. 6 listopada. Pogłoski przeto krążące, jakoby zamknięcie zostało odroczonem, nie mają podstawy. (*Aj. półn.*)

Medjolan 19-go października. (*T. p. K. W.*)— Dzisiaj o godzinie w pół do dziewiątej z rana przybyli tu cesarstwo niemieccy. Powitanie było niezmiernie gorące.

Lizbona 16-go października. (*T. Aj. półn.*)— Król Ludwik zmarł dziś rano o godz. 11. Na tron portugalski wstępuje po nim ks. Braganza jako król Karol I.

Ludwik I. Filip Marja Fordynand, ur. się dnia 31 go października r. 1838 w Lizbonie, jako syn królowej Marji II da Gloria z jej małżeństwa z królem Ferdynandem, księciem na S. Koburg-Kohary, wstąpił na tron portugalski po śmierci brata starszego, Dom Pedra, w dniu 11 listopada r. 1861-go. W dniu 6 października r. 1862-go zaślubił Marję, drugą córkę Wiktora Emanuela.

Belgrad 19-go października. (*T. p. K. W.*)— W kierujących sferach politycznych postanowiono uniknąć wszelkich, nawet częściowych tylko, zmian w gabinecie. Dzienniki zapowiadają szereg projektów ustawodawczych, które mają być przedłożone skupczynie. Są one wszystkie natury wewnętrznej. (*Aj. półn.*).

Belgrad 19 października. (*T. Aj. p.*) — Prezesem skupczyny wybrany został Pasicz.

Sofja 19-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Sobranie zwołane zostało na dzień 27 b. m. do Tyrnowy. Rząd dotąd nie wskazał swojego kandydata na prezesa skupczyny, po zgonie Zacharjasza Stojanowa. Opozycja chce oddać swoje głosy na byłego ministra Stoiłowa. Powrotu księcia Ferdynanda oczekują we wtorek (*Aj. półn.*)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 19-go października. (*Telegr. prywatny Kurj. Warsz.*)— Dzisiejsze zebranie giełdowe było usposobione cokolwiek mocniej. Rozpoczęto obrady przy tendencji cokolwiek gorszej, która nieopuszczała zebrania aż do zamknięcia czynności, co przypisać należy otrzymanym zleceniom, a co zatem idzie większemu ruchowi. Gotówka podrożała ponownie. Rynek wart ści russkich cokolwiek lepiej. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych zyskały 20 fen., a w końcomiesięcznych 50 fen. Z weksli Warszawa krótkoterminowa gorzej o 20 fen. Petersburg natomiast lepiej krótki o 50 fen. a długi o 40 fen. Wiedeń również niżej w obu terminach o 10 fen. (krótki 170.80, długi 169.50. Z papierów: Listy zastawne ziemskie bez zmiany, podczas gdy listy likwidacyjne i pożyczki wschodnie poprawiły się o 20 kop.. Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane z r. 1880-go, $4\frac{1}{2}$% listy zastawne russkie i kupony celne.. Akcje kredytowe austrjackie zyskały $\frac{1}{2}$%. Dyskonto prywatne podniosło się o $\frac{1}{8}$%. Żyto niejednolicie; towar gotowy droższy o 25 fen., a dostawowy o 50 fen.

Berlin 19-go października (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	211.—	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	210.30	Akcje kredytowe	164.—
Wek. na Petersb. krót.	209 60	Weksle na Lon. kr.	20.39[5]
Wek. na Petersb. dług.	206.20	„ „ dł.	20.22[5]
Bil. ban. rusk. na dost.	209.25	Żyto w tow. gotow.	165.—
Wschodnia poż. II em.	64 40	Żyto na wiosnę	167 75
Listy zast. serji I-ej	62.20		

Kursa z d. 18 go października 210.80, 220.50, 209.10, 205.80, 209 75, 64.20, 62.20, 163.50, 164 75, 168.25.

Petersburg 19-go października.—Weksle na Londyn £6.20, Pożyczka premjowa I-ej emisji 259.50. Pożyczka premjowa II-ej emisji 236.50. Potimperjały 7 75.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Cukier. Ubiegły tydzień przeszedł bez żadnych zmian i bez ruchu, z powodu świąt u izraelitów. Rafinada przy wyczerpanych zapasach nie zmieniła charakter z dążnością zwyżkową, jednakże pod groźbą dostawienia lada dzień nowego towaru, zbyt wysoko dążyć nie może gdyż spekulanci i tak już dość pokaźnie zarabiając, sami między sobą konkurują, każdy bowiem chce korzystać z wysokich cen i zbyć w jak najkrótszym czasie swe zapasy. Prawdopodobieństwo wszelkie istnieje, że przez parę dni będzie brak rafinady. Co się tyczy kostek, to jakkolwiek fabryki już dostarczają ten gatunek, jednakże zbyt na prowincję, która przez długi czas musiała się w Warszawie zaopatrywać, jest tak wielki, że dotąd na nasz rynek ani jeden wagon nie został dostarczony, skutkiem czego utrzymały się ceny dotychczasowe. Zapasy mączki zaczynają się w Warszawie nagromadzać, co spowodowało lekką zniżkę cen. Ceny w detalu: wszelkie marki rafinady po rs. 3.33—$3.37\frac{1}{2}$. Kostki rs. 3.15. Mączka na wagony rs. 2.65, na pojedyncze worki rs. $2.67\frac{1}{2}$.

Okowita (sprawozdanie tygodniowe).—Rynek okowiciany warszawski i w tym tygodniu był bezczynny w drugiej połowie okresu sprawozdawczego. W pierwszych dniach tygodnia nadeszły do Warszawy transporty okowity z nowej kampanji, co znacznie osłabiło usposobienie targu, obniżając jednocześnie ceny z rs. 8.48 za wiadro, czyli rs. 2.76 za garniec, na rs. 8.41 za wiadro i rs. 2.74 za garniec.—Na rynku hamburskim obroty bardzo spokojne. Ostatnie notowania wynosiły: na październik-listopad $22\frac{3}{4}$ w żądaniu, na listopad-grudzień 22 w żądaniu, na kwiecień-maj $21\frac{1}{4}$ m. w żądaniu, na maj-czerwiec $21\frac{1}{2}$ m. w żądaniu.

Nafta. Jak wiadomo z depeszy, bracia Nobel podwyższyli cenę w Carycynie, skutkiem czego i u nas już obecnie cena nafty wynosi rs. 1 kop. 16.. Innych producentów żądania nie są dotychczas wiadome, z powodu ciągle trwających świąt u izraelitów. Wiadomem tylko jest, że dążność jest zwyżkowa, przy mocnem dla tego produktu usposobieniu.

Gdańsk 18-go października. — Pszenica krajowa i tranzytowa spokojnie bez zmiany. Płacono za polską transito pstrą 126/7f. 130 m., dobrze pstrą szarą stęchłą 127/8 f. 133 m., dobrze pstrą 127/8 f. 135 m. 128 f. 126 m., szklistą 126 f. 135 m., 127 f. 136 m., 127 f. 136 m, 128 f. 137 m., jasnopstrą 129 f. 137 m., za russruską transito czerwoną łagodnie 120 f. 125 m., czerwoną obsadzoną 128 f. 132 m., czerwoną 120 f. 135 m., wybitnie czerwoną 131 f. 140 m.. gurka 119 f. 126 mar., 124 f. 128 mar. za tonnę. Terminy transito: na październik-listopad 133 m. w żądaniu, $132\frac{1}{2}$mar. w płaceniu, na listopad-grudzień 133 m. w żądaniu. $132\frac{1}{2}$ płacono, na grudzień-styczeń $134\frac{1}{2}$ mar. w żądaniu, 134 mar. płacono, na kwiecień-maj 140 mar. w żądaniu $139\frac{1}{2}$ w płaceniu, na czerwiec-lipiec $148\frac{1}{2}$ m. w żądaniu, 183 mar. w płaceniu. Ceny na regulacyjna tranzytowej 133 mar. Żyto drożej. Płacono za russkie transito 115 f. 98 mar. za 120 f. i tonę. Terminy: na październik-listopad transitowe 102 m. w płaceniu, na listopad-grudzień transitowe 101 m. w płaceniu, na kwiecień-maj transitowe $107\frac{1}{2}$ m. w żądaniu, 107 mar. w płaceniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 104 m., tranzytowego 103 mar. Jęczmień targowano russki transito 104 f. i 108/9 93 m., 106/7 96 m.. 110 f. 98 m.. 112/3 f. do 114 f. 101 m., jasny 108 f. 102 m., biały 105 f. 110 mar. za tonnę. Owies i groch bez obrotów. Rzepik russki transito letni cokolwiek spleśniały 218 m. za tonnę płacono. Rzepak polski transito 260 m. za tonnę targowano. Siemię lniano russkie 170 m., 173 m. 176 mar. za tonnę targowano. Rzepnica russka transito bardzo zanieczyszczona ziemią 85 m. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4 mar., 4.05 mar., $4.17\frac{1}{2}$ m. średnie 3.90 m., $3.92\frac{1}{2}$ mar. za 50 kilogr. płacono. Otręby żytnie na wywóz morzem 4.10 m. za 50 kil. targowano. Spirytus, nie podlegający cłu, w towarze gotowym 54 mar. w płaceniu, z krótką dostawą $53\frac{1}{2}$ mar. w płaceniu, na październik maj 51 mar. w płaceniu, podlegający cłu $34\frac{1}{2}$ mar. w płaceniu, z krótką dostawą $33\frac{1}{2}$ m. w płaceniu, na październik-maj $31\frac{1}{2}$ m. w płaceniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 211.50 m. za 100 rs.

LOGOGRYF.

(Ułożyła Helena Grützhendler).

W załączonej figurze rozstawić 11 wyrazów z wymienionych liter tak, ażeby litery położone na linjach przykątnych, czytane z góry do dołu w jednym kierunku, drugie zaś z dołu do góry w tymże kierunku, utworzyły nazwiska dwóch historyków polskich.

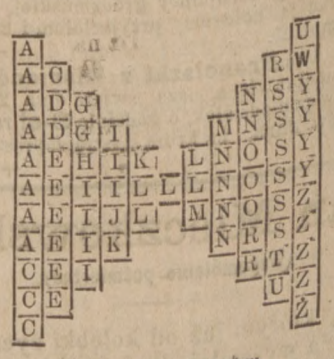

Znaczenie wyrazów:

1) Księstwo w Niemczech.—2) Wyspa.—3) Przydomek Jowisza.—4) Pisarz francuski.—5) Termin w matematyce.—6) Litera.—7) Pseudonim poety polskiego.—8) Dyplomata polski.—9) Rzeka w Peloponesie. — 10) Roślina. — 11) Miasto w Galicji.

Rozwiązanie zadania konikowego, zamieszczonego w numerze 285.

Zemsta! zemsta! Sakson wrzasnął,
Gall z tryumfem w ręce klasnął,
I z obu stron krzyk: „do broni!"
I z obu stron miecz już w dłoni.

Zemsty chciwe, na krew skore
Nie im burza!—w dół i w górę
Biegną, lecą... W tem ujrzałem:
Jeździec z dala pędzi cwałem...

Dobre rozwiązanie nadesłał tylko pan F. Legotke.

ODPOWIEDZI.

— *Panu Wit. Łasz.* — Zadanie pańskie po pewnem przerobieniu, zużytkujemy.

Lecznica druga

Senatorska 11—Nowo-Miodowa 2.

Dr **Fabian** choroby nerwowe od g. 11—12.
Dr **Grostern** chor. wewn. i dzieci 12—1.
Dr **Majkowski** chor. wener. i skóry 12—1.
Dr **Zawadzki W.** chor. wewn. i dzieci 1—2.
Dr **Kopytowski** chor. wener. i skóry 1—2.
Dr **Kijewski** chor. chirurgiczne i zębów 1—2.
Dr **Fluta** choroby oczów 2—3.
Dr **Srebrny** chor. gardła, nosa i uszów 2—3.
Dr **Zweigbaum** chor. kobiece 2—3.
Dr **Rappel** chor. wewnętrzne i dzieci 3—4.
Dr **Kurella** chor. weneryczne i skóry 3—4.
Opłata za poradę 25 kop. 3543

— W ambulatorjum szpitala św. Ducha przychodzącym chorym udzielają bezpłatnej porady lekarskiej następujący ordynatorowie szpitala:
1) Dr **Łączkiewicz** od godziny 10-ej do 11-ej rano codziennie w chorobach wewnętrznych.
2) Dr **Sokołowski** od godziny 11—12½ rano w poniedziałki, środy i piątki w chorobach gardła, krtani, nosa i uszu.
3) Dr **Nencki** od godziny 1—2 codziennie w chorobach organów moczo-płciowych. 1300r

— Dr **Juljan Witkowski** powrócił do Warszawy, Krakowskie-Przedmieście nr 6. 3557

— Dr med. **St. Kondratowicz** powrócił. Marszałkowska 119. 3566

— Dr **Kazimierz Rosenthal** z Mławy, przeprowadził się do Ciechanowa. 1299

— Dr **Szwajcer** powrócił. Królewska 20, róg Granicznej. 3548

Dr K. LASSAUD
przeprowadził się na ul. Karmelicką nr 4. Przyjmuje od 4—6 po południu. Specjalność — choroby kobiece. 3482

Dr med. AUTOKRATOW
ordynator Ujazdowskiego szpitala wojskowego, leczy **choroby nerwowe.** Przyjmuje we wtorek, czwartek i sobotę od godz. 5—7 wieczorem. Ulica **Wiejska nr 1A, m. 17.** 3544

Lekarz-Dentysta Aleksander Walter

Nowy-Świat 37 powrócił. Przyjmuje codziennie chorych od 10 r. do 2 po poł. i od 3—7 wiecz. Leczy, plombuje i wstawia sztuczne mineralne zęby. 3381

— Adwokat **Maurycy Friedman** powrócił do Warszawy. Świętojerska nr. 38. 3506

Notarjusz St. WYDŻGA powrócił.

— **FIRANKI** białe i cremowe najmodniejsze **Portiery, Pokrycia** na meble, **Utrechty** łamane, **Coteliny** oraz **DYWANY** jak zawsze w największym wyborze „najlepiej kupić" u Gielżyńskiego Piotra Marszałkowska 137. 1264

— Adwokat przysięgły **Antoni Piaskowski,** otwiera kancelarję 1-go listopada r. b. Przyjmuje od 8½—9½ rano i od 5—7 po południu. Żurawia 15 (dom własny). 3564

— **Józef Goldszmit,** adwokat przysięgły, powrócił. Plac Krasiński nr 3. 3565

— **O homeopatji** odczyt dra **Drzewieckiego,** można nabywać we wszystkich księgarniach i w aptece homeopatycznej. Cena 35 kop. 3510

— **Józef Łabuński,** adwokat przysięgły, powrócił. Bracka 6. 3568

— Z powodu ukazania się artykułu „**Zdradzone zaufanie**" musimy wobec pogłosek i dla uniknięcia nieporozumień oznajmić, iż cała ta sprawa w żadnym razie nie dotycze Chambres-garnies pod nr 5 na Chmielnej przezemnie ciągle utrzymywanych.

3571 **J. Trudnowska.**

T. SÉGUINAUD

dentysta (francuz) powróciwszy do zdrowia przyjmuje od 10—12 i od 1—5 Świętokrzyzka 17. 3533

— **H. Berger** naucz. jęz. angielskiego, autor Łatwej Metody, **Chmielna 58,** od 3—4. 1291

GAZETA LOSOWAŃ (Krakowskie-Przedm. nr 51) wychodzi w każdą sobotę i zawiera: artykuły wstępne w kwestjach praktycznych, losowania wszystkich papierów publicznych, wskazówki praktyczne jak najkorzystniej lokować kapitały; kursa papierów; odpowiedzi od redakcji. 314
Cena **rs. 1** w Warszawie.—Na prowincji z przesyłką **rs. 2.**

— Polecamy **Atrament** w różnych gatunkach, wyrobiony na zasadzie chemicznej żelaza i taniny przez dom paryski E. Mathieu-Plessy, odznaczający się niezmiennością koloru a tem samem najlepszy ze wszystkich, znajduje się w sprzedaży we wszystkich magazynach materjałów piśmiennych w Warszawie i na prowincji.
Skład główny u T. D. Łapińskiego w Warszawie ul. Królewska 49. 1100

— Adw. przysięgły **Jan Finkelhaus,** powrócił do Warszawy, 10 Hr Kotzebue. 3550

Fabryka Tabaczna
WERNER Aleksandra MÜLLER
W WARSZAWIE,
ul. Wolność nr 16.

Zawiadamia swoich Szanownych odbiorców miejscowych i prowincjonalnych, że pomimo pożaru jaki nawiedził składy fabryczne w dniu 14-ym b. m., Fabryka bez przerwy w całej pełni funkcjonuje i w ekspedycji towarów nie ma żadnego opóźnienia. 1289

Grands Vins de Champagne
Ruinart Pére & Fils

dom egzystujący w Rheims od r. 1729 **Sillery Supérieur Extra Dry.**

Dostać można we wszystkich pierwszorzędnych tutejszych handlach win, jako to: u Ant. Stępkowskiego, Wł. Millera, „Caves du Grand Hotel de l'Europe", Simona i Steckiego, Ign. Lijewskiego i S-ki i w restauracjach głównych Hoteli. 3540

— **Świeży transport towarów w najnowszym guście otrzymał i poleca**

Magazyn Galanteryjny
W. GOLIŃSKIEJ
Gmach Teatru. 3508
Ceny niskie.

— **Adwokat przysięgły F. Flamm przeniósł kancelarję na ulicę Erywańską nr 10.** W materji **cywilnej i handlowej** udziela porad i przyjmuje sprawy zrana do 11-ej po południu od 4 do 7-ej. 1269r

— **NAJTANIEJ sprzedaje trumny, żałoby,** załatwia **pogrzeby, ekshumacje, przewożenie zwłok.** Zakład pogrzebowy **J. Pełczyńskiego.** Nowy-Świat 50. 3226

— Na bezzwłoczny wyjazd do **Petersburga poszukują** 3561
MŁODEJ PANNY
do magazynu (z 3—5 letnią praktyką) dokładnie znającą sprzedaż wszelkich wędliniarskich wyrobów. Piśmiennie z nadesłaniem fotografji, świadectwa, warunków i adresu. Zakaznoje. St.-Petersburg, Oficerskaja 26, kwartiry 25, Młynarskomu.

Potrzebny na wyjazd do **Wilna**
CZELADNIK
mogący samodzielnie wyrabiać wszelkiego rodzaju wędliniarskie produkta. Zwracać się piśmiennie z nadesłaniem świadectwa i adresu. Zakaznoje. St.-Petersburg, Zagorodnyj prospekt nr 10, kwartiry 46, R. Statek. 3563

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)		Przychodzą (godziny i minuty)	
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy do Brześcia	8	15 rano	7	48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	8 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Miejscowy do Iwangrodu	6	45 rano	11	5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	55 wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	7	15 rano	8	55 wiecz.
Osobowy	2	50 po poł.	2	57 po poł.
Obwodowa z kolei terespolsk.				
Osobowy	2	14 po poł.	3	30 po poł.
Osobowy	8	12 wiecz.	7	54 rano

Statki parowe FAJANSA odchodzą:
do Płocka o godz. 6 i 8-ej zrana, do Mniszewa o godz. 7-ej zrana, z Nowej Aleksandrji do Sandomierza w Poniedziałki, Środy i Piątki o godz. 5-ej zrana. 562

3095 Statki parowe **St. Górnickiego,** odchodzą do Płocka o 8 m. 30 r., z Płocka o 5 m. 30 r.

Największe w kraju składy
Fortepianów, Pianin i Organów
HERMAN i GROSSMAN.
CENTRALNY SKŁAD w WARSZAWIE, 16 Mazowiecka, dom własny, w PETERSBURGU, 33, Wielka Morska 33.
Sprzedaż na raty.
Wynajem wyborowych instrumentów od najprzystępniejszych cen. 1586r

Jak zawsze najtaniej
Obicia Papierowe
CERATY różnego rodzaju, **CHODNIKI, ROLETY, FARTUSZKI** różnej wielkości, oraz
Wycieraczki kokosowe
wszystko **w wielkim wyborze,** poleca 1650R
A. REMBIERZ,
Krakowskie-Przedmieście № 7.

COPAHON
APTEKARZ
K. LEROWSKI
133 Marszałkowska 133
Z pozwolenia Departamentu Medycznego wyrabia **COPAHON** niezawodny przeciw
Rzerzączce
Cena Rs. 1.
COPAHON

WYSZEDŁ Z DRUKU 1769

KALENDARZ ILUSTROWANY „WIEKU"

NA ROK 1890,

wydany staraniem i nakładem współpracowników „Wieku".

Cena kop. 50, z przesyłką pocztową kop. 70.

Jest do nabycia we wszystkich księgarniach w Warszawie i na Prowincji.

Skład główny w Kantorze drukarni „Wieku" Nowy-Swiat 61.

Na korku powinien być stempel „M. Zouraboff".

Na korku winien być stempel M. Zouraboff.

SKŁADY WIN

M. I. ZURABOWA,

z własnych Winnic.

Hurtowe i detaliczne: w Warszawie, Senatorska 25/27,
„ „ w Wilnie, Wielka ulica.

Hurtowe:—w Charkowie, w czasie Jarmarku Kreszczeńskiego,
„ w Niżnem, w czasie Jarmarku — Napit. Linja.

W składach Warszawskim i Wileńskim znajdują się: Wszelkie Wiua i napoje zagraniczne, **Dońskie, Szampańskie,** Wódki russkie i Nalewki. 1721R

Na korku winien być stempel M. Zouraboff.

Na korku powinien być stempel „M. Zouraboff".

Z powodu Likwidacji Interesu na rzecz nieletniej po ś. p. W. Muszewskim, urządzoną została:

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ

OBIĆ PAPIEROWYCH,

w Magazynie przy ulicy Długiej Nr 40,

o 50% niżej od cen dotychczas praktykowanych.

892r

Po trzechletnim pobycie w pierwszorzędnych magazynach w Paryżu i Wiedniu, otworzyłam z dniem 16 Października pracownię sukien, okryć i bielizny przy ulicy Miodowej № 12, m. 24. Wszelkie powierzone mi roboty wykonywać będę bardzo dokładnie, szybko i niedrogo, według najświeższych modeli. Polecam się więc względom Szanownej Publiczności.

Z poważaniem

Janina Rutkowska.

1345 **Miodowa 12, m. 24.**

Z powodu śmierci właścicielki, jest do odstąpienia

Pracownia Sukień i Okryć damskich wraz z firmą

na korzystnych bardzo warunkach.—Wiadomość na miejscu, róg Zielnej i Świętokrzyzkiej Nr 27.—Wodzińska. 1348

SERY DESEROWE:
Brie, Camambert,
Neufchatel,
Kübach, Czester,
Roquefort,
Gambrino i inne
poleca handel 1815

L. WRÓBEL.

Krak.-Przedm. № 25 (Stara poczta).

Poszukiwane i powszechnie lubiane, wzmacniające **PIWO Z KOZŁEM**, zwane **Piwo Bock** i **inne**, z browaru Hr. N. N. Zubowa,

oryginalne,

tylko z etykietą firmową i kozłem,

poleca
Główna sprzedaż L. Mierosławski i S-ka,
Warszawa, Elektoralna 5. 1368

500

Palt zimowych i różnego rodzaju **Garderoby** męzkiej, ma na składzie Magazyn Wiedeński, Miodowa 2. 1272

NAD NIEMNEM

powieść w trzech tomach

Elizy Orzeszkowej,

wyszła w 2-giem wydaniu nakładem S. LEWENTALA w Warszawie, Nowy-Świat 41, i sprzedaje się we wszystkich księgarniach po cenie rs. 3 za trzy tomy: z przesyłką na prowincję rs. 3 kop. 60.

U tegoż wydawcy wyszły jeszcze następujące dzieła tej znakomitej autorki:

Cham, powieść	rs. 1
O kobiecie (*O kobiecie polskiej.—O kobiecie indyjskiej.—Listy o kobietach*)	„ 1
Kilka słów o kobietach	„ 1
Niziny, powieść z illustracjami E. M. Andrjollego	„ 1
Dziurdziowie, powieść z illustracjami E. M. Andriollego	„ 1
Nowelle: *Z pożogi, Za doliną róż, Echa, Sen Abarysa, Pokociło się i dam nogę*	„ 1
Stare obrazki: *Turia, Hasło, Asylum, Legenda, Nieśmiertelny, Myszy morskie, Kassandra, Perła szczęścia, Z greckich podań*	„ 1
Patrjotyzm i kosmopolityzm, studjum społeczne	„ 1
Ostatnia miłość . . . . . Powieść	„ 1
Z życia realisty	„ 1
W klatce	„ 1
Na prowincji tomów 2	„ 2
Pamiętnik Wacławy tomów 4	„ 4
Pan Graba tomów 3	„ 3
Cnotliwi	„ 1
Wesoła teorja i smutna praktyka	„ 1
Na dnie sumienia tomów 4	„ 4
Marta	„ 1
Eli Makower tomów 3	„ 3
Rodzina Brochwiczów tomów 2	„ 2
Pompalińscy tomów 2	„ 2
Marja	„ 1
Meir Ezofowicz tomów 2	„ 2
Sylwek Cmentarnik	„ 1
Zygmunt Ławicz i jego koledzy	„ 1
Z różnych sfer: Nowelle i obrazki. t. 5	„ 5

☞ Na koszta przesyłki należy dopłacać po kop. 20 za każdy tom. Dzieła powyższe nabywać można dowolnie bądź pojedynczemi tomami, bądź po kilka tomów razem, lub też serjami po 12 tomów za rs. 7 k. 80 w Warszawie, a po rs. 9 k. 60 z przesyłką pocztową na prowincję. Nabywający odrazu 24 tomy lub więcej, jeszcze większe mają ustępstwo, bo płacą tylko rs. 15 w Warszawie, a z przesyłką pocztową rs. 18 k. 60, za 36 tomów zaś rs. 21 k. 60 w Warszawie, a z przesyłką pocztową rs. 27; za 48 tomów rs. 28 k. 80 w Warszawie, a rs. 36 z przesyłką na prowincję.

Egzemplarze ozdobnie oprawne, na sposób zagraniczny, sprzedają się za dopłatą po 45 kop. do każdego tomu. 346r

— Wyszedł z druku **pierwszy zeszyt** wydawnictwa p. t.

Bank Włościański,

PRZEPISY, OBJAŚNIENIA i WZORY.

zebrał **Emil Weidel.**

Cena 25 kop.

Skład główny w Księgarni Gebethnera i Wolffa, sprzedaż we wszystkich księgarniach. 1324

BROWAR, DYSTYLARNIA i PROPINACJA

w osadzie fabrycznej około 6,000 ludności mającej, są do wydzierżawienia razem lub każde z osobna.—Browar ten z doskonałą do fabrykacji wodą, z obszernemi lodowniami i słodownią, oddawna istniejący i z dobroci piwa znany, razem z nowo urządzoną dystylarnią, w okolicy ludnej fabrycznej, w pobliżu kolei przy szosie położony, do wydzierżawienia z wszelkiemi zapasami, aparatami i naczyniami do fabryk tych należącemi.

Wiadomość bliższa do dnia 24-go b. m. w godzinach rannych w **Hotelu Europejskim pod № 2.** 1363

Najpiękniejsze i najtańsze Kwiaty

wyrabia fabryka 1877R

„ELIZA"

Nowy-Świat Nr 69,

z czem poleca się łaskawej klijenteli.

10 do 15 włók Lasu

sążniowego

do sprzedania, parę wiorst od Wisły, kilka mil od Warszawy. Wiadomość Hotel Lipski № 23, od godziny 1-ej do 8 ej Niedziela i Poniedziałek. 1367

SPECIALNOŚCI.

4711. Eau de Cologne dotąd niezrównana.

4711. Bukiet Reński, perfumy przyjemne, dobre i tanie.

4711. Extrais (Ekstrakt z kwiatów), o zapachach silnych i długotrwałych.

4711. Przezroczyste mydła glicerynowe, o znacznej zawartości gliceryny, ztąd łagodne i delikatne.

4711. Mydła toaletowe tłuste dla Dam i dzieci.

4711. Mydła glicerynowe i kokosowe w tabliczkach, bardzo tanie i praktyczne do użytku domowego.

4711. Mydła lecznicze, wielka specjalność mojej fabryki.

4711. Eau de Quinine dla wzmocnienia i odświeżania skóry na głowie.

4711. Olejki do włosów, pomady, brylantyny.

4711. Puder tłusty, Eau de Lys, Proszek do zębów, odznaczające się dobrocią z pomiędzy wszelkich tego rodzaju wyrobów.

Przy nabywaniu uprasza się o łaskawe zwrócenie uwagi na markę ochronną fabryczną.

4711

WODA KOLOŃSKA.

Sprzedaje się **w znaczniejszych Perfumerjach i Składach Aptecznych.** 1657R

Wierzba koszykarska

w kilku odmianach okorowana i surowa, jest do sprzedania w nowo zaprowadzonej plantacji w Żelechowie. Tamże poszukiwany jest koszykarz, któryby wyroby na miejscu stale prowadzić zechciał, do czego stosowne pomieszczenie dodanem mieć może.—Wiadomość bliższa do dnia 24 b. m. w godzinach rannych w Hotelu Europejskim № 2, gdzie próby tej wierzby widzieć można lub też na miejscu w zarządzie dóbr Żelechów, przez st. k. Nadwiślańskiej Sobolew. 1364

Lekcyj tańców

1369

udziela

L. Kuhne Art. Teatr. War.,

Krak.-Przedm. Nr 17, m. 33,

gdzie pensjonat męzki.

Przyjmuje do zapisu od godz. 7-ej do 8-ej wieczór w Poniedziałki, Czwartki i Soboty. Własne mieszkanie Chłodna № 17, m. 1.

Poszukuje się

Hurtowników!

Świeczniki i Profitki do podtrzymywania łakoci na **Choinkach** poleca Łódzka Fabryka wyrobów blaszanych Fl. Jarisch, ul. Przejazd № 1197 w Łodzi. 1362

Sprzedaż hurtowa!—Eksport.

ŚWIEŻY TRANSPORT wyborowej

CHIŃSKIEJ

HERBATY

nadszedł do składów

J. L. Rayńskiego

w Warszawie,
Jerozolimska № 84.
W Kaliszu Marjańska dom Kozena. 1366

PIOTR ŚLIŻYŃSKI

udziela lekcyj tańców salonowych u siebie w domu sposobem najkrótszym wyucza w 20-tu lekcjach 6-ciu tańców najpotrzebniejszych. **Stare Miasto 19**, obok Apteki. 1361

Pp. Właścicielom Browarów

polecam własnego wyrobu

Żywicę Piwowarską

w najlepszym gatunku,

po przystępnej cenie.

A. NEUGEBAUER

w Sosnowcu. 1667r

Cukry deserowe

Pierwsza w kraju
od 1850-go r. istniejąca.

Owoce (Fruits Glacés)

Parowa Fabryka Czekolady
EMILA WEDEL

poleca z własnej specjalnej Fabryki następujące wyroby:

Biszkopty angielskie i **Herbatniki** (Mixed) w kilkunastu różnych gatunkach funt kop. **40**.
Wielki assortiment drobnych **Ciasteczek** do **Herbaty i Wina** funt po kop. **40** i **50**.
Petit four Marcepanowe, Orzechowe, Migdałowe i Pistacjowe funt po kop. **60**.
Pierniczki wyborowe w paczkach, oraz rozmaite drobne **Pierniczki** funt po kop. **50**. 1759r

Obstalunki na prowincję wysyłają się pocztą za pobraniem zaliczenia.

Pp. Kupcom odstępuje się rabat.

Filja róg Długiej i Bielańskiej.

Filja Wierzbowa.

Pierniki wyborowe

Biszkopty francuskie

Główny skład
Szpitalna nr. 6.

DLA KASZLĄCYCH i OSŁABIONYCH
EKSTRAKT i KARMELKI,

Koncesjonowane przez władze lekarskie.

Nagrodzone na wystawach hygieniczno-lekarskich.

flaszka kop. 75.

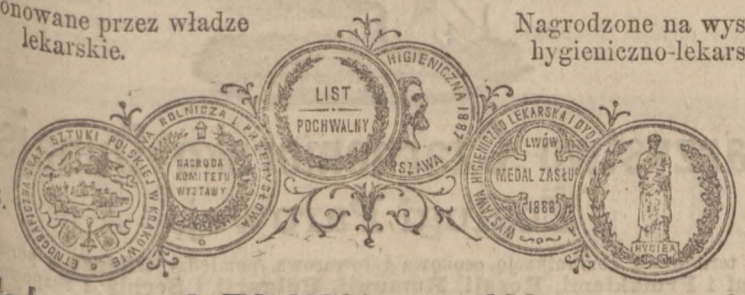

paczka kop. 15.

fabryki LELIWA w Warszawie.

Wyłączna sprzedaż w Aptekach i Składach aptecznych. 980

MAGAZYN WŁOSKI

1782 R

Korale, Boutony, oprawne i nie oprawne, bardzo gustowne, **Pierścionki i Kolczyki** z brylantami, przytem **Biżuterję ze złota, srebra, szyldkretu, Kamee,** wszystko włoskiej roboty.

Wielki wybór GRANATÓW.

Ceny nizkie.

CARDONE,

ulica Niecała Nr 14 (przy Ogrodzie Saskim).
Przyjmują się reperacje i obstalunki.

HOTEL DREZDEŃSKI,

przy ulicy Długiej pod Nr. 38–556,

jest znany od wielu lat jako Hotel Obywatelski, a nawet dla każdego najprzystępniejszy, lecz od kilku lat miał złą opiekę—znacznemu uległ zniszczeniu, z dniem 1-m Lipca r. b. przeszedł pod nową Administrację, która to podaje do wiadomości, że wiele złego usunęła. Bielizna i pościel świeża i t. p.—Ceny najniższe, poczynając od 50 kop. do rs. 3 za numer, Omnibus i Karetka kursują na pociągi. — Restauracja, Kąpiele, Instytut wód mineralnych, Telefon na miejscu. 1332

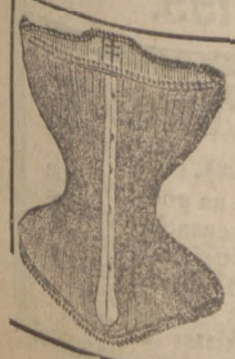

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Panie, iż na sezon jesienny i zimowy,

Fabryka „à la Parisienne,"

zaopatrzoną została w wielki wybór fasonów, jak również towarów wykończonych podług Paryzkiej Wystawy.—Ciesząc się dotychczas uznaniem Szan. Pań, dowodem czego jest otrzymany medal z wystawy, sądzę, że i nadal Szan. Panie popierać moją firmę będą. Pozostaję z szacunkiem

Fabryka Gorsetów
„à la Parisienne," Niecała № 6.

UWAGA. Fabryka moja od założenia egzystuje w tem samem miejscu, proszę uprzejmie Szan. Panie o zwrócenie dokładnej uwagi na moją firmę. 1602R

NAJWYŻEJ ZATWIERDZONE

Towarzystwo wzajemnego ubezpieczenia na życie
„NEW-YORK"

(NEW-YORK LIFE INSURANCE COMPANY),

założone w 1845 roku.

Kapitał Gwarancyjny, najzupełniej zrealizowany, wynosił w d. 1-ym Stycznia 1889 r.:

Rs. 183,595,086.

Towarzystwo złożyło do Banku Państwa Rs. 500,000 tytułem kaucji (w listach pożyczki wewnętrznej z roku 1887, wartości nominalnej 600,000 rs.).

Towarzystwo **wpłaca miesięcznie** do Banku Państwa **30% ogólnej sumy składek,** otrzymanych z ubezpieczeń, w Cesarstwie i Królestwie zawartych; zaś w końcu roku, po dokładnem obliczeniu funduszu rezerwowego, Towarzystwo dopłaca resztującą kwotę.

Fundusz Gwarancyjny i Zyski, są **WYŁĄCZNĄ WŁASNOŚCIĄ** ubezpieczonych.

Wypłata ubezpieczonych kapitałów następuje albo w Dyrekcji Głównej na Rossję w Petersburgu, Newski Prospekt 26, albo w Oddziale Warszawskim, lub też przez ajenta miejscowego.

Aresztów na polisy Towarzystwo nie przyjmuje.

Czynności Towarzystwa w Cesarstwie i Królestwie **podlegają** ustawicznej **Kontroli Rządowej.**

Wszelkich objaśnień udziela Biuro Towarzystwa w Warszawie, Plac Saski Nr 5.

DYREKTOR Głównego Oddziału na Królestwo Polskie i Kraj Zachodni

K. RADKIEWICZ. 1765r

JULJUSZA SCHRAPS'A NASTĘPCA.

Fabryka Maszyn do tkania Russdorf pod Limbach w Saksonji,

dostarcza:

Maszyny pończosznicze

według **SYSTEMU COTTON'A** i własnej konstrukcji, do wyrobu prawidłowych towarów tkanych, jako to: kaftaników, kalesonów, pończoch, skarpetek o kolorach 1 do 6, według dowolnych wzorów, działające samodzielnie.

Warsztaty łańcuchowe do wyrobu rękawiczek i trykotaży.
Warsztaty łańcuchowe do towarów fantazyjnych.
Maszyny szpulkowe do tkanin, haftów i trykotaży, na **4** do **50** wrzecion na jedną i dwie strony.

Próby okazuje i informacyj udziela reprezentant mój p. **Juljan Berg w Warszawie, ulica Mazowiecka № 16.** 1500R

STAŁE UTRZYMANIE

daje wyrób pończoch,

Fabryka maszyn dziewarskich

C. F. CROSSERA

w Markersdorfie (Saksonja),

poleca Szanownej Publiczności

maszyny do pończoch i skarpetek, po cenach fabrycznych.

Informacji udziela mój reprezentant

p. Witold Sozański.

1841R **Warszawa, ulica Pańska 58.**

Nagrodzona Medalem

na Wszechświatowej Wystawie **Paryzkiej 1889 r.**

FABRYKA RĘKAWICZEK

W. MALINOWSKIEGO,

1808r **Nowy-Świat 53,**

poleca Rękawiczki Damskie i Męzkie **systemu Jouvin'a (krojem maszynowym),** we wszystkich gatunkach i kolorach, oraz wyrabiane na sposób **Angielskich.** — Wielki wybór najświeższych **Krawatów i Szelek.**

Ceny umiarkowane.

Główny Skład Zakładów Żyrardowskich

w Warszawie, **Krakowskie-Przedmieście Nr 55,**

otrzymał znaczny transport

NOWOŚCI

na sezon jesienny i zimowy

osobiście przez Zarządzającego w Paryżu i Moskwie zakupionych,

a mianowicie:

Flanele zdrowia białe i crême na koszule.
Flanele gładkie w wszystkich kolorach na spódnice.
Flanele gładkie i w najnowsze desenie fantazyjne, drukowane i tkane na matinées i szlafroczki.
Barchany białe gładkie i w paski, w wyborowych gatunkach.
Barchany-Piki w najnowsze desenie na negliże.
Barchany kolorowe drukowane, krajowe i zagraniczne

i poleca w wielkim wyborze,
z powodu korzystnego zakupu większych partyj,
po cenach najniższych.

1874R Zarządzający Składem Żyrardowskim **L. BUŁAKOWSKI.**

729R

Nagrodzona Listem Pochwalnym

na tegorocznej Wystawie Światowej w Paryżu

Fabryka Wody Kolońskiej i Laboratorjum

E. EICHLERA w Międzyrzecu,

poleca Wodę Kolońską w różnych gatunkach, Wodę Leśną do odświeżania powietrza, Ocet Toaletowy, Puder, Puder Hygieniczny, Eliksir do zębów, oraz Proszek do zębów.

Skład Główny: Aleje Jerozolimskie Nr 64,

wprost Kruczej w Warszawie. 1863r

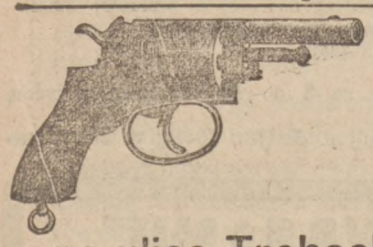

Skład Warszawskiej Fabryki Broni

ROBERTA ZIEGLER,

przeniesiony został z ulicy Długiej,

na ulicę Trębacką Nr 4, dom W. Szeiblera

i poleca znaczny wybór Broni, oraz Rewolwerów tak własnej jak i pierwszorzędnych fabryk zagranicznych, po cenach znacznie zniżonych, z gwarancją dwuletnią.

Przy składzie znajduje się warsztat reperacji Broni.

Strzelnica przy fabryce, Hoża 45. 1812r

Wiedeń—„Hôtel Metropole"—Wiedeń.

Wien, Ringstrasse Franz-Josefs-Quai, Wien. 920r

Wielki pierwszorzędny Hotel.

300 pokojów i salonów (od 1 złr. wzwyż), Winda osobowa, Czytelnia wszelkich dzienników a także „Kurjera Warszawskiego." Wspaniały dziedziniec oszklony. Kąpiele Dunajowe i biuro telegrafów w hotelu. Stacja tramwajów przed hotelem; omnibus hotelowy na dworcach kolejowych.—Przy dłuższym pobycie w Hotelu, **zniżone ceny.**—Dyrektor, **L. Speiser.**

WAŻNE

DLA PP. MYŚLIWYCH,

angielski **SZRUT**, hartowany oryginalny,

„CHILLED SHOT,"

w woreczkach pięcio funtowych,

polecają

KRZYSZTOF BRUN i SYN

w Warszawie. 1868R

Towarzystwo Czarnomorsko-Dunajskiej Żeglugi Parowej,

utrzymuje terminową komunikację osobową i towarową, pomiędzy **Odessą** a portami **Dunajskiemi i Prutskiemi, Rossji, Rumunji, Bułgarji i Serbji** i bezpośrednią komunikację z głównemi stacjami **Dróg Żelaznych Warszawskich, Drogi Moskiewsko-Kurskiej i Kursko-Kijowskiej**, jak niemniej z portami **Morza Czarnego, Azowskiego, Marmora i Śródziemnego.**

Statki odchodzą z Odessy co tydzień: do portów russkich co Sobota o godz. 2 po poł. do portów zagranicznych co Środa o godz. 3 po południu.

Agent Towarzystwa

Ernest Gay, Włodzimierska 19 w Warszawie.

Biuro główne Towarzystwa **w Odessie**, Ekatieryneńskaja, dom Ks. Gagarynowej.

— Ponieważ w ostatnich czasach namnożyło się wiele pokątnych fabryk, a między innemi jakaś fabryczka przy ulicy Marszałkowskiej, która, korzystając z nazwiska podobnego do naszej renomowanej firmy, imituje wyroby naszej fabryki, używając do wyrobu gilz jaknajlichszej bibułki, a nadto podszywa się pod naszą firmę, posuwając tak dalece swoje zuchwalstwo, wprowadza w błąd PP. Konsumentów i Kupców, w ten sposób przedstawiając się jako wspólnicy, lub utrzymujący filję naszą; a naśladuje Etykiety a nawet Ostrzeżenia w pudełkach mieszczące się, czujemy się przeto w obowiązku uprzedzić Szanowną Publiczność, że rzeczona fabryczka z ulicy Marszałkowskiej, nic wspólnego nie ma z naszą **fabryką gilz pod firmą „OŻARÓW," istniejącą od 1878 roku przy ulicy Chmielnej wprost Belle Vue,** żadnych bowiem filij nie posiadamy, ani też agentów do przyjmowania obstalunków dla nas nie upoważniliśmy, wyłączając pierwszorzędne hurtowe składy wyrobów tabacznych. Wypada nam nadmienić, że do wyrobu gilz naszej fabryki, używamy jedynie przez nas sprowadzanej bibułki z pierwszorzędnych fabryk francuzkich, za co już niejednokrotnie uzyskaliśmy uznanie i nadal staraniem naszem będzie pozyskać względy Szanownej Publiczności. Zwracamy także uwagę na markę fabryczną, zatwierdzoną przez Departament handlu i przem., za N-rem 6497. Wszelkie obstalunki z kraju, Cesarstwa i zagranicy, należy nadsyłać bezpośrednio pod adresem Mechanicznej Fabryki gilz pod firmą **„OŻARÓW," Chmielna Nr 10,** wprost Belle-Vue. Dla miejscowych dystrybutorów obstalunki niemniej jak 10,000 odsyłamy pod wskazanym nam adresem.

Z poważaniem

1866R **Firma „OŻARÓW." Telefon 199.**

Kantor Wynajmu Karet i Powozów,

Plac Warecki Nr 10 (poczta).

Wynajmuje **Landa, Karety, Faetony,** na godziny, dnie i miesiące, oraz na śluby, bale, teatra, pogrzeby, po cenach umiarkowanych; poleca **Karety dwu-osobowe jednokonne, Karety i Omnibusy żółte kolejowe i Omnibusy spacerowe.** 1878R

Kantor, Plac Warecki Nr 10, Telefonu Nr 75.

MASZYNY

do **Szycia** i do **POŃCZOCH.** najlepszej konstrukcji, z gwarancją, stanowiące dobry i korzystny zarobek. Sprzedaje na **tygodniowe** lub **miesięczne raty.**

JULJAN BERG
Mazowiecka Nr 16.

NAGRODY rs. 250.

W dniu 12 września r. b., jadąc pociągiem kurjerskim wieczorem o godzinie 9 minut 20 do Krakowa, **skradziono mi lub też uroniłem** na dworcu warszawsko-wiedeńskim **pugilares** czarny skórzany, zawierający oprócz dwóch fotografij, biletu na loterję i różnych rachunków i notatek, **1,000 guldenów** austrjackich w jednym banknocie, około **121 rs.** w biletach bankowych oraz **list likwidacyjny № 120,724 na rs. 100** z kuponami bieżącemi. Stosowne zastrzeżenia zrobiono w bankach oraz w kantorach bankierskich. Pugilares ten, opróżniony z pieniędzy i biletu loteryjnego, znaleziony został przy ulicy Wolskiej. Kto mi dopomoże do odzyskania mej straty, niechaj się zgłosi do niżej podpisanego, zamieszkałego przy ulicy Złotej pod № 63, a otrzyma powyższą nagrodę.

1867R **M. Płachecki.**

ZAKŁAD ARTYSTYCZNY
RZEŹBIARSKI i KAMIENIARSKI

Andrzeja Pruszyńskiego

ulica Wolska Nr 14, dom własny. Wykonywa dzieła artystyczne z różnych materjałów oraz

Pomniki z Granitu,

marmuru i piaskowca. Powyższy zakład pierwszy u nas wykonywa od lat ośmiu Pomniki i inne rzeczy z granitu, tak, iż nie ustępuje w niczem zagranicznym. 1422R

Crême Grolich

usuwający, pod najzupełniejszą gwarancją pryszcze potne, wyrzuty wątrobiane, opaleniznę, czerwoność nosa i t. p., utrzymujący płeć do późnego wieku w świeżości. Skład główny u J. Mrozowskiego—Skład materjałów aptecznych w Warszawie. 1517R

Do wynajęcia

od Nowego Roku, przy ulicy Wolskiej № 7, przystanek tramwajowy.

Sklep obszerny, 2 okna wystawowe, 2 pokoje (oświetlenie gazowe), kuchnia, 2 piwnice.—Osobno 1 pokój z kuchnią na 1-m piętrze w oficynie.

Także **Lokal** w każdym czasie od frontu, 3 pokoje z kuchnią, 1 z balkonem i piwnica. Wiadomość na miejscu. 1351

WYSZEDŁ Z DRUKU

ROCZNIK LEKARSKI
na rok 1890
dla użytku lekarzy i farmaceutów

wydany przez D-ra **Gustawa Fritsche'go.**

WYDAWNICTWO „MEDYCYNY"

Rok XI

i zawiera:

1) Krótki zarys badania drobnowidzowego najważniejszych bakteryj chorobotwórczych. Przez d-ra M. Jakowskiego. 2) Badanie nerwów. Skreślił A. Fabian. 3) Śmierć pozorna, ożywienie oraz pierwsza pomoc przy nagłych wypadkach. Przez prof. Alb. Guttstadt'a. 4) Najwyższe dawki środków lekarskich. 5) Dawkowanie ważniejszych środków dla dzieci. 6) Środki do podskórnych zastrzykiwań i ich zastosowanie. Przez prof. O. Liebreich'a. 7) Dawkowanie najbardziej używanych środków do wdechania, penzlowania i wdmuchiwania. 8) Wskazówki do rozbioru moczu. Skreślił dr. W. Mayzel. 9) Tabela rozpuszczalności przetworów chemicznych w wodzie, wyskoku i eterze przy + 15°. 10) Tabela wagi uncjowej i grammowej. 11) Ilość kropel rozmaitych płynów zawartych w skrupule i grammie. 12) Waga kropel, zawartości łyżki i t. d. 13) Tabela nasycenia alkalij i kwasów. 14) Tabelka porównawcza skali 3-ch ciepłomierzów. 15) Taksa lekarska. 16) Pierwsza pomoc w otruciach ostrych. 17) Ważniejsze zdroje lecznicze. 18) Najbardziej używane kąpiele lecznicze. 19) Nowe leki i dawniej znanych nowe zastosowanie. 20) Dokładne adresa lekarzy praktykujących i urzędujących w Warszawie i na prowincji. 21) Dziennik z kalendarzem na r. 1890-ty. 22) Tabelka do zapisywania i obliczania daty spodziewanego porodu. 23) Ogłoszenia.

Cena „Rocznika" oprawionego w płótno angielskie **1** rs. **20** kop. Z przesyłką pocztową **1** rs. **40** kop. Za ozdobną oprawę skórzaną dopłaca się 40 kop.

Do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz w Administracji „Medycyny" w Warszawie Aleja Jerozolimska № 80. 1784

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 23 Października (4 Listopada) r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje

na reperację domu miejskiego na rogatkach Powązkowskich, od summy anszlagowej rs. 836 kop. 76.

Warunki licytacyjne i anszlag, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenia o licytacji, jakoteż wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1836r

BARDZO TANIO!
Obicia papierowe, Ceraty i Rolety,

polecają **J. Lubelski i S-ka,**
142, Marszałkowska 142,
obok Zielonego Placu. III9r

MASZYNY DO SZYCIA
„SINGERA,"

Z FABRYKI
Towarzystwa Akcyjnego dawniej Seidel & Nauman
z czółenkiem bez nawlekania, szyjące lekko i cicho. Z przyrządem do **obrabiania dziurek** wykonywającym 1,500 dziurek dziennie.
Zadatek mały, spłata tygodniowa po Rs. 1.
Dwuletnia gwarancja.
Do nabycia tylko w moim sklepie
przy ulicy Senatorskiej Nr 22, róg Bielańskiej.
1513R **K. Koperski.**

Skład Win
BRACI KEMPNER
w WARSZAWIE,
ulica Długa Nr 5,
poleca 1762R
Wina Krymskie i Kaukazkie w dobroci nie ustępujące zagranicznym, po cenach bardzo umiarkowanych. Sprzedaż takowych odbywa się w **Warszawie** w Sklepach Stow. Merkurego i innych; w **Łodzi** w Stowarzyszeniu Spożywczem; w **Kaliszu** Rynek № 10; w **Lublinie** u p. M. Szumilina; w **Piotrkowie** u p. L. Frenkla, w **Tomaszowie** w Stowarzyszeniu Spożywczem; w **Dąbrowie** w Stowarzyszeniu Spożywczem „Nadzieja." — **Za czystość i trwałość Win firma poręcza.**

!ZAWIADOMIENIE!
Specjalna Fabryka Kapeluszy Filcowych
oraz
Magazyn Galanterji
S. SPIRO,

egzystująca od lat kilku przy ulicy Bielańskiej w Hotelu Paryzkim, **z dniem 1 Listopada r. b., przeniesioną** zostaje **do Hotelu Krakowskiego, Bielańska № 7,** o czem mam honor Sz. Publiczność zawiadomić. Z uszanowaniem **S. Spiro.**

Sprzedaż hurtowa odbywa się jak dawniej w lokalu fabrycznym przy ulicy Nowolipie № 15. 1343

A. CHODOWIECKI.
Istniejący od **SKŁAD PAPIERU** 1838 roku
Fabryka Albumów do Fotografji i Wyrobów Introligatorskich,

Plac Teatralny WARSZAWA, Miedziana 4.

Sprowadziwszy nowe przyrządy do fabrykacji Albumów, oraz powiększywszy liczbę zdolnych pracowników, poleca w wielkim wyborze po cenach wyjątkowo nizkich Albumy do fotografji oprawne w Skórę, Plusz, Kość słoniową, lub Drzewo. Poleca również wyroby ze skór t. j. Portfele, Teki adwokackie, Pularesy, Teki do pisania listów i t. p. przedmioty. Skład posiada wielki wybór papierów listowych ozdobnych paryzkich, wiedeńskich i wiele nowości, w zakres materjałów piśmiennych wchodzących. Fabryka wykonywa Albumy do fotografji t. z. Jubileuszowe i Pamiątkowe.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna w składzie papieru **A. Chodowieckiego,** Plac Teatralny 11.—PP. Kupcom odpowiedni rabat. 1709R

SKŁAD HERBATY
z Moskiewskiego Domu Handlowego
OLGI A. KORESZCZENKO
w Warszawie, ulica Królewska Nr 49,

poleca świeże i wyborowe gatunki herbat od rs. 1 kop. 56 do rs. 6 za funt, w szczególności **Hsrbaty czarne № 5, po rs. 2 kop. 16** i **№ 6, po rs. 2 kop. 46.**

Kupującym 5 funtów jednorazowo dodaje się **pół funta jako rabat.**

Dla pp. Handlujących korzystne warunki rabatowe.

Świece Stearynowe Newskie po cenach fabrycznych. 1699r

5. NIECAŁA 5.
MAGAZYN BŁAWATNY
L. Falęckiego i Syna,

otrzymał w wielkim wyborze: 1296

Plusze jedwabne w najmodniejszych kolorach.
Wełny francuzkie fantazyjne.
Materjały na pokrycia futer i takowe sprzedaje po cenach jak najprzystępniejszych.

Na raty po 50 kop. tygodniowo.

SPECJALNY SKŁAD oryginalnych patentowanych amerykańskich

WYŻYMACZEK „EMPIRE"

za gotówkę, jako też na raty po 50 kop. tygodniowo,

EMIL TREPTE, Marszałkowska Nr 147,

(wprost placu Zielonego).

Reperacje uskuteczniają się z oryginalnych amerykańskich zapasowych części.

REPREZENTACJE NA KRÓLESTWO: **ŁÓDŹ,** u pp. A Diering; **PIOTRKÓW,** F. Jędrzejewicz; **TOMASZÓW,** L. Hinze; **CZĘSTOCHOWA,** I. Sochaczewski; **RADOM i KIELCE** B. Józefowicz.

Poleca się również **MAGLE, PRALNIE i LODOWNIE DOMOWE.**

Handlującym od stępuje się rabat. 1407R

Na raty po 50 kop. tygodniowo.

---

100 Kapeluszy żałobnych od rs. 4 kop. 80 z woalami.

50 Sukień żałobnych gotowych od rs. 13.

50 Trumien metalowych i drewnianych od rs. 10.

25 do Rubli **1000** kompletne pogrzeby, w Warszawskiem przedsiębiorstw. pogrzebowem Zdz. Fijałkowskiego, Krakowskie Przedmieście Nr 1 obok kościoła Ś-go Krzyża.

Sklep mój egzystujący na ul. Senatorskiej przeniesiem w zupełności do nowego okala. 1764R.

MAGASIN FRANÇAIS,

róg Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Trębackiej (gmach dawniej starej Poczty). 1773R

Wielki wybór różnego rodzaju gotowych jesiennych i zimowych ubiorów męzkich, jakoteż materjałów na obstalunki podług miary.—Ceny stałe.

1792R

Z dniem 2 (14) Września b. r.

Otwartą została Filja Moskiewskiego Magazynu,

Nowo-Miodowa Nr 2.

Nadeszły świeże transporty **Płócien Jarosławskich, Bielizny stołowej** i gotowej damskiej i męzkiej, **Kołder** watowych, wełnianych, jedwabnych, atłasowych, a także bajowych Sławuckich i pluszowych, **Kaftaników** wełnianych i fil d'écose, **Pończoch, Skarpetek** etc., etc., etc.

CENY FABRYCZNE.

Cenniki na żądanie.

Nowe Modele

KOSZUL MĘZKICH i DAMSKICH

otrzymał

SKŁAD PŁÓTNA i BIELIZNY

ADOLFA ZMIGRYDER i S-ka,

Wierzbowa 6 (Hotel Angielski). 1845r

KALOSZE Russko-Amerykańskiej Manufaktury gumowej.

WYROBY GUMOWE techniczne, chirurgiczne płótna gumowane etc.

CERATA, Obrusy, Chodniki, Dywany ceratowe. 1879R

Rymarska 12, dom Br. Lesser.

Ch. Lurie & S. Gurjan.

Magazyny Wyrobów Jubilerskich

J. O. RADINA

W WARSZAWIE.

I. **Plac Teatralny № 11,** obok Pulsa.
II. **Marszałkowska № 136,** róg Świętokrzyzkiej.
III. **Filja w ŁODZI, Piotrkowska № 139**
i we wszystkich główniejszych Jarmarkach Rossji.

Zawiadamiają Sz. Publiczność iż właściciel magazynów, powróciwszy z sześciomiesięcznej podróży **po Kaukazie, St.-Petersburgu i Moskwie,** zaopatrzył magazyny swe w największy wybór złotych i srebrnych wyrobów najnowszych **fasonów, po nader umiarkowanych cenach.**—Z czem się polecają Szan. Publiczności. 1876R

PS. Wielki wybór prawdziwych perskich turkusów, oraz syberyjskich kamieni.

Oliwę Nicejską świeżą, Essencję Octową i Ocet zbożowy,

POLECA

Skład Materjałów Aptecznych

J. MROZOWSKIEGO,

ulica Miodowa Nr 8 (nowy). 1654 R

Od wielu lat egzystująca Remiza, czyli wynajem karet w Hotelu Drezdeńskim, z dniem 3 (15) Października, przeszła na moją własność, przyprowadziwszy takową do należytego porządku i zniżywszy ceny, takową polecam.—Telefon 134.

Właściciel Remizy i Dzierżawca Hotelu Drezdeńskiego

1365 **Jan Lewandowski.**

SPECJALNA FABRYKA PIANIN

najnowszych systemów, ze skrzyżowanemi strunami

J. KOISCHWITZA.

38, Krakowskie-Przedmieście 38. 1875R

Przyjmuje reperacje i odnawianie.—**Gwarancja czteroletnia.—Ceny nizkie.**

Na Raty.

Fotografja Teatrów Karoli & Pusch,

istniejąca od r. 1876 przy ulicy Miodowej № 6, przeniesioną została na tęż ulicę pod № 1 (róg Senatorskiej), do lokalu poprzednio zajmowanego przez firmę J. Mieczkowski. — Mimo znacznego nakładu i komfortu, ceny nadal zostają umiarkowane. 1314

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Sikorskiej, Niecała 12. Rekomenduje nauczycieli, nauczycielki i bony. 2849r

Adres. Kaucjonowane biuro nauczycielskie: W. Max. Kotzebue 2, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 23153

Angielka świeżo przybyła z Londynu, ma kilka godzin wolnych. Złota № 29, m. 14, od 7—9 wieczorem. 2930r

Adres biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 52

Biuro nauczycielskie T. Markowskiej, Królewska № 31. Ma do umieszczenia nauczycieli z francuzkim, angielskim, włoskim, wyższą muzyką, nauczycieli na lekcje i stałe posady, francuzki na lekcje, bony niemki, polki, do wyręczenia pani w gospodarstwie, zaopiekowanie się dziećmi. 23557

B. przełożony szkoły, kapitan T. Dowgird, przysposabia do egzaminów na ochotnika do wojska i kadeckich korpusów, Senatorska 15. 2937r

Francuzki wykształconej poszukuje się na kilka godzin. Nowo Senatorska 4, mieszkania 6. 2933r

Konwersacja zbiorowa angielska. Wiadomość: Ciepła 14, m. 1, do 12-ej. 23432

Mając patent Konserwatorjum, poszukuję lekcyj muzyki. Freta 4, mieszk. 7. 23515

Nauczycielka młoda, z patentem, udziela lekcyj korepetycyj i muzyki. Świętojańska 4. 23407

Niemka, nauczycielka z muzyką, poszukuje lekcyj za obiady. Nowolipki 9, w dystrykcji. 23356

Nauczycielka muzyki z patentem Konserwatorjum poszukuje lekcyj za mieszkanie lub obiady. Nowy-Świat 34, m. 22. 23538

Nauczycielka z wyższym patentem z matematyki udziela lekcyj i korepetycyj od 5 rs. miesięcznie. Bracka 5, m. 19. 23449

Niemieckiego z konwersacją udziela nauczyciel. Cena przystępna. Złota 26—37. 23552

Nauczycielka z francuzkim, muzyką, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Chmielna 9, mieszkania 9. 23194

Niemka z patentem, znająca swój język gruntownie, także russki, udziela niemieckiego, może być za pokój. Oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego pod wyrazem „Lekcje." 23345

Potrzebna nauczycielka na wyjazd z wykształceniem gimnazjalnem. Francuzki i niemki, z dobrą konwersacją i wyższą muzyką. Wilcza 37, m. 7. 23533

Potrzebna francuzka na demi-place. Hortensja 5—17. Zgłaszać się 2—5-ej. 23544

Potrzebny na wyjazd korepetytor kursu realnego, z ładnym charakterem pisma. Oferty: Nowy-Świat d. 15, m. 9. 23147

Potrzebną jest do udzielania lekcyj niemka, znająca dokładnie język francuzki, lub francuzka z niemieckim i mogąca choć cokolwiek porozumieć się po polsku. Warunki do umowy. Wiadomość: Wspólna № 19, mieszk. 25 od godz. 4—6. 2909r

Student russki, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Nowy-Świat № 55, m. 5. 23310

Student uniwersytetu, russki, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Adres: 5 gimnazjum lit. K. W. 23243

Student (russki), poszukuje korepetycyj za obiady, lub umiarkowane wynagrodzenie. Chmielna 68, m. 42. 23314

Student russki, udziela lekcyj, specjalnie russkiego i języków starożytnych. Chmielna № 68, m. 6. 23339

Student uniwersytetu, russki, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Mokotowska № 57, m. 24. 23497

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Zapewniam wykład sumienny i bardzo przystępny. Bracka 20, m. 14. 23437

Student doświadczony korepetytor poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Wiadomość: Brodzka 6, m. 33. 23546

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj. Wiadomość: Włodzimierska № 19, mieszkania 15. 2935r

Ukończywszy 7 klas realnych, poszukuję lekcyj matematyki, korepetycyj, przygotowuję do zakładów naukowych. Chmielna 7, mieszk. 2. 23570

Student russki, doświadczony korepetytor, daje lekcje lub korepetycje. Ulica Hoża 9—7. 23573

Wspólne lekcje z panienką 12—14 lat, wyborowe nauczycielki. Senatorska 42, mieszkania 4. 2914r

Posady i prace.

Buchhalterję zakłada, książki prowadzi nauczyciel buchhalterji Gustaw Chwat, Miodowa 12. 23227

Buchhalterji znajomość ułatwia znalezienie posady,—nauki tej wyucza gruntownie W. Chmielewski, Bracka 5. 2750r

Bona francuzka, znająca szycie, poszukuje miejsca. Zgoda 6, m. 8. 23555

Czeladnik krawiecki, uzdolniony w szyciu na maszynie i ręcznem odzieży sukiennej i bielizny, dobrego prowadzenia się, potrzebny zaraz na wieś na kilka tygodni. Wiadomość: Królewska № 33, mieszkania 4, od 2 do 4-ej po południu. 2934r

Człowiek młody, znający russki, niemiecki, polski, poszukuje miejsca do sklepu lub obowiązku w wyższych domach. Oferty przyjmuje Kurjer „Obowiązek". 23471

Do fabryki szelek potrzebny jest zaraz za dobrem wynagrodzeniem kamasznik, rękawicznik lub siodlarz umiejący szyć na maszynie. Zatrudnienie stałe. Wiadomość przy ul. Daniłowiczowskiej № 11. 2910

Do towarzystwa 20-letniej panny potrzebna osoba średniego wieku, bez obowiązków rodzinnych, znająca francuski lub niemiecki dokładnie, niemniej gospodarstwo, a to dla wspólnego zajęcia się domem. Powołanie się na osoby wiarogodne jest wymagane. Oferty: A. R. przyjmuje Biuro ogłoszeń, ul. Senatorska. 2900r

Dla mężczyzny z osłabionym wzrokiem potrzebny towarzysz przyzwoity, średniego wieku, na 4 godziny dziennie, głównie do wychodzenia na spacer. Kiosk, Marszałkowska, róg Alei. 2938r

Do 500 rs. i więcej dyskrecjonalnie za wyrobienie trwałej posady buchaltera, korespondenta, komiwojażera lub innej odpowiedniej zaufaniu i uzdolnieniu. Oferty: „Cunctator", Kurjer. 23042

Francuz przybyły z Paryża poszukuje zajęcia. Adres: Alfred Biez, Maarszałkowska № 114. 23510

Izraelitka młoda poszukuje miejsca do dzieci. Przechodnia 5, m. 11. 23540

Kowal żonaty, znający dokładnie robotę gospodarską oraz powozową, poszukuje miejsca gdzie do dużych majątków. Ul. Sosnowa № 8, m. 18 w Warszawie, Jóźwiak. 23238

Młoda osoba, mówiąca kilkoma językami, posiadająca kaucję, poszukuje miejsca zarządzającej fotografją, kasjerki lub innego odpowiedniego zajęcia. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod wyr. „Praca i kaucja". 23517

Meldunki mogę prowadzić na skromnych warunkach. Oferty: Kurjer Warsz. pod lit. W. J. 23296

Niemka ze świadectwami szuka miejsca od 1-go listopada do dzieci lub gospodarstwa. Złota № 9, m. 67. 23333

Na bezzwłoczny wyjazd do Petersburga poszukują młodej panny do magazynu (z 3—5-letnią praktyką), dokładnie znającą sprzedaż wszelkich wędliniarskich wyrobów. Piśmiennie z nadesłaniem fotografji, świadectwa, warunków i adresu: Zakaznoje, St.-Petersburg, Oficerskaja 26, kwartiry 25, Młynarskomu. 23542

Potrzebna bona polka do dwuletniego dziecka, umiejąca szyć, do Petersburga. Wiadomość: Nowy-Świat 44, mieszkania 18, między godz. 4—5-tą. 23512

Potrzebna zdolna staniczarka, wynagrodzenie rs. 15, oraz kilka zdolnych spódniczarek, również i podręcznych za dobrem wynagrodzeniem. Aleja Ujazdowska 6. Z. Kowalska. 23511

Potrzebna zdolna maszynistka do robót włóczkowych w pracowni pończoch. Wspólna 26, m. 6. 23361

Potrzebne są panny już uzdolnione do szycia kapeluszy słomkowych. Wiadomość w fabryce kapeluszy H. Szydmana, Świętojerska 22. 23338

Potrzebna zaraz bona niemka młoda z krawieczczyzną. Nowogrodzka 22, mieszk. 4, 4—6-ej. 23410

Potrzebne panny podręczne. Widok № 3, mieszk. 10. 2932r

Potrzebna zdolna maszynistka i podręczna do bielizny z całodziennem utrzymaniem. Sosnowa 11, mieszk. 22. 2936r

Panna poszukuje miejsca w domu prywatnym do szycia. Ulica Złota № 31, stróż wskaże. 23507

Potrzebna bona francuzka z dobremi świadectwami. Aleja Ujazdowska № 33, mieszkania 1. 23506

Potrzebni są zdolni ajenci na Warszawę. Wiadomość: Elektoralna 21, m. 12, od 4-ej do 6-ej po poł. 23561

Potrzebna osoba dobrze szyjąca krawieczczyznę do prywatnego domu. Wiadomość w sklepie szczotek i pędzli Aleksandra Feista. Ul. Senatorska. 23551

Potrzebny jest na wyjazd do Wilna czeladnik, mogący samodzielnie wyrabiać wszelkiego rodzaju wędliniarskie produkta. Zwracać się piśmiennie z nadesłaniem świadectwa i adresu: Zakaznoje, St.-Petersburg, Zagorodnyj Prospekt № 10, kwartiry 49, R. Statek. 23543

Potrzebna jest bona francuzka, znająca gruntownie język niemiecki, może być szwajcarka. Zgłosić się. Aleje Jerozolimskie № 64, mieszk. 3. 23536

Potrzebne uczennice i podręczne do robót włóczkowych. Wilcza 37, m. 7. 23535

Panny zdatne do staników oraz podręczne potrzebne. Hoża № 20, m. 14. 23199

Potrzebny jest uczeń od 14 do 16 lat mający do fabryki F. Schlagera, Nowy-Świat № 51. Wiadomość w magazynie od 8 do 10-ej zrana. 23195

Potrzebne są panny zupełnie uzdatnione do okryć, podręczne, do maszyny i do nauki. Dzika № 1, m. 3. 23340

Panny uzdolnione, zwijaczka, podręczna i uczennice zaraz płatne potrzebne do fabryki kwiatów, Długa 42. 2912r

Kupno i sprzedaż.

Alpejscy strzelcy (Myśliwi Giemz) powieść romantyczna, tłómaczona z niemieckiego przez Roussnera, kop. 10. Skład w księgarni Gebethnera i Wolffa. 2057r

Antykwarjusz B. Bolcewicz, Saski Plac 5 Kupuje: książki, obrazy, sztychy, porcelanę, kryształy, brązy, meble, zbroje, dywany, materje, srebro, biżuterję, wszelkie przedmioty starożytne i nowsze. 16839

A. Sikorski, tapicer, Żurawia 4. Garnitur czarny ze stołem bardzo tanio, z suchego drzewa, z gwarancją. Otomany po rs. 26, szeslongi 17, oraz różne meble pojedyńczo. Wszelkie roboty wykonywam pośpiesznie, gustownie, najtaniej. 23353

Binokle, okulary, najlepszego gatunku 25% taniej u optyka Juljana Drehera, Szpitalna 6. Niezamożnym od 50 kop. Przyjmuje reparacje. 2728r

Cetry szczenięta czystej rasy do sprzedania. Wiadomość: Piękna 19, stróż wskaże. 23269

Cytra do sprzedania. Jerozolimska № 54, m. 10 (róg Nowego-Światu). 23554

Do sprzedania pies ceter roczny za rs. 35. Wiadomość: Gęsia 30, stróż wskaże. 23559

Do sprzedania dwa konie. Krucza № 27, skład węgli. 23483

Do sprzedania szubka futrzana dla panienki od 12—14 lat i maszynka nowa do wypalania na drzewie. Hotel Wiedeński, w kantorze. 23473

Do sprzedania siodło damskie z przyborami, mało używane. Jerozolimska 9, szwajcar wskaże. 23541

Do głównego składu dywanów Giełżyńskiego Piotra każdodziennie przybywa dużo nowości z Paryża i fabryk krajowych. Dawniejsze desenie sprzedaję po zniżonej cenie, pp. handlującym rabat. Marszałkowska № 137. 2192r

Encyklopedji dużej Orgelbranda 28 tomów oprawnych do sprzedania bardzo tanio. Trębacka № 11, Warszawska drukarnia. 23045

Fabryczny skład dywanów Kiltynowicza zaopatrzony został w wielki wybór dywanów, serwet, chodników, kołder, der, portjer, kretony meblowe, juty, cerata! Ceny najniższe. Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 2473r

Futro damskie z białych baranów, zupełnie nowe, nie noszone, do sprzedania. Erywańska 5, m. 15. 23366

Fortepian czarny z blatem metalowym, o siedmiu oktawach, za 220 rs. Elektoralna 47, mieszk. 1. 23568

Fortepian bardzo dobry rs. 210. Elektoralna 10, mieszk. 20. 23576

Fortepian fabr. Antoniego Hofera o 7-iu oktawach, w bardzo dobrym stanie, do sprzedania. Wspólna 14, m. 5. 23520

Koni kasztanowatych para do sprzedania na Dziekance. Widzieć można do g. 10-ej. 23480

Kasy ogniotrwałe, J. Mietke, ul. Niecała № 8. Wyrób sumienny, ceny niskie. 23242

Kasy ogniotrwałe 25% taniej od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 14020

Kareta dwuosobowa do sprzedania za rs. 300. Wiejska 18. 23364

Kareta dwuosobowa, faeton na drągach, mało używane, są do sprzedania. Plac Witkowskiego № 3. 23388

Ktoby miał do zbycia kasę ogniotrwałą, zechce zgłosić się na ulicę Królewską № 23, mieszk. 3. 23525

Kanapka, dwie napoleonki, 6 krzeseł giętych. Włodzimierska 4, stróż wskaże. 23577

Kozy tybetańskie bardzo piękne, białością, delikatnością i lekkością przewyższające wszystkie pod tą nazwą dotychczas w Warszawie sprzedawane, kilka bławów do odstąpienia. Krochmalna № 22, mieszk. 5, od godz. 12 do 3-ej po poł. 22260

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Z powodu istniejących firm podobnych, proszę uważać na dokładny adres i na umieszczony w wystawie napis „Na raty". 22996

Lobzeg-maszynę nożną do wyrzynania sprzedam. Karmelicka 17, m. 16. 23530

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Ulica Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 23035

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, biljoteka, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 22854

Meble gustowne salonowe, buduarowe i fantazyjne, sypialnia i jadalnia dębowa w kompletnem urządzeniu oraz lustra i pojedyńcze sztuki meblowe. Cena przystępna. Plac Zielony № 18, nad cukiernią p. Sztengla, 1-sze piętro, mieszk. 2. 1933r

Meble za bezcen, garnitur czarny, orzechowy, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biurko, otomana, szeslong. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 22000

Maszyna bardzo dobra do sprzedania. Marszałkowska 94, u krawca. 23446

Maszyny do pończoch najtaniej dobre sprzedaje mechanik Kosiński. Ulica Świętokrzyska 11. 21998

Meble gabinetowe, lustra, obrazy, serwis stołowy, kuchenne rzeczy do sprzedania. Jerozolimska 58, m. 13. 2871r

Maszyny do szycia, jedna Singera, druga Wheelera-Wilsona, używane, do sprzedania. Dzika № 20, m. 34. 2922r

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na dole. 23587

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, toalety, szafy, biurka, łóżka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6, obok Kopernika. 23586

Maszyny: Singera krawiecka, Wilsona i ręczna do sprzedania u mechanika Bansleben, Krakowskie-Przedmieście 57. 23584

Mopsiki najlepszej rasy do sprzedania. Złota 21, m. 11. 23067

Na rogu Miodowej i Senatorskiej, w sklepie W. A. Zanders, prócz innych robót kościelnych, są do sprzedania ornaty za przystępną cenę. 23575

Ogier siwy, arab inochód, zdatny do zaprzęgu, pod wierzch i do rozpłodu, do sprzedania. Wiadomość u wachmistrza 1-ej sotni kozaków kubańskich w zamku. 23365

Obuwie męzkie, damskie i dziecinne wyrabia tanio i dokładnie Trębicki, Chmielna 29, mieszk. 37, w lewej oficynie. 23385

Pianino zagraniczne i pokój do wynajęcia dla kobiety. Hortensja 7, m. 18. 23558

Pianino prawie nowe fabryki Kerntopfa do sprzedania, Trębacka № 11, m. 10. 23565

Pracownia Toniewskiej przyjmuje suknie, okrycia i futra, poleca się dokładnem i gustownem wykończeniem roboty, ceny przystępne. Królewska 5, m. 13. 23569

Powóz petersburski o ośmiu kołach (cztery gutaperkowe) do sprzedania za rubli kr. 600 i sanki za rubli kr. 150. Marszałkowska 111, od godz.—11—12 w południe. 22846

Pianino czarne zupełnie nowe, okazałe, tanio do sprzedania. Świętokrzyska 8, mieszkania 3. 23315

Potrzebne są bilardy używane. Oferty pod „Bilardy" składać w kantorze Kurjera Warszawskiego. 23351

Pianino mało używane do sprzedania. Prosta 36, m. 11. 2856r

Russkie koronki, fanszony jedwabne niedrogie. Mazowiecka № 10, m. 9. 23346

Słoma do sprzedania 3,000 pudów, 6 wiorst od Nałęczowa. Bliższa wiadomość u W-go Migurskiego, na stacji Nałęczów. 23571

Szafę lustrzaną dużą, biurko jesionowe sprzedam. Żurawia 28, stróż. 23548

Salopa na lisach jest do sprzedania. Leszno 18, mieszk. 61. 23138

Tylko po 3 ruble elegancko wykończone staniki trykotowe (Jersey) w różnych kolorach; sukienki dziecinne, zagraniczne i krajowe, ceny bardzo przystępne — Obstalunki wykonywają się w ciągu 24-ch godzin. Z prowincji i Cesarstwa przyjmują się obstalunki podług miary. Królewska № 45, mieszkania 15, lewa oficyna, 1-sze piętro. 896r

Wałach gniady 5 lat jest do sprzedania za cenę przystępną. Dzielna 24. 23490

Z powodu wyjazdu sprzedaję garnitur mebli i różne rzeczy. Chmielna 98, m. 3. 2928r

Z powodu wyjazdu w pułku huzarskim do sprzedania za 250 rs. koń 6-letni stadniny Sanguszków, ujeżdżony pod damskie siodło. Wiadomość: Mokotowska 51, m. 6. 23513

Z przyczyny pośpiesznego wyjazdu tanio szafy, komoda, łóżka, stoliczek damski, lampa wisząca, kandelabry, zegar. Jasna 7, na parterze, mieszk. 8. 23578

Interesa handl. i majątk.

Adres kantoru przewozowego „Konkurencja," plac Zielony. Załatwia ekspedycje i odbiory towarów na wszystkich kolejach. Przeprowadzki i opakowanie mebli. Skrzynie i pudełka pocztowe na składzie. 2846r

Dom do sprzedania na 12%, z wodociągiem zlewami, w punkcie handlowym, bez sutenyn i facjat za 35,000 rs. Wiadomość: Krucza № 17, m. 7. 23046

Dwa 20-letnie składy węgla do odstąpienia. Od 1—4-ej, ul. Miodowa № 12, m. 30. 23250

Dom dwupiętrowy z dwiema oficynami do sprzedania. Wiadomość u właściciela domu № 30/1531 Chmielna. 23205

Dystrybucja z materjałami piśmiennemi na pryncypalnej ulicy zaraz do odstąpienia. Cena przystępna. Wiadomość: Daniłowiczowska № 6, mieszk. 20. 23514

Fabryka z motorem gazowym i kompletnem urządzeniem, zdatna do wszelkiego rodzaju przemysłu, a przeważnie do wyrobów metalowych, murowana, wraz z takimże domem mieszkalnym, położona w środku miasta, do wydzierżawienia lub sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość w składzie tabacznym Wandalin i S-ka, Plac Teatralny. 23545

Jest do sprzedania folwarczek w pięknej okolicy, z lasem, 3½ wiorsty oddalony od stacji drogi żelaznej, przynoszący dochodu brutto rs. 10,000. Młyn amerykański parowodny. Cena rs. 30,000. Wiadomość w kancelarji notarjusza Wałęckiego, w sądzie okręgowym warszawskim, u p. Milewskiego. 23527

Jest do odstąpienia zaraz z powodu wyjazdu flaczarnia z obiadami egzystująca lat 36. Piwna № 49, wiadomość na miejscu. 23142

Kupię za gotówkę folwarczek 6—8 włók w ziemi pszennej, zagospodarowany. Oferty z dokładnym opisem w kantorze Kurjera pod E. G., bez pośrednictwa. 23291

Majątek ziemski 20 włók z inwentarzem do sprzedania lub zamiany na dom w Warszawie. Wiadomość: Handel Nowickiego, ul. Marszałkowska 122, u pana Wyrzykowskiego. 23200

Magle do sprzedania z powodu wyjazdu, w dobrym punkcie. Stare Miasto 5. 23415

Od 500 do 1,000 rs. poszukuje się na pierwszy numer hypoteki posiadłości podmiejskiej, położonej tuż za jedną z rogatek. Oferty składać można w składzie towarów kolonjalnych Wilkańca za placu św. Aleksandra, gdzie targ Rybińskiego. 23549

Ogród warzywny i owocowy mórg 10 na folwarku Kamionek lit. C., do wydzierżawienia każdego czasu. Wiadomość: ulica Nowiniarska № 16, u administratora domu.—J. Wichorzewski. 23519

Kawiarnia z piekarnią do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście № 85. 23564

Potrzebne 4,000 rs. na dobrą hypotekę miejską. Wiadomość u adwokata przysięgłego Michała Zawadzkiego, Nowy-Świat № 4. 23484

Pośrednik potrzebny do sprzedaży domu taniego na sklep i zajazd w mieście powiatowem. Piękna 31, stróż. 23173

Połowa sklepu z eleganckiem urządzeniem jest do odnajęcia. Marszałkowska w najlepszym punkcie, odpowiednie na dziecinne ubrania. Oferty w Kurjerze pod lit. F. B. 23335

Potrzeba 36,000 rs. po Towarzystwie zaraz na dom. Zielna 5, u właścicielki. 23580

Sklep spożywczy do sprzedania. Wiadomość: Marszałkowska № 58. 23355

Skład węgla do sprzedania w najpryncypalniejszym punkcie miasta. Ul. Nowy-Swiat № 47. 2852r

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania z powodu wyjazdu. Żurawia № 23. 23156

Sklepik wiktuałów do odstąpienia. Ulica Chłodna № 46. 23141

Sklep spożywczy jest do sprzedania w dobrym punkcie za bardzo przystępną cenę z powodu wyjazdu. Ul. Chłodna № 21. 23214

Skład węgla do odstąpienia. Świętojerska № 7, m. 9. 22146

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z powodu wyjazdu do sprzedania. Ulica Nowogrodzka 14. 23154

Sprzedaję sklep spożywczo-wiktuałowy z dystrybucją za cenę przystępną. Ulica Próżna № 5. 23186

Są do sprzedania dwa majątki, jeden włók 24 bez serwitutów, dobrze zagospodarowany, 240 korcy oziminy zasiane, z ogrodem owocowym dużym, stawami, może być z meblami i powozem, drugi z małemi serwitutami, z młynem, ogrodem owocowym ładnym, gleba przeważnie pszenna, nad rzeką spławną, przy szosie, w bliskości Warszawy. Reflektanci raczą składać oferty w Kurjerze pod literami S. T D. 23359

Sklep wiktuałów jest do sprzedania zaraz. Ulica Długa № 9. 23357

Student uniwersytetu pragnie pożyczyć 200 rs. na procent z dwuletnim najwyżej terminem. Gwarancja: spadek kilkotysięczny. Oferty składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. K. O. 23550

Skład węgla do sprzedania. Ulica Wilcza № 71. 23505

Sadu owocowego morgów 16 do wydzierżawienia. Trzy wiorsty od stacji kolei. Wiadomość: Nowolipki № 32, m. 7. 23579

Sklep wiktuałów bardzo tanio, pieczywo opłaca komorne, targu dziennego od 12 do 15 rs. dziennie. Wiadomość: Wolska № 3, mieszkania № 11. 23560

Sklep spożywczy zaraz do sprzedania za rs. 70. Ogrodowa 45. 23563

Skład węgla odstąpię tanio zaraz. Wiadomość na miejscu. Dzielna 63. 23566

Zdolny rutynowany fachowiec poszukuje do objęcia resp. prowadzenia dobrego interesu intratnego wspólnika z kapitałem 5—8,000 rs. Łaskawe zgłoszenia pod lit. P. P. kantor Kurjera. 23292

Za pożyczkę rs. 1,000 wezmę ucznia, wygody i opieka wszelka do czasu oddania sumy. Gwarancja hypoteczna. Oferty w kantorze tegoż Kurjera pod № 1,000. 23532

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, Trębacka 11, załatwia przeprowadzki na wozach resorowych. 11

Chmielna 52. Sklep narożny z mieszkaniem do wynajęcia. 23553

Do wynajęcia w domu zwanym „Roezlera," przy rogu ulic: Krakowskie-Przedmieście, Miodowej i Senatorskiej: 1) sklep obszerny od Krakowskiego-Przedmieścia; 2) lokal od lat kilkunastu zajmowany przez restaurację i 3) sklep od ul. Senatorskiej. Wiadomość u właściciela, Miodowa 2a, mieszkania 10. 23528

Do wynajęcia każdego czasu kuźnia i mieszkanie. Ulica Krakowskie-Przedmieście № 2. 23438

Do odnajęcia mieszkanie, 6 pokojów, suche, ciepło, od Nowego-Roku. Ul. Wilcza № 27. 23526

Instytutowa 8. Do wynajęcia zaraz sześć pokojów, dwie stajnie i wozownia. 2819r

Lokal odnowiony, 7 pokojów, alkowa, wanna, telefon, cena zniżona. Piękna 5. 23562

Mieszkanie dla panionki uczęszczającej do jakiego zakładu lub sklepu. Daniłowiczowska № 16, m. 26. 2925r

Nr 10 Warecka, mieszkania № 3, pokoje umeblowane do wynajęcia. (Na doby, tygodnie, z pościelą). 20220

Potrzebuję zaraz mieszkania, składającego się z 3—4 pokojów, z wygodami, nie zbyt daleko od środka miasta. Wiadomość: sklep Hardtmutha, Wierzbowa № 6. 23478

Potrzebny jest zaraz lokal jasny, w budynku murowanym, zdatny na warsztat. Wiadomość w sklepie Hardtmutha, Wierzbowa № 6. 23477

Pokój kawalerski, oraz duży, ładny salon z sypialnią, umeblowane, zaraz do odnajęcia, za przystępną cenę. Świętokrzyzka 44, róg Marszałkowskiej, m. 12. 23371

Pokój z przedpokojem do wynajęcia. Ul. Wierzbowa 2, mieszkania 15, od 3-ciej do 5-tej. 23352

Poszukuje się na ulicy Marszałkowskiej sklepu ze spichrzem na podwórzu, jakoteż mieszkanie w tym samym domu: składające się z 3—5 pokojów i kuchni. Mieszkanie potrzebne jest zaraz, a sklep ze spichrzem za miesiąc lub dwa. Oferty proszę złożyć w kantorze Kur. Warsz. pod lit. N. S. 23537

Pokoik przy familji, z osobnem wejściem, dla osoby przyzwoitej na Lesznie. Wiadomość: Chłodna, kiosk. 23504

Pokój i salon, frontowy, słoneczny, z balkonem. Róg Marszałkow. i Chmielnej № 44, mieszkania 5. 23522

Pokój do wynajęcia, może być z całodziennem utrzymaniem. Zielna 9, róg Złotej, mieszkania 9. 23516

Pokój do wynajęcia, przy ulicy Orlej № 11, na parterze od 1 listopada. 23531

Potrzebny pokoik z całodziennem utrzymaniem, przy zacnej rodzinie. Oferty: kantor Kurjera „Studentowi." 23508

Pokój, salon, frontowe, piękne, duże, elegancko umeblowane, werenda. Całodzienne utrzymanie. Tamże pomieszczenie dla panienek. Oboźna 5, parter. 23189

Piekarnia każdego czasu do wynajęcia. Wiadomość: ul. Nowo-Miła № 45, u właściciela domu. 23172

Sklep okazały z przyległemi 6 pokojami, kuchnią i piwnicami, położony w najlepszym punkcie handlowym Krakowskiego-Przedmieścia (№ 7) do odstąpienia zaraz. Wiadomość: Chłodna 17, m. 4. 23319

Salon do tańca do wynajęcia w każdym czasie, za bardzo przystępną cenę. Freta-Szeroka № 6, lokalu № 1.—Tu także tania kuchnia, obiady po 20 kop., półporcji 10 kop., miesięcznie z chlebem 6 rs. kawy i herbaty szklanka po 5 kop. 23567

Sklepy w domu róg Chmielnej i Nowego-Światu do wynajęcia zaraz. Cena zniżona. 2931r

Salon z dużym pokojem, 1-e piętro, front. Zielna 9, m. 5. 23581

Umeblowane pokoje. Nowy-Świat 33. Nowo zaprowadzone. 23524

Zaraz potrzebny pokój i kuchnia. Oferty przyjmuje Kurjer pod „G. L." 23379

3 pokoje frontowe, na 2-m piętrze, zaraz do wynajęcia. Leszno 33. 2890r

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka, b. starsza Instytutu położniczego, z upoważnienia władzy przyjmuje panie spodziewające się słabości, potrzebujące dyskrecji, udziela porad w zakresie swej specjalności, pokoje oddzielne, słabość, umieszczenie dziecka od 15 rs. Złota 16, parter frontowy. 23452

Akuszerka Śliwowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, w wspólnych i osobnych pokojach. Z umieszczeniem dziecka. rs. 15. Żurawia № 9, m. 14. 23460

Adres najtańszego zakładu pogrzebowego i magazynu żałobnego, W. Swiejkowskiego, Senatorska 32. 2908

Akuszerka przyjmuje na słabość, z umieszczeniem dziecka. Chłodna № 24. 21598

Akuszerka S. P. z dyplomem Warszawskiego Uniwersytetu, zaopatrzona w utensylja zabezpieczające zdrowie położnic, potrzebujących zupełnej dyskrecji, udziela porady w zakresie swej specjalności. Przyjmuje panie na słabość. Chmielna 33, mieszkania 17. 23572

Akuszerka J. Dombrowicz b. starsza przytułku położniczego, przyjmuje chore panie do siebie, jakoteż zamówienia w miejscu i na wyjazd, przeniosła się z Królewskiej na róg Marszałkowskiej i Chmielnej № 44, mieszkania 5. 23523

Akuszerka B. J. przyjmuje osoby spodziewające się słabości, udziela porad w zakresie swej specjalności, pokoje oddzielne i wspólne. Opłata możliwa. Włodzimierska 3, mieszkania 6. 23500

Akuszerka Bukowska dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje oddzielne i wspólne, umieszczenie dziecięcia; opieka sumienna; ceny nizkie. Bednarska 21. 23499

Akuszerka z dyplomem medyko-chirurgicznej akademji, zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, przyjmuje panie na słabości i na czas dłuższy w wspólnych i oddzielnych pokojach, radzi w zakresie swej specjalności. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rubli. Dla niezamożnych czynią się możliwe ustępstwa. Widok № 7, m. 2. 22995

Bez posagu! Ładna, młoda, łagodna, panienka, ze średniem wykształceniem, ukończywszy konserwatorjum, życzy zaślubić człowieka lat 26—46, z uposażeniem minimum 1,000 rs. Oferty z fotografjami proszę składać poste-restante pod adresem „Zero." Dyskrecja zapewnia się. 23521

Buty filcowe, pantofle, burki, płaszcze, kaftany, kamasze, czapki, rękawiczki, kurtki skórzane, torby kartusze, zarękawki myśliwskie, manierki. pugilaresy, portmonetki, portsigary, woreczki, poleca fabryka i magazyn T. L. Breymeyer, Warszawa, Królewska 1, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 23425

„Deux-Amies" fakryka dżetów, Hoża 11, poleca: białe, czarne, kolorowe boki i przody do sukien. Kamizelki, naramienniki, torsady, rozety, frendzle i t. d., oraz peleryny i dolmany. Ceny jak zwykle nizkie. 2732

„Exsiccator." Tysiące świadectw najpierwszych powag krajowych, zagranicznych. Ritter, Warszawa, Królewska. 2833r

„Febus." Skład nafty hurtowy i detaliczny Braci Nobel, Marszałkowska 132. Garniec 28 kop. z dostawą do mieszkań. 22988

Krawiec przyjmuje wszelkie obstalunki, które wykonywa jaknajakuratniej, podług najświeższych żurnali, możliwie tanio. Marszałkowska 94. 23445

Kapelusze ubieram gustownie, stare odświeżam. Cena najprzystępniejsza. Daniłowiczowska № 8, m. 19. 23240

Maszyny do szycia reparuje tanio i dokładnie mechanik Frankowski, Nowy-Świat № 61. 23582

Młody wdowiec, zamożny, ze stanowiskiem, celem małżeństwa, pragnie wejść w korespondencję z osobą niezamężną, wykształconą i zamożną. Oferty z fotografjami poste-restante Warszawa. „Prowincja." 23589

Młoda mężatka poszukuje dziecka do piersi, z 3 miesięcznym pokarmem, nie mającego swego dziecka. Fabryczna № 7. 22539

Mamka młoda, ze świeżym pokarmem. Tamka № 28, m. 18. 23176

Obiady prywatne, oraz egzercytowanie na dobrym fortepianie. Wilcza 18, mieszkania 16. 23169

Przyjmuje suknie, szuby po 3 ruble najświeższych fasonów. Wilcza 23, 2. 23547

Przewożę na wozach resorowych meble i towary. Wilcza 50, lub sklep W-go Kosińskiego, Marszałkowska 89. 2820r

Pralnia bielizny przyjmuje do prania wszelką bieliznę najtaniej, jak przekonywa poniższy cennik. Koszule od 12½ kop., kołnierze 2½, mankiety i kalesony 5, koszule nocne 5, koszule damskie 5, ręczniki 3, skarpetki 2½, chustki 1½, wszystko najtaniej. Niecała № 9, w podwórzu. Pralnia. 23529

Potrzebny fortepian do egzercytowania się, blizko Elektoralnej. Elektoralna 49, mieszkania 7. 23330

Pralnia pospieszna „Marty." Ul. Chmielna № 23. 23188

Suknie, szuby, również i dziecinne przyjmuje tanio. Wilcza 6—8. 23149

Strojenie fortepianów 75 kop. Oferty przyjmuje sklep spożywczy. Leszno 71. 23574

Starannie i po cenach przystępnych wykończam suknie i okrycia damskie. Tamże przyjmują się kołdry watowe do szycia. Nowy-Świat 61, m. 23. 23151

Uczę robót włóczkowych deskowych, czaszydełkowych, w domu i na mieście, za przystępną cenę. Wilcza 37, m. 7. 23534

W 48-miu godzinach magazyn mój wykonywa wszelkie suknie i okrycia z powierzonych materjałów, gwarantując doskonały krój i punktualność. Zdzisław Fijałkowski, Krakowskie-Przedmieście № 1. (Magazyn żałobny). 2923r

Ważne dla dam, na sezon bieżący. Okrycia damskie ostatnich fasonów poleca najtaniej nowo-otworzony magazyn S. Lewi, Marszałkowska 114, róg Złotej. 23247

W dniu 18 b. m. zgubioną została między Saskim ogrodem a ulicą Włodzimierską dziecinna parasolka, granatowym jedwabiem, okryta, z drewnianą rączką i napisem „Marja," na srebrnej blaszce. Łaskawy znalazca proszony odnieść za nagrodą na Włodzimierską № 14, mieszkania 5. 23583

Wyszywam sutaszem. Przyjmuję do robóty, krawaty z powierzonych materjałów. Nowa-Praga, Fabryczna 71. Rubinowska. 2885r

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9).
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).
Дозволено Цензурою Варшава 8 (20) Октября 1889 г.